



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Środa, 2 września 2026 | Redaktorka prowadząca Alina Janusz | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 204.11303, 1

Nakład 35 tys. + 298,5 tys. prenumerat cyfrowych



FOT. REUTERS/KIM SOO-HYEON

Westerplatte

ROCZNICA
WYBUCHU
WOJNY

Wczoraj o świcie – już tradycyjnie – przy Pomniku Obrońców Wybrzeża na półwyspie Westerplatte w Gdańsku rozpoczęły się obchody rocznicy wybuchu II wojny światowej. O godz. 4.45 dokładnie 87 lat temu z niemieckiego pancernika „Schleswig-Holstein” padły pierwsze strzały.

– Tu, na Westerplatte, musimy to głośno powiedzieć: najbliższe miesiące mogą być kluczowe nie tylko dla niepodległości Ukrainy, ale także dla bezpieczeństwa Polski i całego wolnego świata – mówił Donald Tusk. Karol Nawrocki uderzył w inne tony.

Więcej ► 7

Kim jest Marian W., jeden z inwestorów upadłej giełdy kryptowalut

Gangsterzy i Zondacrypto

Marian W. ps. „Maniek” jest oskarżony o kierowanie gangiem, który wystawił fikcyjne faktury potwierdzające transakcje paliwowe na 1,5 mld zł. Część tych pieniędzy miała zasilić Zondacrypto.

Marcin Pietraszewski

42-letni Marian W. jest jedną z kluczowych postaci, które mogą wyjaśnić, kto inwestował pieniądze w Zondacrypto, kto przed upadkiem giełdy kryptowalut zdążył wycofać środki, a także, co się stało z Sylwestrem Suszkiem, jej założycielem. – Wiele wskazuje na to, że kilka lat temu „Maniek” zainwestował w „Zondę” ogromne pieniądze pochodzące z transakcji paliwowych i miał nieformalny wpływ na zarządzanie tą firmą – mówi osoba znająca kulisy sprawy.

Wokół giełdy od początku krążyli gangsterzy. W 2020 r. Michał Fuja z TVN ujawnił, że przez jakiś czas

udziałowcem i członkiem zarządu BitBaya był mężczyzna skazany za udział w porwaniu biznesmena, który został potem zamordowany. – Ten człowiek jest mocno powiązany ze zorganizowanymi grupami przestępczymi ze Śląska. To było pierwsze potwierdzenie, że BitBayem interesują się gangi – mówi znający okoliczności sprawy.

Poznał Suszka z Kral

Giełda kryptowalut powstała w 2014 r. w Katowicach i początkowo nazywała się BitBay. Jej założycielem i szefem był Sylwester Suszek. Spółka w szczytowym momencie miała kilkaset tysięcy klientów, obracała miliardami złotych miesięcznie, a sam Suszek zgromadził gigantyczny majątek. Okrzyknięto go polskim królem kryptowalut. Gdy Suszek zrobił licencję pilota i kupił czerwony Eurocopter, parkował w hangarze czeladzkiej firmy „Mańka”. Marian W. także jest pasjonatem lotnictwa, właścicielem śmigłowca Robinson. Wspólne zainteresowania zbliżyły ich do siebie. To „Maniek” poznał Suszka z adwokatem Przemysławem Kralem.

Wkrótce Kral został dyrektorem prawnym BitBaya i bliskim doradcą Suszka. Założyciel giełdy dał mu szerokie pełnomocnictwa do dysponowania majątkiem spółki. Kiedy Komisja Nadzoru Finansowego wpisała BitBay na listę ostrzeżeń, giełda przeniosła się na Maltę, a potem do Estonii. Kondycja spółki się pogarszała. Z powodu nietrafionych inwestycji Suszek musiał pożyczać pieniądze. Gangsterzy, którzy zainwestowali w giełdę kryptowalut, zaczęli go osaczać.

Śledczy mają zeznania świadka, który potwierdził, że wiosną 2021 r. w budynku dawnego hotelu Forum w Krakowie doszło do spotkania dotyczącego BitBaya. – Pojawili się tam czolowi krakowscy gangsterzy, znani kibole Wisły Kraków, a ze Śląska przyjechał

Wiele wskazuje na to, że kilka lat temu „Maniek” zainwestował w „Zondę” ogromne pieniądze pochodzące z transakcji paliwowych i miał nieformalny wpływ na zarządzanie tą firmą – mówi osoba znająca kulisy sprawy

„Maniek” z grupą, wśród których byli pseudokibice Zagłębia Sosnowiec. Rozmowy były burzliwe, upominano się o zwrot pieniędzy, były dyskusje o przejęciu nawet 25 proc. udziałów giełdy. Skończyło się na niczym – mówi znający kulisy.

Kilka tygodni później nowym szefem giełdy kryptowalut został Przemysław Kral. Suszek miał żal o to, że nie jest już prezesem. W przejętych przez służby wiadomościach, jakie wysyłał do Krala, pisał, że nie rozumie, dlaczego go odsunęto. – Kral tłumaczył się mu, że dostał takie polecenie od inwestora. Nie wskazał, kim ten inwestor był – mówi osoba znająca kulisy sprawy. W listopadzie 2021 r. BitBay zmieniła nazwę na Zonda, a potem Zondacrypto. Suszka formalnie nie było już w spółce.

W marcu 2022 r. Suszek przyjechał na teren bazy paliwowej „Mańka” w Czeladzi. W. jest ostatnią osobą, która go widziała, i jako jedyny ma zarzuty związane z uprowadzeniem byłego szefa BitBaya.

List żelazny dla „Mańka”

Pod koniec 2025 r. Prokuratura Regionalna w Katowicach oskarżyła Mariana W. o kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą. Gang „Mańka” w latach 2012-17 miał wystawić 11 tys. 867 fikcyjnych faktur potwierdzających transakcje paliwowe. Dzięki temu na polski rynek wprowadzano paliwa bez

uiszczenia podatków i akcyzy. Straty z tytułu niezadeklarowanych i nieuiszczonych podatków wyliczono na prawie 300 mln zł.

Katowicka prokuratura twierdzi, że w trakcie tej działalności Marian W. złożył w Polsce i Czechach cztery rachunki bankowe, na które trafiło 1,5 mld zł z nielegalnych transakcji.

– Te środki wyprowadzono potem na inne konta – twierdzą prokuratorzy. „Maniek” w trakcie śledztwa odpowiadał z wolnej stopy.

W 2019 r. sąd w Katowicach wydał mu gwarantujący nieetykalność list żelazny. Prokuratura prowadząca sprawę oszustw paliwowych nie zgodziła się, by „Maniek” opuszczał Polskę. Mimo to wyjeżdżał do Hiszpanii i kupił nieruchomości w Nicei. W Monako założył spółkę, razem z Kraliem bywał na imprezach związanych z kryptowalutami. Nie wiadomo, gdzie jest dzisiaj „Maniek”. Według służb przez jakiś czas razem z Kraliem, szefem Zondacrypto, przebywał w Dubaju.

W zabezpieczonych przez Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości serwerach Zondacrypto śledczy znaleźli wpisy, z których wynika, że w 2021 r. na rachunkach giełdy dokonano korekty na 120 mln zł. Podejrzewają, że to pieniądze, które w giełdę zainwestował Marian W. ps. „Maniek”. Ustalają teraz, jaką faktycznie rolę odgrywał w spółce. Więcej ► 6

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X



36>

9 770860 908136

1 RP

Bartosz T.
Wieliński



Karol Nawrocki zhańbił Order Orła Białego

S kandal jest wręcz niebotyczny. 31 sierpnia Karol Nawrocki przyznał Order Orła Białego Krzysztofowi Wyszowskiemu, działaczowi opozycji antykomunistycznej, uczestnikowi strajku w Stoczni Gdańskiej, „w uznaniu zasług dla przemian demokratycznych w Polsce oraz za osiągnięcia w działalności państwowej i publicznej”. Zasługi i osiągnięcia Wyszowskiego w ostatnim czasie sprowadzają się do lżenia przeciwników politycznych i szerzenia kłamstw. Przykład, który dziś razi najbardziej, to jego plugawe słowa o Wandzie Traczyk-Stawskiej, kombatantce Armii Krajowej, uczestniczce powstania warszawskiego. W 2021 r. Wyszowski napisał, że biorąc udział w proteście przed kontrolowanym przez PiS Trybunałem Konstytucyjnym, stanęła po stronie Oskara Dirlwange-ra, pułkownika SS, który tłumiąc powstanie w 1944 roku, dopuścił się straszliwych zbrodni. Ta wypowiedź była tak obrzydliwa, że potępił ją kierowany wówczas przez Nawrockiego Instytut Pamięci Narodowej. W poniedziałek – akurat w dniu pogrzebu Traczyk-Stawskiej – Nawrocki założył Wyszowskiemu szarfę z najwyższym polskim odznaczeniem. W ten sposób zhańbił instytucję Orderu.

Bo przecież obraźliwe słowa pod adresem szanowanej kombatantki nie były tylko pojedynczym

incydentem. Wyszowski brał udział w nagonce na prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza, która zakończyła się jego śmiercią z ręki mordercy, potem w niewybredny sposób lżył jego następczynię Aleksandrę Dulkiewicz, a także Janinę Ochojską i krytyczne wobec PiS media. Nie odpuścił także tenisistce Idzie Świątek, krytykując ją za wsparcie WOŚP-u. O trwającej latami kampanii

zniesławiania Lecha Wałęsy już nie wspomnę.

PiS rozpostarł nad Wyszowskim parasol ochronny, przejął go Nawrocki, w którego komitecie poparcia ten zasiadał. Słowa prezydenta, że Wyszowski był „legendą”, w kontekście jego hejterskiej działalności są kpina. Ale do Nawrockiego, dawnego kibola, który obracał się w trójmiejskim półświatku, jakoś to pasuje.

Pytanie, po co Nawrocki to robi. Może to efekt krótkiej ławki? Order Orła Białego dostali wszak już wszyscy „swoi”, włącznie z Antonim Macierewiczem, który również lżył i dzielił Polaków. Został tylko Wyszowski. A może to wzorowana na Donaldzie Trumpie taktyka, by podejmować jak najbardziej kontrowersyjne decyzje i tym samym doprowadzać drugą stronę do wściekłości. I to wściekłości bezsilnej, bo prezydent RP równie bezkarnie może wetować ustawy i przyznawać państwowe odznaczenia ludziom, którzy na nie nie zasługują.

Jeśli tak jest, to nie można wykluczyć, że kolejnym kawalerem Orderu Orła Białego zostanie ubóstwiany przez skrajną prawicę morderca, czczony jako „ostatni żołnierz wykłęty” Janusz Waluś. ●



*Badane są różne scenariusze.
To tyle i aż tyle. (...) Nie polegajmy
na pewnych automatyzmach w doborze
informacji. Weźmy głęboki oddech
i poczekajmy na pewne doniesienia*

PROF. JAROSŁAW STELMACH

major rezerwy, ekspert ds. bezpieczeństwa,
w TOK FM o pożarze w zakładzie Grupy WB
produkującej systemy bezzałogowe w Skarżysku-Kamiennej

Kirgistan Igrzyska Nomadów



Biszkek (Kirgistan), 31 sierpnia 2026 roku. Ceremonia otwarcia VI Światowych Igrzysk Nomadów. Zawodnicy rywalizują w tradycyjnych konkurencjach, takich jak kok – boru (rywalizacja jeźdźców o truchło kozy lub barana), zapasy czy lucznictwo konne. To współczesne święto nomadycznego dziedzictwa, rozgrywane na tle kirgiskich gór i stepów

Nowy trend w kredytach

1124

MLD ZŁ
Taka była wartość udzielonych w lipcu kredytów hipotecznych – wynika z danych Narodowego Banku Polskiego.
To najwięcej od grudnia 2024 r.
Więcej ► next.gazeta.pl



W weekend w „Wyborczej”

Jarosław Kaczyński chciał dobrze



Na koniec politycznego życia uwolnił te siły, które od 40 lat próbuje powstrzymać
Tekst Dominiki Wielowieyskiej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34450752

Z żalem przyjąłem wiadomość o śmierci



Śp. Andrzeja Wielowieyskiego

wicemarszałka Senatu I kadencji, senatora I i V kadencji, posła na Sejm I, II i III kadencji, posła do Parlamentu Europejskiego, żołnierza Armii Krajowej, prawnika, historyka i autora wielu publikacji historycznych, Kawalera Orderu Orła Białego.

Należał do najwybitniejszych postaci obozu demokratycznego, był jednym z ojców III RP. Brał udział w pracach Okrągłego Stołu. Po zwycięskich wyborach „Solidarności” z 1989 r. współtworzył odrodzony Senat – pierwszą w pełni demokratyczną instytucję parlamentarną.

Był człowiekiem, dla którego zawsze na pierwszym miejscu stało dobro Polski.
Był intelektualistą otwartym na dialog i drugiego człowieka.

Odeszła osoba niezwykle mądrości, odwagi i patriotyzmu.

Rodzinie i Bliskim

składam
najszczerze wyrazy współczucia

Małgorzata Kidawa-Błońska
Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

[ODESZLI.pl](https://odeszli.pl)

STWÓRZ MIEJSCE PAMIĘCI

Dziel się wspomnieniami o bliskich,
których już z nami nie ma



NEWSLETTERY WYBORCZEJ



Wyborcza
Oglądamy, Słuchamy,
Czytamy

Poniedziałek, 6 października 2025

Anna S. Dębowska
długoletnia dziennikarka

Najcieplej proszę o wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych w celu dostarczenia newslettera. W przypadku odmowy nie mamy zamiaru przysyłać newslettera.

Kto przeszedł do III etapu Konkursu Chopinowskiego?

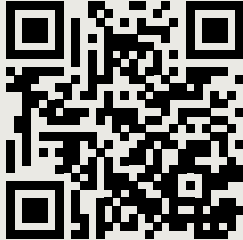
Wczoraj o godz. 22:20 Graciek Olsson, przewodniczący jury, i Artur Słodner, dyrektor 19. Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopiana, ogłosili w Sali Lastranej Filharmonii Narodowej w Warszawie wyniki konkursu. Wśród laureatów znalazł się 11-letni Polak.

Przedstawiamy listę laureatów konkursu. Wśród laureatów znalazł się 11-letni Polak.

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:
wyborcza.pl
/newsletters





Przed Sądem Rejonowym w Grajewie I Wydział Cywilny toczy się postępowanie w sprawie I Ns 160/25, z wniosku Jupiter Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego Niestandardowanego Funduszu Wierzytelności w Warszawie oraz PROTEGAT 1 Niestandardowanego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego Wierzytelności z siedzibą w Krakowie o **stwierdzenie nabycia spadku po: Marianie Żynda, synu Czesława i Janiny**, którego zwłoki znaleziono dnia 29 listopada 2024 r. w Szczuczynie, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu na terenie Polski był Szczuczyn, powiat grajewski, województwo podlaskie.

Wzywa się wszystkich spadkobierców Mariana Żynda, syna Czesława i Janiny, którego zwłoki znaleziono dnia 29 listopada 2024 r. w Szczuczynie, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominieni w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34450572

W Sądzie Rejonowym w Sierpcu pod sygn. akt I Ns 200/25, toczy się postępowanie z wniosku Wiesława Jarzyńskiego, z udziałem Agnieszki Jarzyńskiej o **stwierdzenie nabycia w drodze zasiedzenia prawa własności nieruchomości położonej w miejscowości Malanowo Stare, gmina Mochowo, powiat sierpecki, województwo mazowieckie**, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 373 o powierzchni łącznej 1,7052 ha, dla której Sąd Rejonowy w Sierpcu nie prowadzi księgi wieczystej ani zbioru dokumentów. **Wzywa się wszystkich zainteresowanych**, aby w ciągu trzech miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia, zgłosili się w Sądzie Rejonowym w Sierpcu i udowodnili swoje prawa do przedmiotowej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie będą pominieni w tym postępowaniu.

Kraj/34450559

Syndyk masy upadłości Fundacji Fortis w upadłości ogłasza V pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż

atrakcyjnie położonej nieruchomości w centrum Gliwic przy ul. Górnych Wałów 27A. Nieruchomość składa się z działki o pow. 1 171 m², na której znajdują się budynki biurowe o łącznej pow. użytkowej ok. 1 030 m². Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta KW GL1G/00042402/1.

Cena wywoławcza wynosi: 1 215 000,00 zł netto. Wadium: 121 500,00 zł 10% ceny wywoławczej.

Oferty w zamkniętych kopertach z dopiskiem „NIE OTWIERAĆ – FUNDACJA FORTIS – PRZETARG” należy składać do 25 września 2026 r., godz. 16:00 w Biurze Syndyka, ul. PCK 10/7, 40-057 Katowice (decyduje faktyczna data wpływu oferty). Z regulaminem przetargu, operatem szacunkowym można się zapoznać na stronie internetowej syndyka www.tomaszbiel.pl/oferty.

Kraj/34450488

Syndyk Krośnieńskich Hut Szkła „KROSNO” S.A. w upadłości likwidacyjnej w Krośnie, 38-400 Krosno ul. Tysiąclecia 13

zaprasza do składania ofert na archiwizację dokumentacji Krośnieńskich Hut Szkła „KROSNO” S.A. w upadłości likwidacyjnej w Krośnie, przez którą rozumie się:

- uporządkowanie posiadanej dokumentacji,
- niszczenie dokumentów, dla których minął okres przechowywania – ok 600 mb,
- przejęcie na przechowanie dokumentacji w ilości około 450 mb (w tym akta osobowe około 30 000 szt) oraz karty wynagrodzeń,
- przygotowanie materiałów archiwalnych do Archiwum Państwowego.

Podane ilości są danymi orientacyjnymi.

Przed terminem składania ofert, oferent zobowiązany jest do zapoznania się z zasobem archiwaliów.

Pisemne oferty z podaniem ceny netto za całość usługi oraz oświadczeniem, że oferent zapoznał się z stanem zasobu archiwalnego należy przysłać w zamkniętych kopertach z dopiskiem „KHS-OFFERTA ARCHIWUM – NIE OTWIERAĆ” na adres: Sądu Rejonowego w Krośnie Wydział V Gospodarczy ul. Wolności 3, 38-400 Krosno - **w terminie do 30 października 2026 r.**

Szczegółowe informacje można uzyskać: tel. 604 469 455, 783 377 165, 604 997 493.

Kraj/34450485

WYCiąG z OGŁOSZENIA
GG-N.6840.19.2026.MD

Prezydent Miasta Lubina

ogłasza II nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Lubin

Lp.	Numer działki	Powierzchnia [m ²]	Obręb	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza netto [zł]	Wysokość wadium [zł]
1.	1030/34	11107	9	LE1U/00030678/6	1 700 000,00	300 000,00

Działka położona jest w obrębie 9 miasta Lubina, woj. dolnośląskie. Dostęp do działki jest możliwy od ulicy Hutniczej. Skomunikowanie będzie wymagało wybudowania dodatkowych pasów włączenia i wyłączenia dla pojazdów jeżdżących z drogi publicznej i wyjeżdżających z nieruchomości. Wyjazd z nieruchomości będzie się odbywał wyłącznie z dodatkowego włączającego pasa ruchu. Zjazd z drogi publicznej (ulica Hutnicza) będzie się odbywał wyłącznie z dodatkowego włączającego pasa ruchu. Zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Nr 86 działka oznaczona nr geodezyjnym 1030/34 znajduje się w jednostce oznaczonej symbolem 5MW-U z przeznaczeniem 1.podstawowym - zabudowa mieszkaniowo-usługowa, usługi, handel detaliczny; 2. uzupełniającym - zieleń urządzona, rekreacja, terenowe obiekty sportowe, parkingi terenowe lub wbudowane, garaże wbudowane, ulice wewnętrzne, dojazdy, ciągi piesze, ciągi pieszo rowerowe, trasy rowerowe, istniejące sieci przesyłowe, zbiorniki retencyjne, infrastruktura dystrybucyjna, obiekty i urządzenia infrastruktury technicznej.

Na działce znajduje się:

- linia energetyczna napowietrzna średniego napięcia (koliduje z zabudową),
- sieć wodociągowa,
- sieć kanalizacji sanitarnej,
- sieć gazowa przy ulicy Hutniczej (koliduje z zabudową),
- ciepłociąg (koliduje z zabudową),
- sieć kanalizacji sanitarnej (koliduje z zabudową),
- sieć wodociągowa w180 (koliduje z zabudową).

Warunki wykonania przyłączy oraz przebudowę sieci Nabywca wykona własnym staraniem w uzgodnieniu z dysponentami sieci bez prawa roszczeń z tego tytułu do Gminy Miejskiej Lubin. Obszar działki o regularnym kształcie, nieużytkowany, porośnięty trawami, krzewami i drzewami. Grunt stanowi własność Gminy Miejskiej Lubin i jest wolny od długów i obciążeń. Granice działki nie będą geodezyjnie wznawiane ani okazywane na gruncie. Gmina Miejska Lubin nie ponosi odpowiedzialności za wady ukryte nieruchomości, których nie można było stwierdzić na podstawie posiadanych dokumentów. Cena zakupu nieruchomości osiągnięta w przetargu podlegać będzie zapłacie jednorazowo, nie później niż do dnia zawarcia umowy notarialnej przenoszącej własność. Zgodnie z przepisami ustawy o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. 2025 poz. 775 ze zm.) do ceny doliczony zostanie należny podatek VAT. Koszty zawarcia umowy notarialnej oraz wpisu prawa własności gruntu do księgi wieczystej ponosi Nabywca. Pierwszy przetarg odbył się 23 czerwca 2026 r.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lubinie, przy ulicy Jana Kilińskiego 10, 59-300 Lubin, w sali nr 126 (I piętro), dnia 6.11.2026 roku o godzinie 10:00.

Wadium w wysokości wskazanej w tabeli należy wnieść w pieniądzu poprzez dokonanie wpłaty przelewem na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Lubinie: Bank PeKaO S.A. Oddział we Wrocławiu – Nr 08 1240 3464 1111 0010 2750 7835.

Termin wpłaty wadium w pieniądzu upływa w dniu 2.11.2026 roku.

Za wadium wpłacone w terminie uważa się to wadium, które najpóźniej w dniu 2.11.2026 roku znajdzie się na wyżej wymienionym rachunku.

Dodatkowe informacje o organizowanym przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Lubinie, Wydział Gospodarki Gruntami, Architektury i Ochrony Środowiska, ul. Jana Kilińskiego 10, pokój numer 209, tel. 76 307 0186. Internet: bip.um.lubin.pl (NIERUCHOMOŚCI, ogłoszenia o przetargach).

Przystąpienie do przetargu oznacza, że uczestnikowi przetargu znany jest stan prawny i faktyczny nieruchomości.

Kraj/34450520

Sygn. akt INs 17/26

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Żywcu toczy się sprawa z wniosku Jana Myczkowskiego, Barbary Myczkowskiej z udziałem Ewy Wójcik, Magdaleny Wójcik, Jana Wójcika, Grażyny Bednarz, Małgorzaty Banaś, Krzysztofa Szczęsnego, Stanisława Szczęsnego o nabycie własności **przez zasiedzenie z dniem 1 listopada 2025r. na rzecz Barbary Myczkowskiej i Jana Myczkowskiego**

- nieruchomości nr ewidencyjny **1596/9** położonej w Rycerce Górnej, odpowiadającej częściowo parceli 1. kat. 1596/2 objętej Kw BB1Z/00015087/9 Sądu Rejonowego w Żywcu oraz parcelom budowlanym 126/1 objętej lwh 275 (zamknięty) i p. bud. 126/2 objętym lwh 273 (zamknięty) gdzie prawo własności na Karcie B ujawniono na rzecz Franciszka Iwanek, s.Jana i Ewy z Iwanów Paciorek;
- części nieruchomości nr ewidencyjny **1596/4** położonej w Rycerce Górnej, dla której Sąd Rejonowy w Żywcu prowadzi księgę wieczystą nr **BB1Z/00081439/5**;
- części nieruchomości nr ewidencyjny **1596/5** położonej w Rycerce Górnej, dla której Sąd Rejonowy w Żywcu prowadzi księgę wieczystą nr **BB1 Z/00155980/2**

Sąd wzywa wszystkie osoby zainteresowane roszczone sobie pretensje do nieruchomości opisanej wyżej w tym ewentualnych następców prawnych tych osób, a także osoby roszczone sobie prawa do nieruchomości objętej KW BB1 Z/00015087/9, w której w dziale II – Własność wpisani są: Wiktor Harmata, s. Józefa i Jadwigi, Michał Płoskonka, s. Józefa i Karoliny, Jan Płoskonka, s. Józefa i Karoliny, Karolina Płoskonka, Karolina Jwanek (Iwanek), c. Michała, Paulina Jwanek (Iwanek), c. Michała, Jan Jwanek (Iwanek), s. Michała, Maryanna Płoskonka, c. Karoliny, Anna Jwanek (Iwanek), c. Marcina, Jędrzej Jwanek (Iwanek), Jajób Jwanek (Jakub Iwanek), s. Anny, Katarzyna Maślanka, Paulina Płoskonka, Józef Jwanek (Iwanek), s. Michała, Jan Szporek, s. Jana, Ewa Paciorek, Karolina Jwanek (Iwanek), Wawrzyniec Jwanek (Iwanek), Anna Suława, Tomasz Jwanek (Iwanek), s. Józefa, Franciszek Jwanek (Iwanek), s. Józefa, Stanisław Jwanek (Iwanek), s. Józefa, Franciszek Jwanek (Iwanek), s. Jana, Anna Jwanek (Iwanek), c. Józefa, Jan Jwanek (Iwanek), s. Józefa, Antonii Jwanek (Iwanek), s. Józefa, Kazimierz Jwanek (Iwanek), s. Józefa, Antonina Jwanek (Iwanek), c. Józefa, Anna Dziergas, c. Michała, Stanisław Dziergas, s. Michała, Jan Dziergas, s. Michała, Marjanna (Marianna) Płoskonka, c. Karoliny, Wojciech Capanda, s. Tomasza, Tomasz Płoskonka, Franciszek Jwanek (Iwanek), s. Wawrzyńca, Wiktor Jwanek (Iwanek), c. Wawrzyńca, Antoni Jwanek (Iwanek), s. Wawrzyńca, Jan Jwanek (Iwanek), s. Wawrzyńca, Wiktor Jwanek (Iwanek), c. Józefa, Wiktor Dziergas, Stanisław Harmata, s. Wawrzyńca, Jadwiga Wolna, Marianna Sadtek, Tomasz Sadtek, s. Józefa, Rozalia Sadtek, c. Józefa, Anna Sadtek, c. Józefa, aby w terminie 3 miesięcy zgłosiły swoje roszczenia w w/w sprawie – pod rygorem pominięcia ich w dalszym postępowaniu i stwierdzenia zasiedzenia jeśli zostanie ono wykazane.

Kraj/34450654

Syndyk sprzeda za wolnej ręki w formie przetargu:
Wózek widowy Jungheinrich EXK 514 za cenę nie niższą niż 59.940 zł netto oraz wózki widowe Jungheinrich ETV110, ETV214, ERE120 z lat 2016-2019 i dwie kartoniarke Multibox MX 06.

Przetarg w dniu **22.09.2026 r.** o godzinie 12:00 w Kancelarii Restrukturyzacyjnej Sp. z o.o., ul. Fabryczna 6, 53-609 Wrocław. Wadium w kwocie 3.000 zł za każdy przedmiot należy wpłacać na rachunek: 06 1930 1190 2220 0274 6320 0001. Oferty oraz wadium należy składać do 21.09.2026 roku lub osobiście na minimum 1 godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

Szczegóły i regulamin przetargu, operat szacunkowy na stronie: www.krsa.pl.

Syndyk sprzeda za wolnej ręki w formie przetargu:
Dźwig towarowy (winda) za cenę nie niższą niż 7.500 zł netto.
Przetarg w dniu **22.09.2026 r.** o godzinie 12:15 w Kancelarii Restrukturyzacyjnej Sp. z o.o., ul. Fabryczna 6, 53-609 Wrocław. Wadium w kwocie 1.000 zł należy wpłacać na rachunek: 06 1930 1190 2220 0274 6320 0001. Oferty oraz wadium należy składać do 21.09.2026 roku lub osobiście na minimum 1 godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

Szczegóły i regulamin przetargu na stronie: www.krsa.pl.

Syndyk sprzeda za wolnej ręki w formie przetargu:
Pakiet 108 sztuk szaf modułowych za cenę nie niższą niż 10.000 zł netto.
Przetarg w dniu **22.09.2026 r.** o godzinie 12:30 w Kancelarii Restrukturyzacyjnej Sp. z o.o., ul. Fabryczna 6, 53-609 Wrocław. Wadium w kwocie 5.000 zł należy wpłacać na rachunek: 06 1930 1190 2220 0274 6320 0001. Oferty oraz wadium należy składać do 21.09.2026 roku lub osobiście na minimum 1 godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

Szczegóły i regulamin przetargu na stronie: www.krsa.pl.

Syndyk sprzeda za wolnej ręki w formie przetargu:
Pakiet 16 sztuk schodów metalowych za cenę nie niższą niż 16.000 zł netto.
Przetarg w dniu **22.09.2026 r.** o godzinie 12:45 w Kancelarii Restrukturyzacyjnej Sp. z o.o., ul. Fabryczna 6, 53-609 Wrocław. Wadium w kwocie 5.000 zł należy wpłacać na rachunek: 06 1930 1190 2220 0274 6320 0001. Oferty oraz wadium należy składać do 21.09.2026 roku lub osobiście na minimum 1 godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

Szczegóły i regulamin przetargu na stronie: www.krsa.pl.

Syndyk sprzeda za wolnej ręki w formie przetargu:
Pakiet przenośników rolkowych za cenę nie niższą niż 155.520 zł netto.
Przetarg w dniu **22.09.2026 r.** o godzinie 13:00 w Kancelarii Restrukturyzacyjnej Sp. z o.o., ul. Fabryczna 6, 53-609 Wrocław. Wadium w kwocie 20.000 zł należy wpłacać na rachunek: 06 1930 1190 2220 0274 6320 0001. Oferty oraz wadium należy składać do 21.09.2026 roku lub osobiście na minimum 1 godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

Szczegóły i regulamin przetargu na stronie: www.krsa.pl.

Syndyk sprzeda za wolnej ręki w formie przetargu:
Pakiet 87 sztuk palet z kartonami (wieka i spody) za cenę nie niższą niż 1.000 zł netto.
Przetarg w dniu **22.09.2026 r.** o godzinie 13:15 w Kancelarii Restrukturyzacyjnej Sp. z o.o., ul. Fabryczna 6, 53-609 Wrocław. Wadium w kwocie 5.000 zł należy wpłacać na rachunek: 06 1930 1190 2220 0274 6320 0001. Oferty oraz wadium należy składać do 21.09.2026 roku lub osobiście na minimum 1 godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

Szczegóły i regulamin przetargu na stronie: www.krsa.pl.

Syndyk sprzeda za wolnej ręki w formie przetargu:
Sorter ecommerce MHS (VanRiet):

- 3 linie przenośników rolkowych
- 1 linia przenośników rolkowych + linia przenośników rolkowych do zwrotu
- linia zjazdów paczek na 46 lokalizacji

za cenę nie niższą niż 490.000 zł netto.
Łącznie ok. 660 mb przenośników taśmowych oraz 60 mb linii sortującej. Sorter gotowy do transportu.
Przetarg w dniu **22.09.2026 r.** o godzinie 13:30 w Kancelarii Restrukturyzacyjnej Sp. z o.o., ul. Fabryczna 6, 53-609 Wrocław. Wadium w kwocie 50.000 zł należy wpłacać na rachunek: 06 1930 1190 2220 0274 6320 0001. Oferty oraz wadium należy składać do 21.09.2026 roku lub osobiście na minimum 1 godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

Szczegóły i regulamin przetargu, operat szacunkowy na stronie: www.krsa.pl.

Syndyk sprzeda za wolnej ręki w formie przetargu:
Pakiet 177 sztuk mebli za cenę nie niższą niż 100 zł netto.
Przetarg w dniu **22.09.2026 r.** o godzinie 13:45 w Kancelarii Restrukturyzacyjnej Sp. z o.o., ul. Fabryczna 6, 53-609 Wrocław. Wadium w kwocie 5.000 zł należy wpłacać na rachunek: 06 1930 1190 2220 0274 6320 0001. Oferty oraz wadium należy składać do 21.09.2026 roku lub osobiście na minimum 1 godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

Szczegóły i regulamin przetargu na stronie: www.krsa.pl.

Syndyk sprzeda za wolnej ręki w formie przetargu:
Stal S390 w postaci profili Sigma 220x65x1,5 o szacunkowej masie 10t, za cenę nie niższą niż 0,6 zł/kg.
Przetarg w dniu **22.09.2026 r.** o godzinie 14:00 w Kancelarii Restrukturyzacyjnej Sp. z o.o., ul. Fabryczna 6, 53-609 Wrocław. Wadium w kwocie 5.000 zł należy wpłacać na rachunek: 06 1930 1190 2220 0274 6320 0001. Oferty oraz wadium należy składać do 21.09.2026 roku lub osobiście na minimum 1 godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

Szczegóły i regulamin przetargu na stronie: www.krsa.pl.

Syndyk sprzeda za wolnej ręki w formie przetargu:
Zestaw odbojnic, barier magazynowych i logistycznych za cenę nie niższą niż 19.400 netto.
Przetarg w dniu 22.09.2026 r. o godzinie 14:15 w Kancelarii Restrukturyzacyjnej Sp. z o.o., ul. Fabryczna 6, 53-609 Wrocław. Wadium w kwocie 5.000 zł należy wpłacać na rachunek: 06 1930 1190 2220 0274 6320 0001. Oferty oraz wadium należy składać do 21.09.2026 roku lub osobiście na minimum 1 godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

Szczegóły i regulamin przetargu na stronie: www.krsa.pl.

Syndyk sprzeda za wolnej ręki w formie przetargu:
Sorter SDI – 350 metrów bieżących linii sortującej składającej się z przekąźników rolkowych i taśmowych z dodatkowym osprzętem (linia zdemontowana i gotowa do transportu) za cenę nie niższą niż 105.000 zł netto.
Przetarg w dniu **22.09.2026 r.** o godzinie 14:30 w Kancelarii Restrukturyzacyjnej Sp. z o.o., ul. Fabryczna 6, 53-609 Wrocław. Wadium w kwocie 10.000 zł należy wpłacać na rachunek: 06 1930 1190 2220 0274 6320 0001. Oferty oraz wadium należy składać do 21.09.2026 roku lub osobiście na minimum 1 godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

Szczegóły i regulamin przetargu na stronie: www.krsa.pl.

Syndyk sprzeda za wolnej ręki w formie przetargu:
Zautomatyzowaną linię do sortowania odzieży Dematic (zdemontowaną i gotową do transportu) za cenę nie niższą niż 4.720.000,00 zł netto.
Przetarg w dniu **06.10.2026 r.** o godzinie 12:00 w Kancelarii Restrukturyzacyjnej Sp. z o.o., ul. Fabryczna 6, 53-609 Wrocław. Wadium w kwocie 400.000 zł należy wpłacać na rachunek: 06 1930 1190 2220 0274 6320 0001. Oferty oraz wadium należy składać do 05.10.2026 roku lub osobiście na minimum 1 godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

Szczegóły i regulamin przetargu na stronie: www.krsa.pl.

Kraj/34450687

Afera z Barbarą Mróz-Gorgoń



Ujawniamy kulisy powstania słynnego raportu

Z ustaleń „Wyborczej” wynika, że Ministerstwo Sportu ani nie zlecało, ani nie zapłaciło za pełen błędów i halucynacji AI raport „Polaków portret własny” Barbary Mróz-Gorgoń. A taki kłamliwy przekaz zdominował internet.

Marcin Rybak, Karolina Kijek

Najpierw było 200 tys. zł za „raport z AI” – tyle pieniędzy podatników miało wydać Ministerstwo Sportu i Turystyki na 26-stronicowe opracowanie „Polaków portret własny”.

Potem było jeszcze mocniej. „Nasza szalona profesor chciała dostać nawet 670 mln zł na realizację tej wymyślonej przez AI strategii!” – ogłaszał Sławomir Mentzen z Konfederacji. „Dlatego nie wolno podnosić podatków. Niech rząd najpierw przestanie marnować nasze ciężko zarobione pieniądze na bzdury!”.

Wokół Barbary Mróz-Gorgoń szybko powstała narracja: państwo zapłaciło fortunę za pełen błędów raport, a później chciało dać jej kolejne setki milionów złotych na realizację absurdalnych pomysłów. Tyle że to wszystko nieprawda.

Zaczęto ją rozpowszechniać, gdy o feralnym raporcie zrobiło się głośno. Opisywano kuriozalne sformułowania, błędy językowe i niechlujne przypisy.

Wprawdzie raport miał premierę w listopadzie ubiegłego roku i od tego czasu był dostępny w sieci, ale przez wiele miesięcy nikt nie zwrócił na niego uwagi. Zmieniło się to dopiero w sierpniu, kilka tygodni po tym, jak Barbara Mróz-Gorgoń została pełnomocniczką rządu ds. promocji marki Polski. Po lawinie krytyki i hejtu zrezygnowała z rządowej funkcji. Dziś

Afera z Barbarą Mróz-Gorgoń

• **Barbara Mróz-Gorgoń po lawinie krytyki i hejtu, zrezygnowała z funkcji pełnomocniczki rządu ds. promocji marki Polski. Dziś nie chce rozmawiać**

FOT. ROBERT KOWA-
LEWSKI / AGENCJA
WYBORCZA.PL

Wokół Barbary Mróz-Gorgoń szybko powstała narracja: państwo zapłaciło fortunę za pełen błędów raport, a później chciało dać jej kolejne setki milionów złotych na realizację absurdalnych pomysłów. Tyle że to wszystko nieprawda

nie chce rozmawiać. Od dokumentu odcięło się Ministerstwo Sportu i Turystyki, zapewniając, że za niego nie zapłaciło.

Za co zapłaciło Ministerstwo Sportu?

5 czerwca 2025 roku ministerstwo podpisało ze Stowarzyszeniem Konferencje i Kongresy w Polsce umowę na projekt „Marka Polska – podstrategia turystyczna”. Był wśród 59, które w konkursie dostały dofinansowanie z ministerialnego „Programu wsparcia turystyki – edycja 2025”.

Kierowniczką przygotowującego go zespołu została Agnieszka Szymerowska, prezeska stowarzyszenia. Barbara Mróz-Gorgoń – specjalistka od wizerunku i budowy marki, od niemal 20 lat związana z Uniwersytetem Ekonomicznym we Wrocławiu – była kierowniczką naukową i merytoryczną projektu. To ona miała przygotować główny dokument, czyli strategię.

Umowa z resortem dotyczyła jeszcze innych kwestii. Trzeba też było przeprowadzić badania fokusowe i indywidualne wywiady pogłębione, zaangażować ekspertów, przygotować skrócone podsumowanie najważniejszych założeń i wniosków strategii, zorganizować warsztaty, panele dyskusyjne i konferencję.

Badania fokusowe zlecono dr Agnieszce Maleckiej z Uniwersytetu Ekonomicznego

go w Katowicach. Przygotowała program, określiła też liczbę respondentów i miejsca, z których mieli pochodzić. Z ustaleń „Wyborczej” wynika, że w badaniach pomagali jej inni eksperci i ekspertki, w tym Barbara Mróz-Gorgoń, którzy przekazali Maleckiej wyniki prowadzonych przez siebie fokusów.

Później Mróz-Gorgoń otrzymała opracowany przez Malecką materiał badawczy i wykorzystala go – obok innych źródeł – do przygotowania 156-stronicowej „Strategii Marka Polska”. W tej pracy nie ma kuriozalnych błędów z opracowania „Polaków portret własny”.

Ministerstwo otrzymało dokument w styczniu 2026 r. Z przewidzianych na projekt 200 tys. zł rozliczyło 179 tys. zł i tyle wypłaciło stowarzyszeniu.

Raport „Polaków portret własny” Barbary Mróz-Gorgoń i „DNA marki Polski”

W międzyczasie, w sierpniu 2025 r., Mróz-Gorgoń założyła Fundację Marka Polska Think Tank. W listopadzie w Akademii im. Leona Koźmińskiego w Warszawie organizacja przygotowała prezentację swego 26-stronicowego opracowania „Polaków portret własny”. Wtedy było reklamowane jako pierwsze kompleksowe badanie „DNA marki Polski”.

Jak się później okazało, dokument roił się od błędów i treści prawdopodobnie wygenerowanych przez AI. Na nic zdały się zapewnienia autorki, że był to „dokument roboczy”, a badania były prowadzone rzetelnie. Stał się przedmiotem krytyki i drwin.

„W zasadzie z raportu wynika, że Barbara Mróz-Gorgoń (dr hab., dla przypomnienia) kompletnie nie ma o niczym pojęcia, podobnie jak jej wolontariusze. Prócz oczywiście umiejętności zdobycia niemal 180 tys. zł na projekt, który średnio zorganizowany orangutan zrobiłby lepiej i taniej, a przede wszystkim samodzielnie” – szydził w „Newsweeku” Krzysztof Varga.

W tym fragmencie opinii publicysty zgadza się jedynie mniej więcej kwota wydana przez ministerstwo. Raport „Polaków portret własny”, jak wspomnieliśmy, nie jest bowiem opracowaniem, za które zapłacił resort.

To – bez wątplenia skrótowno i niechlujnie napisane – omówienie tzw. badań fokusowych, które były potrzebne Mróz-Gorgoń do opracowania dla ministerstwa kompleksowej „Strategii Marka Polska”.

Badania fokusowe to moderowane dyskusje z wybraną grupą respondentów. W tym wypadku odpowiadali oni na pytania dotyczące postrzegania Polski w świecie, wskazywali również mocne i słabe strony wizerunku kraju. Z naszych ustaleń wynika też, że Mróz-Gorgoń wykorzystala w feralnym raporcie także prowadzone przez siebie indywidualne pogłębione wywiady z grupą respondentów.

„To są cytaty z badanych”

Wiemy to, bo porównaliśmy raport „Polaków...” z dokumentami, które opublikowało Ministerstwo Sportu w reakcji na aferę (podkreślając, że to za prace zapłaciło). Wśród nich jest opracowanie autorstwa Agnieszki Maleckiej pt. „Badania Fokusowe (FGI) wśród przedstawicieli branży turystycznej i kultury z małych i średnich miast w Polsce”.

W obu pracach są te same ustalenia i identyczne cytaty z wypowiedzi respondentów. Powtarzają się również wnioski.

Przykładowo w obu materiałach respondenci wskazywali na Polskę jako kraj atrakcyjny turystycznie.

W wyśmiewanym od wielu dni raporcie autorka pokazuje też na konkretnych przykładach, jak silna marka kraju może się przekładać na jego gospodarkę – wzrost inwestycji czy większą liczbę turystów

„Z wielką dumą i emocjonalnym zaangażowaniem mówili o pięknie polskiej przyrody, wskazując na bogactwo i różnorodność krajobrazów jako jeden z największych atutów kraju. Polska oferuje niezwykłą różnorodność – od Morza Bałtyckiego na północy, przez Pojezierze Mazurskie i Wielkopolskie, krajobrazy nizinne Mazowsza i Podlasia, aż po góry na południu” – pisze Malecka w opracowaniu „Badania fokusowe...”.

Cytuje też wypowiedź uczestnika sesji badawczej: „Mamy bardzo dużo do zobaczenia. Dużo zieleni, mam opinię ludzi, którzy tu przyjechali, to pierwsze, co im się rzuciło w oczy, to że tu jest dużo zieleni. I że w ogóle przeglądają na oczy, że wow, to wy tu macie takie krajobrazy jak w Norwegii, Szkocji”.

W raporcie „Polaków portret własny” jest ten sam cytat o Norwegii i Szkocji. Podkreślane przez respondentów piękno i różnorodność polskiego krajobrazu również omówiono – skrótowno i w punktach. W tym fragmencie jest też błędna liczba jezior.

Skąd wzięła się ta pomyłka? Mogła być efektem wykorzystania przez Mróz-Gorgoń sztucznej inteligencji, niekompetencji, braku profesjonalnej redakcji tekstu. Nie można jednak wykluczyć, że tę liczbę podał któryś z respondentów.

Jeden z naszych rozmówców – znający materiał, na podstawie którego powstawały opracowania Maleckiej i Mróz-Gorgoń – przywołuje w tym kontekście inne dziś wyśmiewane określenie z raportu, czyli „tradycyjną polską chlebowość”. Zapewnia, że to cytat jednej z osób uczestniczących w badaniach.

Jeszcze jeden przykład. „Firma, w której pracuję, wybrała sobie Kraków jako siedzibę swojego oddziału. To jest taka duża linia lotnicza z Hongkongu, dlatego że zrobili taki wielki wywiad i dlatego, że mieli tutaj stosunkowo tanią siłę roboczą, bardzo dobrze wykształconą, z super znajomością języków” – przywołuje w „Badaniach fokusowych...” wypowiedź uczestnika badań Malecka.

W raporcie „Polaków portret własny” czytamy o tym samym: „KONKRETNY PRZYKŁAD: Międzynarodowa linia lotnicza z Hongkongu wybrała Kraków jako siedzibę europejskiego oddziału, ponieważ znalazła »stosunkowo tanią, ale BARDZO DOBRZE WYKSZTAŁCONĄ siłę roboczą ze ŚWIETNYMI umiejętnościami językowymi«”.

I ostatnia kwestia. Zarówno w raporcie „Polaków portret własny”, jak i w sprawozdaniu z badań fokusowych Maleckiej powtarza się opinia respondentów, że za granicą ludzie niewiele wiedzą o Polsce.

Zacytujmy fragment tego drugiego opracowania:

„Jednym z najbardziej wyraźnych wniosków z badań była konstatacja, że wiedza

o Polsce na arenie międzynarodowej jest bardzo niska. Uczestnicy, którzy mieli doświadczenie życia za granicą, wielokrotnie wspominali o sytuacjach, w których ludzie nie wiedzieli, gdzie leży Polska, lub mylili ją z innymi krajami Europy Wschodniej, a nawet z Rosją.

Szczególnie wymowne były przykłady całkowitej ignorancji na temat Polski. Jedną z uczestniczek wspominała o spotkaniach z ludźmi, którzy pytali, czy w Polsce są niedźwiedzie polarne (prawdopodobnie myląc nazwę „Poland” z „polar”). Inna opowiadała o pytaniu, czy nauczyła się »europejskiego alfabetu« już po przyjeździe do Europy Zachodniej. Te anegdoty, choć mogą brzmieć absurdalnie dla Polaków, świadczą o tym, jak niska jest rzeczywista wiedza o Polsce w wielu częściach świata”.

W raporcie „Polaków portret własny” Mróz-Gorgoń stwierdza to samo. Główny wniosek jest taki, że po 35 latach polskiej transformacji świat bardzo mało wie o tym, jak zmieniła się Polska. W wyśmiewanym od wielu dni raporcie autorka pokazuje też na konkretnych przykładach, jak silna marka kraju może się przekładać na jego gospodarkę – wzrost inwestycji czy większą liczbę turystów.

670 mln zł ze „Strategii Marka Polska” Barbary Mróz-Gorgoń

A co wynika z głównego dokumentu – „Strategii Marka Polska”, za którą resort sportu rzeczywiście zapłacił?

Zacznijmy od tego, czego w niej nie ma: 670 mln zł nie jest kwotą, którą Mróz-Gorgoń miała „wziąć dla siebie” – jak rozpowiadał Mentzen. To szacunkowy, maksymalny koszt trzyletniego planu działań związanych z budowaniem wizerunku kraju.

Henryka Bochniarz, szefowa Konfederacji Lewiatan – i jedna z nielicznych osób, które publicznie bronią Mróz-Gorgoń – podkreślała w rozmowie z „Wyborczą”, że silna promocja Polski jest bardzo potrzebna, przede wszystkim przedsiębiorcom. Jej zdaniem dziś jest jednak prowadzona zła, choć państwo przeznacza na nią potężne środki. Nie ma jednego przekazu, a różne instytucje i programy dublują swoje aktywności lub sobie przeszkadzają.

Z obliczeń Lewiatana wynika, że – jak cytowała Bochniarz wiosną podczas Europejskiego Forum Nowych Idei – za promocję kraju odpowiada dziś „siedmiu ministrów oraz kilkadziesiąt instytucji”, a „łączne budżety tych podmiotów przekraczają miliard złotych”.

– To pokazuje skalę dostępnych zasobów organizacyjnych i finansowych – mówiła Bochniarz podczas EFNI. – Problemem pozostaje brak spójności.

W „Strategii Marka Polska” zaproponowano uporządkowanie sytuacji i stworzenie jednego biura, które zarządzałoby wszystkimi promocyjnymi działaniami. Przedział 520-670 mln zł to zapisany w dokumencie „szacunkowy budżet operacyjny” trzyletniego planu. Obejmuje różne działania związane z promocją Polski oraz techniczną obsługą całego systemu. Co istotne, z szacunków Lewiatana wynika, że obecnie promocja Polski kosztuje państwo jeszcze więcej.

„Polska stoi przed historyczną szansą wykorzystania swojego potencjału jako kraju innowacyjnego, otwartego, ambitnego i dynamicznego” – czytamy w dokumencie. – „Przedstawiona strategia stanowi praktyczny plan działania, pokazujący, w jaki sposób przełożyć ten potencjał na trwałą i rozpoznawalną pozycję w globalnym ekosystemie.” ●

„Maniek” i Zondacrypto

Marian W. ps. „Maniek” jest oskarżony o kierowanie gangiem, który wystawił prawie 12 tys. fikcyjnych faktur potwierdzających transakcje paliwowe na 1,5 mld zł. Według śledczych część tych pieniędzy miała zasilić giełdę Zondacrypto.

Marcin Pietraszewski

42-letni Marian W. jest jedną z kluczowych postaci, które mogą wyjaśnić, kto inwestował pieniądze w Zondacrypto, kto przed upadkiem giełdy kryptowalut zdążył wycofać środki, a także, co się stało z Sylwestrem Suszkiem, jej założycielem. W marcu 2022 r. Suszek zaginął w firmie paliwowej należącej do „Mańka”. Biznesmen był ostatnią osobą, która go tam widziała. I jako jedyny ma zarzuty związane z uprowadzeniem szefa BitBay.

Zondacrypto przestała wypłacać klientom pieniądze w kwietniu. Pokrzywdzonych jest kilka tysięcy osób, które miały stracić około 350 mln zł. Giełda kryptowalut była też sponsorem Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Kilka dni temu jego prezes Radosław Piesiewicz został aresztowany w tej sprawie.

Na konta gangu „Mańka” miało trafić 1,5 miliarda złotych

Pod koniec 2025 r. Prokuratura Regionalna w Katowicach oskarżyła Mariana W. o kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą. Gang „Mańka” [był szefem i udziałowcem spółki Deltaoil Plus -przyp. red.] w latach 2012-2017 miał wystawić 11 867 fikcyjnych faktur potwierdzających transakcje paliwowe. Dzięki temu na polski rynek wprowadzano paliwa bez uiszczenia podatków i akcyzy. Olej napędowy i benzynę kupowano w firmach na terenie Niemiec, a następnie sprzedawano zarejestrowanym „na słup” spółkom w Polsce. To była fikcja – te firmy tylko pozorowały działalność gospodarczą. Straty z tytułu niezadeklarowanych i nieuiszczonych podatków wyliczono na prawie 300 mln zł.

Katowicka prokuratura twierdzi, że Marian W. w trakcie tej działalności założył w Polsce i Czechach cztery rachunki bankowe, na które trafiło 1,5 mld zł z nielegalnych transakcji. – Te pieniądze wyprowadzono potem na inne konta – twierdzą prokuratorzy. „Maniek” w trakcie śledztwa odpowiadał z wolnej stopy. W 2019 r. sąd w Katowicach wydał mu gwarantujący nietykalność list żelazny.

Śledczy: „Maniek” to kluczowa osoba do wyjaśnienia afery

Sprawa gangu „Mańka” pod koniec grudnia trafiła do Sądu Okręgowego w Sosnowcu, ale do dziś nie odczytano aktu oskarżenia. Sosnowieccy sędziowie stwierdzili, że proces Mariana W. ze względu na właściwość miejscową powinien się toczyć w Sądzie Okręgowym w Katowicach. Przesłali tam 960 tomów akt. Jednak 10 lipca sąd w Katowicach uznał, że proces „Mańka” powinien się toczyć w Sosnowcu. Kwestię musi rozstrzygnąć Sąd Apelacyjny w Katowicach. – Decyzja zapadnie 4 września – mówi sędzia Gwidon Jaworski, rzecznik prasowy katowickiego sądu.

Te przepychanki oznaczają, że w tym roku Marian W. na pewno nie zasiądzie na ławie oskarżonych. Dodatkowo nie wiadomo, gdzie obecnie przebywa. Według służb, po upadku giełdy kryptowalut Zondacrypto, razem z Przemysławem Kraliem, jej szefem, przebywał w Dubaju.

– Tymczasem „Maniek” to jedna z kluczowych postaci w sprawie Zondacryp-

to. Wiele wskazuje na to, że kilka lat temu zainwestował w tę firmę ogromne pieniądze pochodzące z transakcji paliwowych, w efekcie czego miał nieformalnym wpływ na jej zarządzanie – mówi osoba znająca kulisy sprawy.

To „Maniek” miał wprowadzić Krala do Bitbaya

Giełda kryptowalut BitBay powstała w 2014 r. w Katowicach. Jej założycielem i szefem był Sylwester Suszek. W szczytowym momencie spółka miała kilkaset tysięcy klientów, obracała miliardami złotych miesięcznie, a sam Suszek zgromadził gigantyczny majątek. Chwalił się bliskim, że na swoim rachunku zgromadził bitcoiny o wartości 35 mln euro. Miał też szereg nieruchomości, domów i apartamentów, a także helikopter oraz całą kolekcję luksusowych samochodów. Okrzyknięto go polskim królem kryptowalut.

W 2020 r. Michał Fuja z TVN ujawnił, że giełdą interesują się przestępcy. Przez jakiś czas udziałowcem i członkiem zarządu BitBay’a był mężczyzna skazany za udział w porwaniu biznesmena z Tychów, który został potem zamordowany.

– Ten udziałowiec był mocno powiązany ze światem przestępczości zorganizowanej na Śląsku. To był też pierwszy namacalny dowód, że BitBay’em interesują się gangi – mówi osoba znająca kulisy sprawy.

Gdy Suszek zrobił licencję pilota helikopterów i kupił czerwony Eurocopter, trzymał maszynę w hangarze firmy „Mańka”. Marian W. także miał śmigłowiec. Wspólne zainteresowania ich zbliżyły. Dzięki „Mańkowi” Suszek poznał adwokata Przemysława Krala. – Sylwek miał w telefonie wpisanego Krala jako: „Przemek adwokat od Mańka” – mówi Nicole Suszek, siostra twórcy BitBay.

Kral został dyrektorem prawnym Bitbaya i bliskim doradcą Suszka, który podpisał mu szerokie pełnomocnictwa do reprezentowania firmy. Kiedy Komisja Nadzoru Finansowego wpisała BitBay’a na listę ostrzeżeń, giełda przeniosła się na Malte, a potem do Estonii. Kondycja spółki się pogarszała. Z powodu nietrafionych inwestycji Suszek musiał pożyczać pieniędzy. Gangsterzy, którzy inwestowali w firmę, zaczęli go osaczać.

Śledczy mają zeznania świadka, który potwierdził, że wiosną 2021 r. w budynku dawnego hotelu Forum w Krakowie doszło do spotkania dotyczącego BitBay’a. – Przyjechali czołowi krakowscy gangsterzy, znani kible Wisły Kraków, a ze Śląska „Maniek” z grupą zakapiorów, wśród których byli pseudokibice Zagłębia Sosnowiec. Część tych ludzi była uzbrojona. Rozmowy były burzliwe, upominano się o zwrot pieniędzy, dyskutowano o przejęciu nawet 25 procent udziałów giełdy kryptowalut. Skończyło się na niczym – mówi osoba znająca kulisy sprawy.

Kral został prezesem giełdy, a Suszek był rozżalony

Kilka tygodni później nowym szefem giełdy kryptowalut został Przemysław Kral. Suszek miał do niego żal, że nie jest już prezesem. Służby przejęły wiadomości, jakie wysyłał do Krala. Pisał w nich, że nie rozumie, dlaczego został odsunięty. – Kral



• **Marian W. ps. „Maniek” wraz ze swoją pełnomocniczką w Sądzie Rejonowym w Tarnowskich Górach**

FOT. ARCHIWUM
NICOLE SUSZEK

tłumaczył mu, że dostał takie polecenie od inwestora. Nie wskazał jednak, kim ten inwestor był – mówi osoba znająca kulisy sprawy. W listopadzie 2021 r. BitBay zmieniła nazwę na Zonda, a potem Zondacrypto. Suszka formalnie nie było już w spółce.

W zabezpieczonych przez Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości serwerach Zondacrypto śledczy znaleźli wpisy, z których wynika, że w 2021 r. na rachunkach giełdy dokonano korekty na 120 mln zł. Podejrzewają, że to pieniądze, które w giełdę zainwestował Marian W. ps. „Maniek”.

Sylwester Suszek zaczął dostawać groźby. W Katowicach ktoś wbił siekiere w szybę jego Ferrari. Razem z partnerką i dziećmi wyjechał do Szwajcarii, miał tam status rezydenta. Po kilku miesiącach wrócił do Polski. 10 marca 2022 r. pojechał do firmy „Mańka” w Czeladzi i zniknął. W bazie paliwowej zostało tylko Porsche, którym tam przyjechał. Monitoring nic nie zarejestrował, bo kamery przestały działać. Policja przedstawiła Marianowi W. zarzuty uprowadzenia Suszka, nie wystąpiła jednak o jego aresztowanie. „Maniek” twierdził, że nie ma żadnych związków z zaginięciem twórcy giełdy kryptowalut. Wyzначzył nawet nagrodę za wszelkie informacje na temat Suszka.

Prokuratura nie zgodziła się, aby „Maniek” wyjechał z Polski

Prokuratura i policja od początku brały pod uwagę dwa scenariusze: Suszek, pozorując zaginięcie, chciał ukryć się przed inwestorami z półświatka lub został przez nich zamordowany. W sprawie pojawiły się pseudonimy dwóch gangsterów, którzy mogli być w to zaangażowani. Jeden z nich to „Suchy”, niezwykle brutalny przestępca z Sosnowca, który budzi strach w Zagłębiu. Nie można go jednak przesłuchać, bo według służb przebywa obecnie w Dubaju. Druga osoba, którą polsko pod uwagę, to „Ramzes” – Niemiec polskiego pochodzenia, powiązany z tureckim półświatkiem. – W dniu zaginięcia Suszka siedział w areszcie, ale wiemy, że ktoś, posługując się dokumentami „Ramzesa”, przekraczał

wtedy granicę polsko-ukraińską w Korczowej – mówi osoba znająca kulisy sprawy.

Katowicka prokuratura prowadząca sprawę oszustw paliwowych nie zgodziła się, aby „Maniek” opuszczał Polskę. Mimo to Marian W. wyjeżdżał do Hiszpanii, kupił też nieruchomość w Nicei. W Monako założył spółkę. Razem z Kraliem był na imprezach związanych z kryptowalutami. Po upadku Zondacrypto służby odkryły, że Marian W. miał w domenie giełdy założonego służbowego maila. Ustalają teraz, jaką faktycznie rolę odgrywał w spółce.

– Wiem, gdzie przebywa mój klient – przekazał „Wyborczej” mecenas Błażej Gazda, obrońca „Mańka”. Nie chciał jednak rozmawiać na jego temat. Nie odpowiedział też na pytanie, czy Marian W. zdecydował się na współpracę z prokuraturą wyjaśniającą kulisy powstania i upadku giełdy kryptowalut.

Służba więzienna podpisała umowę z firmą „Mańka”

W maju „Rzeczpospolita” ujawniła, że w 2017 r. służba więzienna w ramach programu „Praca dla więźnia” utworzonego przez Patryka Jakiego, wiceszefa resortu sprawiedliwości w rządzie PiS, podpisała umowę z należącą do „Mańka” spółką paliwową. Dzięki temu więźniowie z zakładu karnego w Wojkowicach pracowali w bazie paliwowej, z której w 2022 r. zaginął Sylwester Suszek. Firma Mariana W. (był wtedy jej prokurentem i udziałowcem) wypłacała skazanym minimalną pensję, a państwo zwracało mu 30 proc. tej kwoty. Umowa obowiązywała nawet po oskarżeniu „Mańka” o oszustwa podatkowe i kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą.

Według służb Marian W. po raz ostatni był w Polsce na początku 2026 r. W sądzie w Tarnowskich Górach miał się wtedy rozpocząć proces, jaki wytoczył Nicole Suszek, siostrze twórcy BitBaya. Kobieta na własną rękę prowadzi poszukiwania brata. Utworzyła w mediach społecznościowych profil „Missing Person Sylwester Suszek”, ma kilka tysięcy obserwujących. Siostra „króla kryptowalut” pisze tam o własnych ustaleniach, a także prowadzi rozmowy z obserwującymi i zamieszcza zdjęcia oraz filmiki. Do Mariana W. zwróciła się tam z prośbą „aby oddał jej brata żywego”.

Marian W. zarzucił jej zniesławienie. Kolejna rozprawa ma odbyć się w październiku. ●

■ **wyborcza.pl**

• **Więcej na Wyborcza.pl**

W aferze Zondacrypto pokrzywdzonych jest kilka tysięcy osób, które miały stracić około 350 mln zł

Premier o zagrożeniach, prezydent o reparacjach

– Najbliższe miesiące mogą być kluczowe nie tylko dla niepodległości Ukrainy, ale także dla bezpieczeństwa Polski i całego wolnego świata – powiedział Donald Tusk pod Pomnikiem Obrońców Wybrzeża. Karol Nawrocki uderzył w inne tony.

Paula Gustowska

1 września o świcie przy Pomniku Obrońców Wybrzeża na Westerplatte w Gdańsku rozpoczęły się obchody rocznicy wybuchu II wojny światowej. O godz. 4.45 zawyły syreny alarmowe. O tej porze 87 lat temu z niemieckiego pancernika „Schleswig-Holstein” padły pierwsze strzały w kierunku wojskowej składnicy tranzytowej na Westerplatte.

– Równie ogłuszająca była samotność polskich żołnierzy. Nigdy więcej nie możemy dopuścić do takiej sytuacji – powiedział podczas uroczystości premier Donald Tusk. Dodał, że Polska musi dziś polegać „na własnej sile, na realnych sojuszach, a nie na zakłękaniach i mitach”.

Główne obchody poprzedziło złożenie kwiatów przez prezydenta RP na Cmentarzu Obrońców Westerplatte. Towarzyszyli mu premier, marszałek Sejmu oraz szef Ministerstwa Obrony Narodowej. Podniesiono flagę państwową, odśpiewano hymn Polski oraz zapalono znicz pokoju. Pamięć poległych uczcił apel pamięci. Bohaterstwo obrońców ojczyzny zostało uczczone salutem armatnim. Odczytano przesłanie Westerplatte.

W uroczystości udział wzięli przedstawiciele najważniejszych władz, w tym: prezydent Karol Nawrocki, premier Donald Tusk, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz, wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski i prezydent Gdańska Aleksandra Dulciewicz.

Tusk o „samotności polskich żołnierzy”

– Dzisiaj naszym zadaniem jest przede wszystkim wyciągnąć mądre wnioski, tak abyśmy nie musieć nigdy więcej polegać na bohaterstwie żołnierzy osamotnionych – zaapelował Donald Tusk. – Dzisiaj czujemy własną siłę. Czujemy także solidarność wolnego świata. Choć jakże wielu w tym wolnym świecie (...) wciąż wypiera tę ponurą prawdę: że 87 lat po wybuchu II wojny światowej znowu zło czai się za naszymi granicami, znowu giną ludzie tysiącami i setkami tysięcy, znowu giną dzieci pod bombami. I to tuż za miedzą, na Ukrainie – zaznaczył.

Wyjaśnił, że Polska powinna wyciągnąć wniosek o solidarności Sojuszu Północnoatlantyckiego. – To nie może być sojusz na papierze. Nie możemy pozwolić też nikomu ani tu, w naszym domu, w Polsce, ani w Europie, ani



• **Podczas uroczystości na Westerplatte podniesiono flagę państwową, odśpiewano hymn Polski oraz zapalono znicz pokoju**

FOT. MARTYNA NIECKO / AGENCJA WYBORCZA.PL

w Stanach Zjednoczonych na dopuszczenie do recydywy brunatnej fali agresji i pogardy – zaapelował.

„Odsiecz nie nadeszła”

Minister Kosiniak-Kamysz podczas swojego wystąpienia nawiązał do wydarzeń sprzed 87 lat. – Wspominamy z dumą bohaterstwo obrońców Westerplatte każdego roku, ale chcę też powiedzieć o tym, o czym mówimy rzadziej: odsiecz nie nadeszła. Były porozumienia, były podpisy, były sojusze. Nie przyszedł nikt – podkreślił. – Nie chcę wychowywać kolejnych poległych bohaterów. (...) Bohaterstwo to jest to, co zostaje, jak wszystkiego innego zabraknie. Naszą rolą jest, żeby nie zabrakło.

Tusk mówił, że bohaterstwo polskich żołnierzy poszłooby na marne, „gdybyśmy wypierali tę bardzo groźną, ale oczywistą prawdę – że agresor, który rozpoczął kolejną okrutną wojnę, to Rosja”

Dlatego – przypomniał – pod bronią mamy 220-tysięczną armię. Dlatego Polska wydaje co roku 200 mld na polskie bezpieczeństwo. Dlatego jest liderem inwestycji w zbrojenia, w przemysł zbrojeniowy spośród państw NATO. Te pieniądze zostają w zakładach produkujących broń w Stalowej Woli, Grudziądzu, Krasniku, Gdyni. – To nie są obietnice, to nie są deklaracje, to jest program [produkcji broni] przyjęty, podpisany, realizowany i dostarczany – wyliczał.

Podkreślił, że wiele zależy też od nas, od społeczeństwa. – Bo wojna nie rozpocznie się od wypowiedzenia jej. Nie rozpocznie się już nawet od wystrzału z pancernika. Po prostu czegoś nie będzie. Przecięty kabel na dnie Bałtyku, dron nad miastem, fałszywy film, który przed śniadaniem obejrzą dwa miliony osób – tłumaczył.

Przyznał, że zawsze – jako Polacy – będziemy się różnić. – To jest pra-

wo wolnych narodów. O to prawo walczyli obrońcy Westerplatte. Ale jest granica sporu, za którą on przestaje być już sporem, a staje się prezentem dla tych, którzy nam źle życzą – podsumował.

Prezydent atakuje Niemców

Podczas uroczystości prezydent Karol Nawrocki zaznaczył, że 1 września był „bramą do hekatomb i pandemium na narodzie polskim wyrządzoną przez Niemców i Sowietów”. Prezydent wyraźnie skoncentrował się w swoim przemówieniu na Niemcach. Mówił m.in. o prawdziwym na temat II wojny światowej, która „jest słabo słyszalna u naszych zachodnich sąsiadów, w Berlinie”. – To prawda, której nie zna albo nie chce poznać Europa. Prawda, która nie dociera za Atlantyk. Prawda, z którą wielki problem – niestety – mają także [nasi] rządzący – mówił.

Padły też słowa pod adresem Niemców, które będą na pewno szeroko komentowane: – Niemcy nie potrzebowali Adolfa Hitlera, by gardzić Polską, Polkami, Polakami i polskością.

I udowadniał tę tezę, mówiąc, że niemieckie elity, tamtejsi literaci, nawet o liberalnych poglądach, już w XIX w. z pogardą pisali o Polakach, Polsce i polskości, że „jesteśmy Irokezami ze wschodu”. Przekonywał, że antypolonizm był także w „centrum międzywojennej niemieckiej Republiki Weimarskiej”, a więc w Niemczech, które od zakończenia I wojny światowej do objęcia władzy przez Hitlera w roku 1933 funkcjonowały jako demokracja parlamentarna.

Prezydent zwrócił się też z wezwaniem do kanclerza Niemiec i samych Niemców: – Aby przyjaźń i sojusz stał się realny, apeluję stąd, z Westerplatte, do kanclerza Niemiec, do narodu niemieckiego: załatwmy sprawę reparacji i zadośćuczynienia.

Był to apel także do obecnie rządzących w Polsce. – Wzywam też z Westerplatte, zwracam się do pana premiera, do pana ministra [obrony], do pana marszałka [Sejmu], do wszystkich stronnictw w polskim parlamencie, do narodu polskiego: bądźmy razem w tym dziele – mówił. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34450457

Z żalem żegnam



Andrzeja Wielowieyskiego

Żołnierza Armii Krajowej,
Wicemarszałka pierwszego Senatu III Rzeczypospolitej,
Posła na Sejm I, II i III kadencji, senatora I i V kadencji,
Posła do Parlamentu Europejskiego,
Kawalera Orderu Orła Białego.

Wybitną postać opozycji demokratycznej w PRL
i jednego z ojców założycieli III Rzeczypospolitej.
Uczestnika obrad Okrągłego Stołu, a po wyborach czerwcowych
współtwórcę odrodzonego polskiego parlamentaryzmu.

Był człowiekiem dialogu, porozumienia i odpowiedzialności za polskie sprawy.

Rodzinie i Bliskim

składam wyrazy serdecznego współczucia

Włodzimierz Czarzasty
Marszałek Sejmu

www.nekrologi.wyborcza.pl/34450742

29 września 2026 r. zmarł w wieku 98 lat



Andrzej Wielowieyski

Jego śmierć jest ogromną stratą dla wszystkich Polaków,
a szczególnie dla środowisk Znaku, Wieży, Klubów Inteligencji Katolickiej,
z których się wywodził i które kształtował.

Żołnierz AK, publicysta, niestrudzony działacz społeczny i polityk, ekspert Komitetu Strajkowego w 1980 r., doradca Lecha Wałęsy, uczestnik obrad Okrągłego Stołu, wieloletni poseł i senator z ramienia Unii Demokratycznej i Unii Wolności, poseł do Parlamentu Europejskiego, przewodniczący polskiej delegacji do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, założyciel i członek licznych organizacji społecznych, budowniczy instytucji III RP i jej społeczeństwa obywatelskiego a także społeczeństwa europejskiego, znawca historii i jej współtwórca, zapalony i oddany wychowawca i edukator, człowiek dobrej rady i autentycznego dialogu, znakomity negocjator, gotów zawsze przyłożyć rękę i zaangażować się w dobrą i twórczą sprawę.

Ojciec siedmiorga dzieci, praktyk i ekspert w sprawach rodzinnych,
autor wielokrotnie wznawianej książki „Przed nami małżeństwo”.

Bojąc się głęboko nad stratą Nauczyciela i Przyjaciela,
łączymy się z dziećmi i całą rodziną śp. Andrzeja w modlitwie

Wydawnictwo, Miesięcznik i Fundacja ZNAK

www.nekrologi.wyborcza.pl/34450704

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



dra hab. n. med.
Macieja Kowalczyka

wieloletniego Członka Rady Fundacji TVN, wybitnego lekarza,
człowieka wielkiego serca
niezwykle zaangażowanego w pomoc innym.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci jako osoba życzliwa, mądra
i oddana sprawom społecznym.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy szczerzego współczucia.

Rada, Zarząd oraz Zespół Fundacji TVN

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34450759

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

Siadam na łóżku, wybuchy. Znowu wyją syreny

Czy może być jeszcze gorzej? Media zagraniczne straszą, że Rosja zamierza nasilić uderzenia pociskami balistycznymi w stolicę Ukrainy.

Piotr Andrusieczko

Należę do osób, które nie lubią dźwięku budzika, i zawsze budziłem się sam, żeby tylko nie być wyrwanym ze snu jego dźwiękiem. Ale budzik to nic w porównaniu z budzeniem w nocy przez alarm przeciwlotniczy lub wybuchy. Nie jestem w stanie zaprogramować swojego mózgu na wcześniejszą pobudkę, bo przecież nigdy nie wiem, o której godzinie uderzą Rosjanie.

Dlatego nic mnie bardziej nie drażni niż podsufawiane przez jedną z wyszukiwarek internetowych teksty z polskiego internetu na temat „znaczenia snu dla zdrowia”, „jakości snu”, „zależności między snem a długotrwałością życia”.

W normalnym świecie sen jest jednym z kluczowych elementów zdrowego trybu życia. W Ukrainie od 24 lutego 2022 roku normalny sen jest towarem luksusowym, często dla wielu mieszkańców niedostępnym.

W ukraińskich mediach też roi się o artykułach o śnie, tylko są to z reguły porady, co zrobić, by w czasie wojny w ogóle spać. Niewyspanie albo zmęczenie spowodowane atakami jest częstym tematem podczas spotkań ze znajomymi.

Spokojny sen jest w Ukrainie dobrem luksusowym

Przeprowadzone na początku 2025 roku badania zdrowia psychicznego Ukraiń-

• **11 sierpnia 2026 roku, dym nad Kijowem po kolejnym rosyjskim ataku raketowym**

FOT. REUTERS /
GLEB GARANICH



ców pokazały, że problemy ze snem odczuwa 50 proc. respondentów, wyczerpanie – 49 proc., zły nastrój – 49 proc., niestabilność emocjonalną – 45 proc. Od tego czasu minęło ponad półtora roku wojny.

Spokojnie wypaść się można w Kijowie rzadko, bo chociaż niekiedy ostrzałów nie ma, to kładziesz się w oczekiwaniu, że alarm przerwie twój sen. Wyjątkiem są przyjazdy zagranicznych delegacji z wysokimi urzędnikami, którzy zostają na noc. Ostatnie obchody niepodległości Ukrainy dały na przykład mieszkańcom Kijowa kilka nocy ciszy. Ukraińcy żartują, że niemiecki minister spraw zagranicznych Johann Wadepuhl, który przybył do Kijowa 22 sierpnia, zapewnił nocną obronę przeciwlotniczą.

To jednak szybko się skończyło. Kiedy piszę te słowa, zza okna dobiega kanonada artylerii przeciwlotniczej. Głośny wybuch. Trwa 12. alarm przeciwlotniczy od początku doby. Zaczęło się w nocy. 1.45 – alarm z powodu jednego drona. Po 18 minutach

alarm odwołano, ale o 2.24 syreny znowu zaczynają wyc, tym razem leci już grupa dronów o napędzie odrzutowym, jeden z ostatnich rosyjskich wynalazków służących do terroryzowania mieszkańców ukraińskich miast.

Sen w stolicy Ukrainy. 12 alarmów w ciągu doby

O godz. 3.00 na grupach monitorujących na Telegramie pojawia się komunikat „rozpoznanie”, oznaczający, że sprawdzany jest brak wrogich celów w regionie. Po tym zazwyczaj ogłaszane jest odwołanie alarmu. Jednak tym razem minutę później pojawia się nowy komunikat „balistyka na Kijów”. Siadam na łóżku, wybuchy. 20 minut później kolejne pociski balistyczne lecą na Kijów 3.58, alarm znowu odwołany i 16 minut później znowu wyją syreny, znowu drony.

Zасыpiam, mimo trwającego alarmu, przesypiam kolejny i budzę się przy odgłosach kanonady. Przygotowuję śniadanie i kawę z telefonem w ręku, na którym ob-

serwuję, gdzie lecą drony. Pojawia się komunikat, że kierują się na moją dzielnicę, ale już o tym wiem z odgłosów za oknem. Gdzieś dalej kolejne wybuchy. W sieciach społecznościowych piszą, że coś wybuchło w okolicy Stadionu Dynamo. Na szczęście sam stadion nie został uszkodzony.

Dzieci z przedszkola obok mojego domu kilka razy w ciągu dnia wychodzą na plac zabaw podczas kilkunastominutowych przerw między alarmami. Ale większość czasu spędzają w schronie.

Staram się pracować w dzień, trochę przysypiając i budząc się na dźwięk kolejnych alarmów i odgłosów artylerii przeciwlotniczej. Znowu wybuchy. Ułamki drona spadły na jeden z domów w miejscu, które uważałem za jedno z najbezpieczniejszych w okolicy. Typowa pomyłka, czy raczej potwierdzenie, że podczas wojny bezpiecznych miejsc nie ma.

Według Sił Powietrznych Ukrainy, Rosja w ten dzień zaatakowała Ukrainę 140 dronami. 100 z nich miało napęd odrzutowy i niemal wszystkie były skierowane na Kijów.

O 21.51 odwołany jest 12. alarm tej doby. Zapada złowieszcza cisza. Kanaly w sieciach społecznościowych monitorujące zagrożenia dają „czerwone” ostrzeżenie przed możliwym zmasowanym uderzeniem rakietowym tej nocy. Sąsiad mówi, że trzeba iść do metra, ale ostatnim razem nawet nie zdążyłem. Balistyka przyleciała, kiedy stałem przy drzwiach od mieszkania.

Czy może być jeszcze gorzej? Media zagraniczne straszą, że Rosja zamierza nasilić uderzenia pociskami balistycznymi w stolicę Ukrainy. Tylko w lipcu użyła ich 126 (rekordowa liczba). Większość poleciała w stronę Kijowa. ●

Rosja na szczycie G20

– **Chciałbym, by strona amerykańska dała mu jasno do zrozumienia, że nie powinien być tu przyjmowany jak zwykły gość – niemiecki minister finansów Lars Klingbeil skomentował obecność Antona Siłuanowa.**

Anna Wyrwik

Szczyt G20 odbył się w Asheville w Karolinie Północnej w dniach 29 sierpnia – 1 września.

31 sierpnia, podczas otwarcia części ministerialnej przez sekretarza skarbu USA Scotta Bessenta, wielu uczestników było zszokowanych, widząc na sali ministra finansów Rosji Antona Siłuanowa.

Jak pisze Agencja Reuters, Siłuanow odbył dwustronne spotkanie z Bessentem. Ministerstwo Finansów Rosji poinformowało, że dotyczyło współpracy finansowej w ramach G20. Strona amerykańska twierdzi, że tematem spotkania był plan pokojowy Donalda Trumpa.

– [Bessent] Przekazał mi [Siłuanow], że wojna musi się skończyć i chce-

my pokojowego rozwiązania – powiedział podsekretarz skarbu ds. międzynarodowych Erin Browne.

Cytowana przez Politico, stwierdziła, że włączenie Rosjan do spotkania G20 było „postępowaniem zgodnym z protokołem Białego Domu”.

Według źródła Reuters, Bessent miał powiedzieć też Siłuanowowi, że do momentu zakończenia wojny Rosja nie dostanie żadnego wsparcia gospodarczego.

Domański: „Nie ufamy Rosji”

W poniedziałek dziennikarze zapytali prezydenta Donalda Trumpa o obecność Rosji na szczycie G20. Jak pisze Politico, Trump bronił tej decyzji.

– Lubimy dogadywać się ze wszystkimi. Jednym z powodów, dla których odnoszę takie sukcesy, jest to, że dogaduję się ze wszystkimi – odparł Trump.

Pierwszą od 2022 roku, czyli od początku pełnoskalowej agresji Rosji na Ukrainę, obecnością Rosjan na G20 zrytowani są Europejczycy.

– Nie ufamy Rosji. Ciągłe kłamią i trzeba być bardzo, bardzo ostroż-

nym podczas dyskusji z nimi – powiedział, cytowany przez Reutersa, polski minister finansów Andrzej Domański.

Jak podaje agencja, Domański podkreślił, że Kreml jest agresorem w konflikcie z Ukrainą i że dla niego „byłoby bardzo trudne prowadzenie jakiegokolwiek rozmowy z Rosją”. Dodał, że jest niezadowolony z jej obecności, ale uznaje prawo gospodarzy G20 do zapraszania gości.

– Chciałbym, by strona amerykańska dała mu [Siłuanowi] jasno do zrozumienia, że nie powinien być tu przyjmowany jak zwykły gość – powiedział z kolei niemiecki minister finansów Lars Klingbeil.

Klingbeil dodał, że Europa przygotowuje kolejny pakiet sankcji wobec Rosji. Według niego obecność rosyjskiego ministra na G20 w USA jest „dość niepokojącym” sygnałem, jeśli chodzi o współpracę z Amerykanami w tej kwestii.

Anton Siłuanow nie znalazł się na tradycyjnym zdjęciu ministrów finansów i prezesów banków centralnych.

Wzrost gospodarczy głównym tematem rozmów G20

– Świat jest zasypany długiem po globalnym kryzysie finansowym i po pandemii COVID-19, a jedynym sposobem na wyjście z niego jest wzrost. Jestem przekonany, że wielu liderów jest na to bardzo otwartych – powiedział, otwierając szczyt, Scott Bessent.

Jak podaje Agencja Reutersa, Bessent tłumaczył dziennikarzom, że wzrost gospodarczy jest najlepszą drogą do wyjścia z nadwyżki zadłużenia (na początku roku globalny poziom zadłużenia wyniósł rekordowe 353 bln dolarów), które jest wynikiem globalnego kryzysu finansowego z lat 2007–2009 oraz pandemii koronawirusa.

Bessent mówił o silnym wzroście gospodarczym w USA, w tym inwestycjach w infrastrukturę sztucznej inteligencji. Nie mówił o wzroście poziomu zadłużenia USA („New York Times” pisze, że dług narodowy brutto USA przekroczył właśnie 40 bln dolarów).

W podobnym tonie mówił prezes Rezerwy Federalnej Kevin Warsh.

– Gdybym miał scharakteryzować ten moment, nazwałbym go global-

nym wzrostem inwestycji – powiedział Marsh, cytowany przez CNBC.

W poniedziałkowy wywiadzie dla tej stacji Bassent powiedział, że cele wzrostu gospodarczego USA obejmują odłożenie wojny z Iranem na później oraz że nowe działania administracji mają na celu zniszczenie irańskiej gospodarki i nie wymagają zgody Chin.

Bassent wspominał o popełnianych błędach politycznych i o „nadmiernych obciążeniach regulacyjnych i administracyjnych, źle zaprojektowanych zachętach finansowych i systemach podatkowych, niewystarczających inwestycjach publicznych i prywatnych, fragmentacji rynku wewnętrznego oraz lukach w umiejętnościach i mobilności pracowników”.

Dowodem na to, jak ważne dla administracji Trumpa są deregulacje, świadczyć może zaproszenie na G20 dyrektorów sektora prywatnego – bankowego i sektora kryptowalut. Chodzi tu jednak tylko o Amerykanów, bo – jak zauważa „New York Times” – dyrektorzy z innych krajów zostali pominięci. ●

Co w Rosji piszczy?

Metafora Putina na początek roku szkolnego

W nowym roku szkoła rosyjska będzie jeszcze więcej mówić uczniom o wojnie i patriotyzmie, mniej uczyć języków obcych i o sprawach społecznych.



Radziwiłowicz



• Władimir Putin w towarzystwie minister edukacji obwodu sachalińskiego Anastazji Kiktiewej zwiedza muzeum lokalnej szkoły podczas wizyty na wyspie Iturup na południowym Kuryle

FOT. GAVRIIL GRIGOROV

W każdy poniedziałek nauka będzie się zaczynać od hymnu i uroczystego apelu. A potem, teraz już obowiązkowo, mają być „rozmowy o ważnym”.

Sam Putin kilka dni temu podrzucił nauczycielom temat tych zajęć. Na spotkaniu przywódcy z pedagogami okazało się, że jeden z nich był w Arktyce i widział tam białe niedźwiedzie.

A to gospodarzowi Kremla się skojarzyło i opowiedział: – „Proszę sobie wyobrazić, że tam bliźniutko mieszkają też orki. I one jedzą te niedźwiedzie jak narybek. Po prostu rzucają się stadem takim i bum – na kawałki rozszarpują. Tak, tak, to taki łańcuch pokarmowy” – tłumaczył Putin, polecając: – „I o tym też trzeba dzieciom opowiadać, żeby rozumiały, w jakim świecie żyjemy i dlaczego prowadzimy specjalną operację wojenną”.

Taką to bajkę tuż przed „Dniem Wiedzy”, a tak Rosjanie nazywają początek roku szkolnego, zafundował Putin personelowi szkół. Bajkę, bo jak zakrzyczeli niedostatecznie jeszcze wytresowani przyrodnicy ani orki niedźwiedzi, ani niedźwiedzie orek nie palaszują. A krwawą ucztę walenia na krach, według ekologów z organizacji Kedr, zobaczyć można jedynie na filmikach wyprodukowanych przez sztuczną inteligencję, bo tam pokazują nie takie bzdury.

Nauczyciele mają jednak niezły zgryz. Bo jak połączyć krwiożercze orki z tym, co „orki” Putina piąty już rok wyrabiają w Ukrainie, i to opowiedzieć o tym tak, by nie zarobić ładnych kilku lat w pobliżu arktycznych mórz...

W tym roku ubył lekcji o świecie współczesnym. Teraz będą je mieli uczniowie klas od dziewiątej do jedenastej. Młodszy w ich miejsce dostaną za to więcej historii.

Szkołom teraz narzucono te same dla wszystkich podręczniki napisane przez Władimira Medińskiego i rektora Moskiew-

skiego Państwowego Instytutu Stosunków Międzynarodowych Anatolija Torkunowa. Ten pierwszy, kiedyś minister kultury, dziś pomocnik Putina jest znany jako twórca i obrońca mitów historycznych. Za prawdę uznaje to, co dla Rosji i jej dobrego imienia korzystne, a to, co z tym sprzeczne, zwalczają jako kłamstwo (na przykład dowodzi, że Wehrmacht i Armia Czerwona po wspólnym rozgromieniu Polski w 1939 r. nie urządziły w Brześciu braterskiej zwycięskiej defilady).

Na lekcje zaleca się zapraszać zwanych na świecie „orkami” uczestników „specjalnej operacji wojennej”, czyli putinowskiej wojny z Ukrainą. Uczniowie mają też spisywać historie „weteranów” i na tej podstawie sporządzać albumy.

Mniej będzie lekcji języków obcych – w klasach od piątej do dziewiątej o 102 godziny. To, jak twierdzą władze oświatowe, ma zmniejszyć przeciążenie dzieci nauką.

Jednak na miejsce angielskiego wprowadzono „DNKR”, czyli Duchowo-Moralna Kultura Rosji. Skrót jest sprytny, bo DNK to nasze DNA, czyli w tym przypadku to, co Rosjanin prawidłowy powinien mieć, według zwierzchności, w genach.

Więcej w szkole będzie też wojny.

Kiedyś mali Rosjanie mieli lekcje „podstaw bezpieczeństwa i funkcjonowania człowieka”. Dwa lata temu zmieniono im to na „podstawy bezpieczeństwa i obrony Ojczyzny”. Przy tym zajęciom stricte wojskowym poświęcona była co piąta godzina tego przedmiotu. W tym roku ma to już być co druga.

W programie, poza tradycyjnym składaniem i rozkładaniem (też z zawiązanymi oczami) automatu, będzie na przykład obsługa bojowych dronów. Będą też ćwiczenia wojskowe w terenie.

Tak więc szkoła ma przygotować dzieci do nie wiadomo czy obrony niedźwiedzia (symbol Rosji), czy do tego, jak stać się „orkiem”.

• Wacław Radziwiłowicz

www.nekrologi.wyborcza.pl/34450580

29 sierpnia 2026 r. w wieku 98 lat zmarł



Andrzej Wielowieyski

Nasz najwspanialszy Tata, Teść, Dziadek i Pradziadek

Kawaler Orderu Orła Białego. Żołnierz AK ps. "Wir", sekretarz Klubu Inteligencji Katolickiej, negocjator Porozumień Gdańskich w 1980 r., współorganizator Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie, uczestnik Okrągłego Stołu i organizator sztabu "Solidarności" w 1989 roku. Wicemarszałek Senatu RP, poseł, senator i europoseł.

Miał siedmioro dzieci, 26 wnucząt i 31 prawnucząt.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 7 września 2026 roku o godzinie 14 w Kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Falenicy. Po mszy św. nastąpi odprowadzenie prochów do grobu rodzinnego na cmentarzu w Aleksandrowie-Warszawie przy ul. Złotej Jesieni.

Zamiast kwiatów prosimy o wpłaty na „Fundusz Przyszłości KIK”.

Zawsze w naszych sercach i pamięci

Córki, Syn, Synowa, Zięciowie, Wnuki i Prawnuki

www.nekrologi.wyborcza.pl/34450580

PODZIĘKOWANIE

W imieniu własnym oraz całej rodziny pragniemy z całego serca podziękować lekarzom, którzy towarzyszyli w trudnej walce z chorobą naszemu ukochanemu Bratu i Szwagrowi

Mariuszowi Łukomskiemu

Szczególne wyrazy wdzięczności kierujemy do prof. Dariusza Kowalskiego, dr. Łukasza Talarka, dr. Marioli Kosowicz z Instytutu Onkologii w Warszawie, prof. Ewy Kalinki i dr. Elżbiety Turskiej z Kliniki Onkologii CZMP w Łodzi, dr. Tomasza Wiśniewskiego z Centrum Onkologii i w Bydgoszczy oraz dr. Przemysława Kapąły z Poradni Leczenia Bólu Luxmed w Warszawie.

Dziękujemy za Państwa profesjonalizm, za każdą podjętą próbę terapii oraz za ogromną empatię, z jaką traktowaliście Mariusza. Choć choroba okazała się silniejsza, Państwa zaangażowanie, wiedza medyczna i leczenie do wyczerpania możliwości dały nam poczucie bezpieczeństwa i bezcenny czas, który mogliśmy jeszcze spędzić razem.

Paulina i Piotr Śnigurowiczowie

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34450697



Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34450530

Przed Sądem Rejonowym w Płocku sygn. akt. I Ns 408/25 toczy się postępowanie z wniosku Romana Cyparskiego o **stwierdzenie nabycia spadku po Helenie Glińskiej, nazwisko rodowe Stysz (córcie Marcina i Katarzyny), zmarłej 16 lutego 2025 roku w miejscowości Sikórz, ostatnio stale zamieszkałej w Płocku.**

Sąd wzywa wszystkich ewentualnych spadkobierców aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

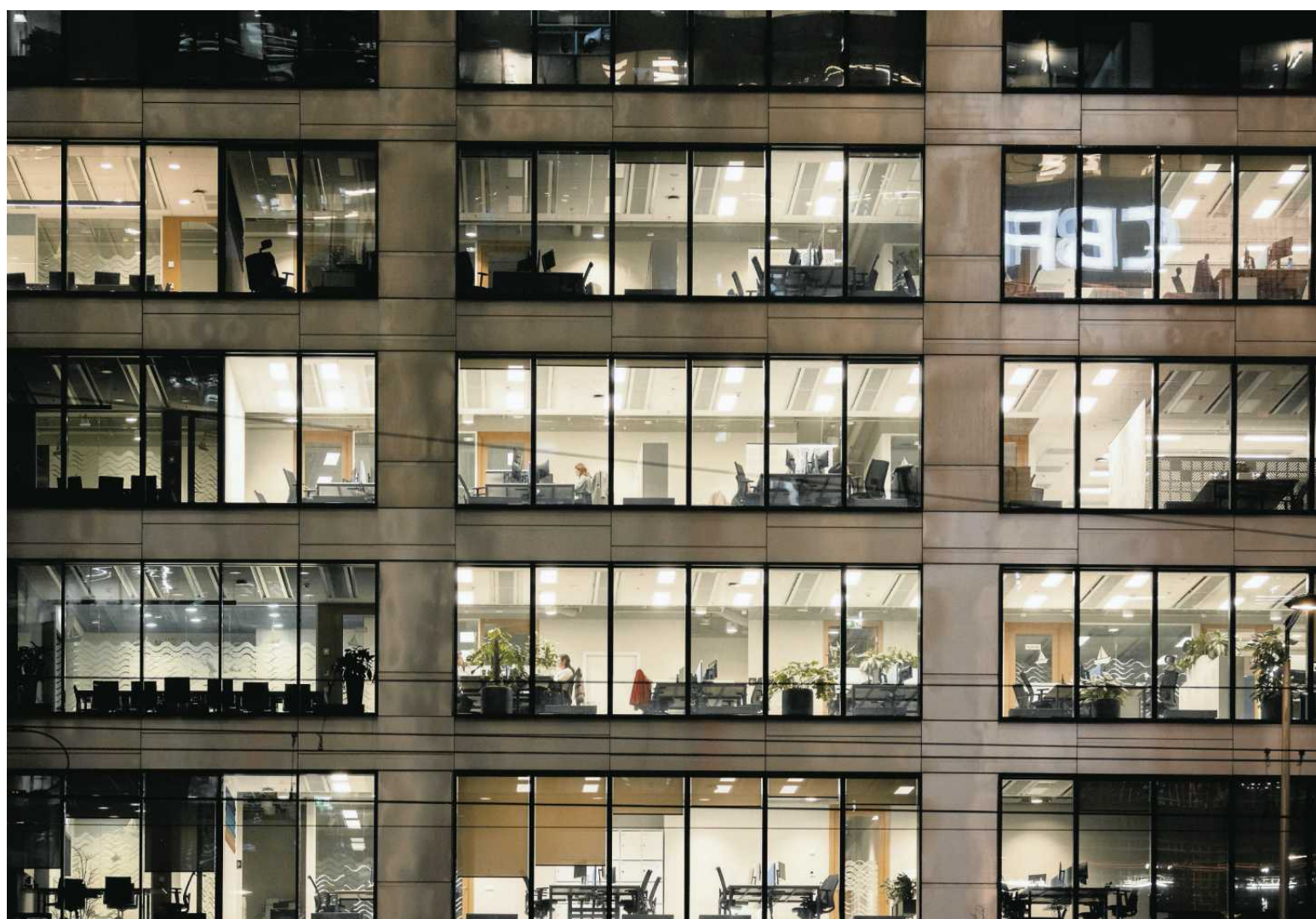
OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34450516

Przed Sądem Rejonowym w Płocku sygn. akt. I Ns 774/25 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Stara Biała o **stwierdzenie nabycia spadku po Adriannie Ewie Licheniak (córcie Jacka i Barbary), zmarłej 18 listopada 2019 r. w Płocku, ostatnio stale zamieszkałej w Brwilnie, Gmina Stara Biała.**

Sąd wzywa wszystkich ewentualnych spadkobierców aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Rzucił pracę w korpo i zarabia teraz nawet 17 tys. zł na rękę



Sposób na dorobienie do studiów, pensji nauczyciela, a coraz częściej także pomysł na pełnoetatową pracę. Udzielanie korepetycji to zajęcie, które cieszy się niesłabnącą popularnością. Kuszą zarobki.

Justyna Sobolak

Elastyczność i wysokie zarobki – to dwie najczęściej wymieniane zalety pracy korepetytora, jakie padają w rozmowie z osobami, które się tym zajmują. Elastyczność rozumiana jest nie tylko jako możliwość dopasowania godzin zajęć, ale również ich formy. Pracować można online, stacjonarnie (w biurze, domu, u ucznia) albo połączyć oba tryby.

– Zainteresowanie pracą korepetytora rośnie nieustannie. Z analiz danych wyszukiwarek wynika, że liczba zapytań o frazę „praca korepetytor” jest niemal dwukrotnie wyższa niż rok wcześniej. Co ważne, w wielu przypadkach nie trzeba zakładać firmy, żeby zacząć – można skorzystać z dostępnych platform – zauważa Weronika Skwarzec, rzeczniczka prasowa serwisu e-korepetycje.net.

10 tys. zł dla studenta

Dla Cezarego, studenta piątego roku kierunku lekarskiego na Uniwersytecie Me-

• **Biurowce przy Rondzie Daszyńskiego w Warszawie**

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ
/ AGENCJA
WYBORCZA.PL

dycznym w Poznaniu, korepetycje są sposobem na dorobienie do studiów. – Od czterech lat udzielam korepetycji z chemii. Miałem okazję pomóc kilkudziesięciu uczniom w przygotowaniu do kartków, sprawdzianów czy wreszcie – egzaminu dojrzałości – mówi. Na Facebooku prowadzi profil Chemia z Zasadami.

W tygodniu na korepetycje poświęca od 15 do 25 godzin, w zależności od okresu w roku szkolnym i dostępności, zarówno uczniów, jak i jego samego.

– Jest to moje główne źródło utrzymania – mówi. I chwali sobie tę formę dorabiania na studiach. – To najbardziej optymalne rozwiązanie, pozwala połączyć studia z regularnym zarabianiem, dostosowanym do grafiku zajęć – wyjaśnia.

W zeszłym roku za godzinę lekcyjną pobierał kwotę 90 zł za 60 minut. W tym roku nowi uczniowie zapłacą już 100 zł. Przyjmując 25 godzin, wychodzi 2,5 tys. zł tygodniowo i 10 tys. zł miesięcznie. Brutto, bo Cezary od tego opłaca jeszcze składki na

ZUS i podatki. Ale to i tak zarobki, o które trudno, wykonując inną pracę w podobnym wymiarze godzin.

Pieniądze lepsze niż w korporacji

Paweł też zaczynał na studiach. Dzisiaj prowadzi firmę i udziela korepetycji na pełen etat. Jego przygoda z korepetycjami zaczęła się w listopadzie 2019 roku. Studiował na kierunku finanse, a że zawsze lubił liczyć, to dał ogłoszenie, że chętnie pomoże w nauce matematyki. Przez trzy lata dorabiał w ten sposób na studiach. Potem znalazł pracę w korporacji, ale szybko zrozumiał, że to korepetycje pozwolą mu zarabiać więcej. W 2022 roku zajął się tym na pełen etat. – Rzuciłem pracę w korporacji i założyłem firmę. Zleceń miałem już tak dużo, że w ubiegłym roku zatrudniłem dwóch pracowników – mówi.

Na pytanie, ile lekcji tygodniowo udziela, przyznaje, że „za dużo”. W ostatnich dwóch latach pracował nawet 50 godzin tygodniowo. Bywało, że uczniów przyjmował siedem dni w tygodniu. – W tym roku planuję maksymalnie 35 godzin tygodniowo – mówi.

Zaznacza, że to dobrze płatne zajęcie, ale nie dla każdego. – Wymaga dużej cierpliwości i jasnego stawiania granic. Rodzice i uczniowie bywają roszczeniowi i bardzo wymagający – mówi.

Przez długi czas bał się podnosić stawki. – To był mój największy błąd. Pewnie wynikał z braku pewności siebie, obawy o to, że uczniowie odepdą lub nie przyjdą nowi. Dzisiaj wiem, że tak się nie dzieje – podkreśla. W tym roku szkolnym podniósł stawkę o 30 zł za godzinę.

Kwoty, jakie trzeba zapłacić za lekcje u Pawła, uzależnione są od poziomu nauczania. Dla uczniów szkół podstawowych wynoszą 100 zł brutto, dla maturzystów – 150 zł brutto, a w przypadku poziomu akademickiego kwota rośnie do 170 zł brutto. – W poprzednich latach zarabiałem nawet 15-17 tys. zł na rękę miesięcznie – wylicza Paweł.

Na pełnoetatową pracę korepetytor-ki zdecydowała się także Anna. Założyła jednoosobową działalność i od ośmiu lat uczy dzieci. – Minusem jest to, że pracę zaczynam dopiero od godz. 13.00 i siedzę do wieczora, co, niestety jest sporą trudnością, jak się ma swoje dzieci – mówi. Wśród wad wymienia także przerwę wakacyjną. – Zawsze mam na dwa miesiące działalność, bo nie mam wtedy uczniów.

Jako plus, jak i inni korepetytorzy, wskazuje zarobki. – Mieszkam na wsi, tutaj nie ma szans na pracę. W oddalonym o 10 km dalej mieście są głównie zakłady przemysłowe. Praca w fabryce dla osoby po studiach, to trochę ujmą. Szukałam więc sposobu na to, by jednak cieszyć się spokojem wsi, ale też dobrze zarobić. I udało się – mówi.

Z każdego krańca świata

Coraz więcej osób korzysta na popularności zdalnych korepetycji. Można pracować z każdego końca świata, dopasowując godziny. Takich nauczycieli zatrudnia We, University – szkoła, która specjalizuje się w pracy z uczniami na etapie liceum i uczącymi się w programach matury międzynarodowej IB i matury brytyjskiej A-Levels.

Korepetytorzy czy, jak są tu nazywani – tutorzy, uczą dzieci w języku angielskim. – Wszystkie korepetycje odbywają się jeden na jeden, online, tylko w języku angielskim. Jedynym obszarem, który łączy nas z systemem polskiej szkoły publicznej, to przygotowanie do olimpiady z języka angielskiego dla uczniów w szkole podstawowej – wyjaśnia Sławomir Gąsiorowski, współzałożyciel szkoły We, University.

Jak twierdzi, tutorzy, których zatrudnia, to przede wszystkim pasjonaci swoich dziedzin, absolwenci bardzo dobrych uniwersytetów w Polsce i za granicą, często egzaminatorzy IBO (International Baccalaureate Organization).

– W trakcie rekrutacji weryfikujemy ich wiedzę, ale największą uwagę przykładamy do sposobu przekazywania wiedzy. Talent pedagogiczny to jak umiejętność fenomenalnej gry w NBA, La Liga czy pływaniu. Wyszukujemy zatem naszych „Szczęśnych”, „Jordanów” czy „Phelpsov” i tacy tutorzy prowadzą dany z naszych uczniów – mówi Sławomir Gąsiorowski.

W We, University pracuje Stanisław, który jest nauczycielem matematyki IB, aktualnie mieszka we Włoszech, gdzie robi drugi fakultet z dyrygentury. Pracuje też Sebastian, który jest nauczycielem fizyki IB. Jest w Kolumbii, bo podróżuje po Ameryce Południowej. Jest też Agelina, matematyczka, stypendystka, która pochodzi z Kazachstanu, ale kończy studia w Europie.

– Nasi tutorzy mogą zarabiać dużo, nawet 15-20 tys. zł. Mój przyjaciel w luźnej rozmowie powiedział mi kiedyś, że w Polsce zestawienie słów nauczyciel i bogaty brzmi jak oksymoron. Chciałbym, żeby przestało nim być – mówi Sławomir Gąsiorowski. ●

W zeszłym roku brał 90 zł za 60 minut korepetycji. W tym roku nowi uczniowie zapłacą już 100 zł. Przyjmując 25 godzin, wychodzi 2,5 tys. zł tygodniowo i 10 tys. zł miesięcznie

Biedronka już nie będzie sponsorować PZPN



W nowy reprezentacyjny sezon Lewandowski i spółka wybiegną bez najważniejszych sponsorów reprezentacji. Niemal nie ma już szans na umowę z Biedronką, ale także kontrakt z Orlenem najprawdopodobniej nie zostanie przedłużony. PZPN twierdzi, że rozmowy trwają, choć formalnie kontrakty już wygasły.

Sebastian Ogórek

„Zostali powołani Adamiak Ada, Adamiak Adrian, Adamiak Alojzy” – mówił w reklamie Biedronki przed Euro 2012 Franciszek Smuda, ówczesny trener reprezentacji polski w piłce nożnej. W telewizji leciały też spoty, w których popularny „Franz” krzyczał na Stadionie Narodowym: „Adamiakowa, biegniesz bez piłki”. A wszystko to w ramach akcji „Wszyscy jesteśmy drużyną narodową”. Była to pierwsza tak duża piłkarska kampania Biedronki, która w 2010 roku została sponsorem naszej reprezentacji.

Po 16 latach współpracy największej sieci handlowej w Polsce i najważniejszego związku sportowego nowego kontraktu jednak niemal na pewno nie będzie – ustaliła Wyborcza.biz.

– Trwają jeszcze negocjacje, ale na 99 proc. nic z tego nie wyjdzie, to już raczej tylko kurtuazja – mówi nam osoba zbliżona do niedoszłej transakcji.

Biedronka była jednym z głównych sponsorów reprezentacji. Umowę z PZPN przedłużała w 2014, 2018 i 2023 roku. De facto to obecna umowa już nawet wygasła – obowiązywała bowiem do końca lipca 2026 roku.

– Praktyką jest, że umowy podpisuje się na mniej więcej miesiąc po dużej imprezie. Tym razem były to mistrzostwa świata – mówi nam osoba z branży marketingu sportowego.

– Nie dziwi mnie, że do przedłużenia nie doszło. Nie ma pomysłu na reprezentację, nie ma wyników. To nawet nie jest problem Lewandowskiego i jego bliskiego reprezentacyjnego końca. Do tego jest po prostu fatalnie

zorganizowany PZPN, wokół którego co chwilę wybuchają afery, w tym te związane z alkoholem – dodaje nasz informator.

Orlen też nie będzie sponsorem Lewandowskiego i spółki

Nie tylko jednak Biedronka ucieka PZPN-owi. Związek za chwilę straci także największego ze swoich biznesowych partnerów – giganta jakim jest Orlen. Tu umowa obowiązywała do końca sierpnia, formalnie więc też wygasła. Jak słyszymy od kilku osób, próbowano ją negocjować, ale bizantyjskie warunki z czasów prezesury Daniela Obajtki, były nie do zaakceptowania dla nowego zarządu koncernu paliwowego. Ze związkiem próbowano rozmawiać więc o zmniejszeniu kontraktu.

Przypomnijmy, że PZPN stracił już oficjalnie dwóch sponsorów: InPost i Staropolankę

„Orlen nie komentuje trwających ani potencjalnych rozmów dotyczących umów sponsoringowych. Informacje o zawarciu nowych porozumień oraz zmianach w obowiązyjących umowach przekazywane są za pośrednictwem oficjalnych kanałów komunikacji Spółki” – czytamy w stanowisku firmy, które wysłano do naszej redakcji.

Trzyletni kontrakt obowiązywał od 2023 roku i zapewniał minimum 134 mln zł wpływów do związkowej kasy. Przy spełnieniu dodatkowych warunków PZPN mógł zyskać kolejne 36 mln zł – te pieniądze zależały oczywiście od sukcesów sportowych. Tych jednak brakowało. Reprezentacja szybko, bo już po fazie grupowej odpadła z Mistrzostw Europy w Niemczech w 2024 roku, a na tegoroczny mundial nie awansowała wcale, przegrywając decydujący mecz ze Szwedami. Nawet i bez premii był to jeden z największych kontraktów w historii polskiego sportu.

PZPN twierdzi, że rozmowy trwają

– PZPN prowadzi obecnie rozmowy z wieloma podmiotami, w tym z naszymi dotychczasowymi partnerami – Orlenem i Biedronką. Dotyczą one współpracy na różnych poziomach piramidy sponsorskiej. Dobłą praktyką jest, aby nie ujawniać szczegółów tego rodzaju procesów do momentu ich zakończenia. O rezultatach będziemy informować po ich sfinalizowaniu – przekazał Wyborcza.biz Tomasz Kozłowski, rzecznik PZPN.

Dla wyjaśnienia czym jest wspomniana piramida: Orlen to w tej chwili sponsor generalny polskiej piłki, poniżej są oficjalni sponsorzy – w tej grupie była Biedronka, a jest STS czy Tarczyński. Niżej są oficjalni partnerzy: Tyskie, Fakro (tu umowa została przedłużona) czy 4Move.

Przypomnijmy, że PZPN stracił już oficjalnie dwóch sponsorów. InPost, czyli właściciel Paczkomatów, wycofał się po paru latach z bycia partnerem PZPN. Tu nieoficjalnie mowa o 10 mln zł rocznie. Taki ruch był do przewidzenia – szef InPostu Rafał Brzoska był bliski nawet bojkotu związku.

Trzy lata temu PZPN starał się wytłumaczyć z zabrania w delegację na jeden z meczów reprezentacji swojego byłego działacza, który miał korupcyjną przeszłość. Związek w odpowiedzi na te medialne zarzuty pisał, że to „jeden ze sponsorów” zaprosił go na mecz. Który? Tego już nie wyjaśnił. To wprawdzie w osłupienie część z mecenasów polskiej piłki. Wyjaśnień żądały Orlen, Tarczyński i InPost.

Sponsorem nie jest też już woda Staropolanka. Właściciel marki, Polska Grupa Uzdrowisk, poinformowała kilka dni temu, że nie udało się zawrzeć porozumienia z PZPN, a kontrakt wygasł 31 lipca. Trzeci sponsor to firma produkująca sprzęt elektroniczny TCL. I choć była w zapisach umowy możliwość jego przedłużenia, to firma z tego nie skorzystała. Kogo udało się pozyskać w zamian? Jak dotąd jest to tylko poznańska firma doradztwa finansowego Phinance.

Najbliższe mecze reprezentacja polski w piłce nożnej rozegra w Warszawie. Najpierw 25 września w ramach Ligi Narodów rywalizować będzie z Bośnią i Hercegowiną na Stadionie Narodowym. Następny mecz zagramy ze Szwecją (wyjazd), a potem z Rumunią ponownie w stolicy. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34450658

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Mariusza Łukomskiego

wybitnego lidera branży filmowej oraz założyciela Monolith Films.

Jego profesjonalizm, konsekwencja w działaniu, biznesowa wizja i zaangażowanie przyczyniły się do rozwoju polskiego rynku dystrybucji filmowej. Pozostawił po sobie trwały dorobek zawodowy oraz szacunek i uznanie Partnerów.

Rodzinie i Bliskim, a także Zespołowi Monolith Films

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd i zespół TFP
Andrzej Papis i Maciej Sowiński

www.nekrologi.wyborcza.pl/34450412

Łączymy się w żalu po śmierci



dr hab. n. med. Macieja Kowalczyka

który zmarł w dniu 25 sierpnia 2026 roku w Krakowie.

Żegnamy Współtwórcę Polskiej Unii Szpitali Klinicznych oraz Stowarzyszenia Dyrektorów Szpitali Klinicznych, w sposób wierny te organizacje przez wiele lat wspierającego. Wieloletniego dyrektora Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Krakowie.

Wspominamy Jego jako niosącego dobro ze swadą, charyzmatycznego, pełnego wizji, pełnego troską o dobro pacjentów i kształt polskich szpitali klinicznych lekarza i dyrektora.

Pozostaje w naszym serdecznym wspomnieniu i pamięci.

Zarząd i Członkowie Polskiej Unii Szpitali Klinicznych
oraz Stowarzyszenie Dyrektorów Szpitali Klinicznych

www.nekrologi.wyborcza.pl/34450589

Z wielkim smutkiem żegnamy



Andrzeja Wielowieyskiego

zmarłego 30 sierpnia.
Był w wolnej Polsce jednym z pierwszych zabiegających o jej integrację z Unią Europejską. Współtworzył i prowadził Polską Radę Ruchu Europejskiego. Bez jego dyplomacji na forum instytucji oraz organizacji europejskich, dzisiejsze wysiłki o umacnianie pozycji Polski w Europie miałyby inny wymiar.

W imieniu Forum Ruchu Europejskiego

Maria Dunin-Wąsowicz, Paweł Kasprzak,
Małgorzata-Lech Krawczyk, Bartek Nowotarski,
Anna Radwan, Maciej Piotr Sokołowski, Stefan Sterzycki,
Marcin Święcicki, Nina Witoszek

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34450758

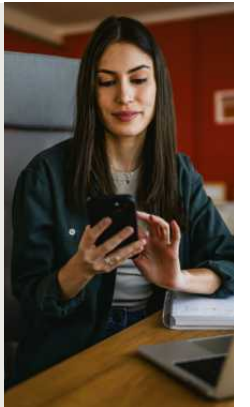
NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: **wyborcza.pl/newslettery**

wyborcza.pl



Burmistrz Miękinia

działając na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Miękini, ul. Kościuszkii 41, w dniach **31.08.2026 r. do 21.09.2026 r.** będzie wywieszony do publicznej wiadomości

wykaz nieruchomości przeznaczanej do sprzedaży, stanowiącej własność Gminy Miękinia – lokal mieszkalny nr 2 w m. Mrozów ul. Szkolna 6, KW Nr WR1S/00037697/7 (GNPP.7125.2.2026 - Zał. Nr 1 do Zarządzenia nr 116/26 Burmistrza Miękinia z dn. 31.08.2026 r.).

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu przedmiotowej nieruchomości na podstawie przepisów art. 34 ww. ustawy, mogą składać wnioski o jej nabycie w nieprzekraczalnym terminie do dnia **12.10.2026 r.** Wykaz opublikowany będzie na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Miękini www.miekinia.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.miekinia.pl.

Wrocław/34450598

Burmistrz Miękinia

działając na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Miękini, ul. Kościuszkii 41, w dniach **31.08.2026 r. do 21.09.2026 r.** będzie wywieszony do publicznej wiadomości

wykaz nieruchomości przeznaczanej do sprzedaży, stanowiącej własność Gminy Miękinia – lokal mieszkalny nr 3 w m. Mrozów ul. Szkolna 6, KW Nr WR1S/00037697/7 (GNPP.7125.3.2026 - Zał. Nr 1 do Zarządzenia nr 117/26 Burmistrza Miękinia z dn. 31.08.2026 r.).

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu przedmiotowej nieruchomości na podstawie przepisów art. 34 ww. ustawy, mogą składać wnioski o jej nabycie w nieprzekraczalnym terminie do dnia **12.10.2026 r.** Wykaz opublikowany będzie na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Miękini www.miekinia.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.miekinia.pl.

Wrocław/34450601

Burmistrz Miękinia

działając na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Miękini, ul. Kościuszkii 41, w dniach **31.08.2026 r. do 21.09.2026 r.** będzie wywieszony do publicznej wiadomości

wykaz nieruchomości przeznaczanej do sprzedaży, stanowiącej własność Gminy Miękinia – lokal mieszkalny nr 5 w m. Mrozów ul. Szkolna 6, KW Nr WR1S/00037697/7 (GNPP.7125.5.2026 - Zał. Nr 1 do Zarządzenia nr 119/26 Burmistrza Miękinia z dn. 31.08.2026 r.).

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu przedmiotowej nieruchomości na podstawie przepisów art. 34 ww. ustawy, mogą składać wnioski o jej nabycie w nieprzekraczalnym terminie do dnia **12.10.2026 r.** Wykaz opublikowany będzie na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Miękini www.miekinia.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.miekinia.pl.

Wrocław/34450604

Syndyk masy upadłości Ireny Czerwińskiej osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, ogłasza konkurs ofert na sprzedaż udziału w wysokości 2/9 części udziału w nieruchomości gruntowej, składającej się z działki numer 601, o powierzchni 4651 m², zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym zlokalizowana w Chrzanowie przy ul. Orlej nr 11 dz.ewd. nr 1053/8, posiadającego księgę wieczystą KW Nr KR1C/00002247/9. Cena wywoławcza 32.480,00 zł (trzydzieści dwa tysiące czterysta osiemdziesiąt złotych 00/100). Warunkiem uczestnictwa w konkursie ofert jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj. kwoty 3.248,00 zł (słownie: trzy tysiące dwieście czterdzieści osiem złotych), na numer rachunku bankowego w ING Banku Śląskim S.A. nr 86 1050 1591 1000 0091 1176 9999, z dopiskiem: wadium konkurs ofert nieruchomości w Chrzanowie. Oferty zakupu należy przysłać listem poleconym, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 18 września 2026 roku (decyduje data stempla pocztowego)z dopiskiem „oferta nieruchomości w Chrzanowie” na adres: Biuro Syndyka Doroty Saczyńskiej Włodarczyk, ul. Okólna 10; 42-400 Zawiercie. Otwarcie ofert i wybór nabywcy nastąpi w dniu 25 września 2026 r. Sprzedający zastrzega sobie prawo zmiany terminu otwarcia ofert, a także prawo unieważnienia konkursu ofert bez podania przyczyny. Telefon kontaktowy 668184732.

Kraków/34450529

Syndyk masy upadłości Mariusza Góreckiego, osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, zaprasza do składania ofert na zakup udziału wynoszącego 1/2 części w prawie własności nieruchomości gruntowej, składającej się z działki numer 601, o powierzchni 4651 m², zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym z wbudowanym garażem oraz wolnostojącym budynkiem gospodarczo-usługowym, położonej w miejscowości Zawada nr 259, gmina Myslenice, województwo małopolskie, dla której Sąd Rejonowy w Myslenicach IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze KR1Y/00015666/5, za cenę **334.000 zł brutto**, co stanowi 50% wartości wynikającej z oszacowania.

Warunki sprzedaży:

- 1) złożenie pisemnej oferty w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Oferta na zakup domu w trybie z wolnej ręki dot. M. Górecki, sygn. akt KR1S/GUP/87/2023 – NIE OTWIERAĆ”, osobiście w Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego w Krakowie przy ul. Smoleńsk 21/4, 31-108 Kraków lub za pośrednictwem poczty najpóźniej do 28.09.2026 r. do godz. 16.00, która powinna zawierać dane i dokumenty określone w Regulaminie.
- 2) dołączenie do oferty oświadczeń określonych w Regulaminie.
- 3) wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej do 28.09.2026 r. na rachunek bankowy o nr. 55 1140 2004 0000 3102 8674 3061.

Otwarcie i rozpoznanie ofert odbędą się 29.09.2026 r. o godz. 10.00 w Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego w Krakowie. Z oszacowaniem przedmiotu sprzedaży oraz Regulaminem można zapoznać się po uprzednim uzgodnieniu terminu (tel. 12 446 78 15) od poniedziałku do piątku w godz. od 9.00 do 16.00 oraz na stronie internetowej www.zieciak.com.pl.

Kraków/34450660

Syndyk masy upadłości Mariusza Góreckiego, osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, zaprasza do składania ofert na zakup udziału wynoszącego 1/2 części w prawie własności nieruchomości gruntowej, składającej się z działek o numerach 561/2, 562/2 oraz 563/4, o łącznej powierzchni 6467 m², zabudowanej budynkiem o funkcji produkcyjnej, położonej w miejscowości Zawada nr 349, gmina Myslenice, województwo małopolskie, dla której Sąd Rejonowy w Myslenicach IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze KR1Y/00084877/1, za cenę **737.250,00 zł brutto**, co stanowi 50% wartości oszacowania.

Warunki sprzedaży:

- 1) złożenie pisemnej oferty w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Oferta na zakup hali w trybie z wolnej ręki dot. M. Górecki, sygn. akt KR1S/GUP/87/2023 – NIE OTWIERAĆ”, osobiście w Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego w Krakowie przy ul. Smoleńsk 21/4, 31-108 Kraków lub za pośrednictwem poczty najpóźniej do 28.09.2026 r. do godz. 16.00, która powinna zawierać dane i dokumenty określone w Regulaminie.
- 2) dołączenie do oferty oświadczeń określonych w Regulaminie.
- 3) wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej do 28.09.2026 r. na rachunek bankowy o nr. 55 1140 2004 0000 3102 8674 3061.

Otwarcie i rozpoznanie ofert odbędą się 29.09.2026 r. o godz. 11.00 w Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego w Krakowie. Z oszacowaniem przedmiotu sprzedaży oraz Regulaminem można zapoznać się po uprzednim uzgodnieniu terminu (tel. 12 446 78 15) od poniedziałku do piątku w godz. od 9.00 do 16.00 oraz na stronie internetowej www.zieciak.com.pl.

Kraków/34450659

Burmistrz Miękinia

działając na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Miękini, ul. Kościuszkii 41, w dniach **31.08.2026 r. do 21.09.2026 r.** będzie wywieszony do publicznej wiadomości

wykaz nieruchomości przeznaczanej do sprzedaży, stanowiącej własność Gminy Miękinia – lokal mieszkalny nr 1 w m. Mrozów ul. Szkolna 6, KW Nr WR1S/00037697/7 (GNPP.7125.1.2026 - Zał. Nr 1 do Zarządzenia nr 115/26 Burmistrza Miękinia z dn. 31.08.2026 r.).

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu przedmiotowej nieruchomości na podstawie przepisów art. 34 ww. ustawy, mogą składać wnioski o jej nabycie w nieprzekraczalnym terminie do dnia **12.10.2026 r.**

Wykaz opublikowany będzie na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Miękini www.miekinia.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.miekinia.pl.

Wrocław/34450596

Burmistrz Miękinia

działając na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Miękini, ul. Kościuszkii 41, w dniach 31.08.2026 r. do 21.09.2026 r. będzie wywieszony do publicznej wiadomości

wykaz nieruchomości przeznaczanej do sprzedaży, stanowiącej własność Gminy Miękinia – lokal mieszkalny nr 4 w m. Mrozów ul. Szkolna 6, KW Nr WR1S/00037697/7 (GNPP.7125.4.2026 - Zał. Nr 1 do Zarządzenia nr 118/26 Burmistrza Miękinia z dn. 31.08.2026 r.).

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu przedmiotowej nieruchomości na podstawie przepisów art. 34 ww. ustawy, mogą składać wnioski o jej nabycie w nieprzekraczalnym terminie do dnia **12.10.2026 r.**

Wykaz opublikowany będzie na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Miękini www.miekinia.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.miekinia.pl.

Wrocław/34450602

Prezydent Miasta Lubina informuje

że w Urzędzie Miejskim w przy ul. Jana Kilińskiego 10 w Lubinie, na tablicy ogłoszeń (II p.) zostały wywieszone do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykazy dotyczące:

1. nieruchomości zabudowanej garażem, stanowiącej działkę nr 127/43 położonej w obrębie 5 miasta Lubina, przeznaczanej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz jej dzierżawcy,
2. udziału w lokalu mieszkalnym położonym w Lubinie przy ul. Sowiej 14/7, przeznaczanego do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz współwłaściciela nieruchomości,
3. nieruchomości położonej w obrębie 0026 Wądroże, Wądroże 26, Gmina Rudna, woj. dolnośląskie, oznaczonej numerem geodezyjnym 235, przeznaczanej do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.

Treści wykazów umieszczono na stronach internetowych Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Lubinie <https://bip.um.lubin.pl/> w zakładce „Nieruchomości”

Wrocław/34450518



Prezydent Miasta Częstochowy

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miasta Częstochowy (42-217 Częstochowa, ul. Ślaska 11/13), w Biuletynie Informacji Publicznej (bip.czestochowa.pl) oraz na stronie internetowej miasta (www.czestochowa.pl) został podany do publicznej wiadomości na okres 21 dni, od 2 do 23 września 2026 r.

wykaz nieruchomości przeznaczanej do dzierżawy, stanowiący załącznik do zarządzenia Prezydenta Miasta Częstochowy nr 1264.2026 z dnia 20 sierpnia 2026 r.

Częstochowa/34450499

Syndyk masy upadłości Aleksandra Kowalskiego, osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, zaprasza do składania ofert na zakup udziału wynoszącego 1/2 w prawie własności nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym, położonej w Krakowie przy ul. Podmiejskiej 3a, stanowiącej dz. ewid. nr 716, obręb 0004 o powierzchni 0,0370 ha, dla której Sąd Rejonowy dla Krakowa-Podgórze w Krakowie prowadzi księgę wieczystą nr KR1P/00090899/0, za cenę **1.170.000,00 zł brutto**.

Warunki sprzedaży:

- 1) złożenie pisemnej oferty w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Oferta na zakup domu w trybie z wolnej ręki dot. Kowalski, sygn. akt KR1S/GUP/105/2023 – NIE OTWIERAĆ”, osobiście w Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego w Krakowie przy ul. Smoleńsk 21/4, 31-108 Kraków lub za pośrednictwem poczty najpóźniej do 28.09.2026 r. do godz. 16.00, która powinna zawierać dane i dokumenty określone w Regulaminie.
- 2) dołączenie do oferty oświadczeń określonych w Regulaminie.
- 3) wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej do 28.09.2026 r. na rachunek bankowy o nr. **51 1140 2004 0000 3902 8674 2547**.

Otwarcie i rozpoznanie ofert odbędą się 29.09.2026 r. o godz. 12.00 w Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego w Krakowie. Z oszacowaniem przedmiotu sprzedaży oraz Regulaminem można zapoznać się po uprzednim uzgodnieniu terminu (tel. 12 446 78 15) od poniedziałku do piątku w godz. od 9.00 do 16.00 oraz na stronie internetowej www.zieciak.com.pl.

Kraków/34450666

Wójt Gminy Zielonki

informuje,

że od dnia **03.09.2026 r.** do dnia **24.09.2026 r.** będzie wywieszony na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Zielonki przy ul. Krakowskie Przedmieście 116, wykaz nieruchomości dotyczący sprzedaży nieruchomości komunalnej Gminy Zielonki położonej w obrębie Węgrzce, stanowiącej działkę ewidencyjną nr 584/2 o pow. 0,2431 ha, objętą księgą wieczystą nr KR1P/00647925/2. Szczegółowe informacje zamieszczono na wykazie. Informacji w sprawie sprzedaży udziela Referat Geodezji, Rolnictwa i Gospodarki Gruntami Urzędu Gminy Zielonki, pokój 210, tel. (12) 285-08-50 wew. 210.

Kraków/34450506

Wójt Gminy Chelmiec informuje, że:

w dniu 2 września 2026 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Chelmiec przy ul. Papieskiej 2, na stronie internetowej Urzędu www.chelmiec.pl oraz Biuletynie Informacji Publicznej <https://bip.malopolska.pl/ugchelmiec> został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Chelmiec, przeznaczanej do użyczenia – położonej w miejscowości Chelmiec – Rynek 1.

Kraków/34450556



Słowno NOWOŚĆ
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

Szukaj

W APLIKACJ
WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację



Rosja

Święta wojna Cyryla I

Patriarcha moskiewski interpretuje wojnę w Ukrainie jako ponowne przyjście Chrystusa.

Terlikowski

Od kilku dni zastanawiamy się nad wizytą szefa CIA w Moskwie. Analitycy przekonują: to jasny sygnał, że Moskwa coś szykuje, a Waszyngton próbuje ją przed tym powstrzymać. Spór zaś dotyczy jedynie tego, na co przygotowuje się Putin i czy rzeczywiście można go jeszcze powstrzymać.

Jak będzie? To już pytanie do specjalistów, ale nie mogę nie zwrócić uwagi na wydarzenia i sygnały, które – jako że dotyczą innej, bo religijnej, przestrzeni – zazwyczaj uciekają analitykom. Myślę tu o wystąpieniach, słowach i publikacjach bliskiego współpracownika Władimira Putina, w pewnym sensie zwierzchnika departamentu ideologii „ruskiego miru”, dla niepoznaki wciąż określanego patriarchą Moskwy i Wszechrusi, Cyryla I. Hierarcha ten w ostatnich tygodniach wyrzucił z siebie słowa, które jasno wskazują, że na koniec wojny nie ma co liczyć, a Putin i jego ekipa chce wzmocnić „mistyczne” uzasadnienie wojny.

Zaczął się od książki o wdzięcznym tytule „Wojna. Poza granicami widzialnych przyczyn i skutków”. Wydawca podkreśla, że patriarcha chce przedstawić „metafizykę wojny”. Znajdujemy w niej prostą i znaną już z wcześniejszych wypowiedzi Cyryla odpowiedź, w której duchowny przekonuje, że wojna z Ukrainą to w istocie wojna z zatanem, bo Kijów reprezentuje to, co w Zachodzie najgorsze. Podkreśla, że wojnę wypowiedziało Rosji demoniczne NATO, a udział w „specjalnej operacji wojskowej” to w istocie „święta wojna”. Hierarcha wzywa także rosyjskich mężczyzn do walki, przekonując, że każdy, kto zginie w ramach działań militarnych, natychmiast pójdzie do nieba. Wiele wspólnego ze współczesną teologią chrześcijańską (w tym prawosławną) to to nie ma, ale precyzyjnie pokazuje, co naprawdę myśli i czuje zwierzchnik Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej.

Kilkanaście dni po zaprezentowaniu książki patriarcha wygłosił kazanie w Sarowie. Miejsce to znane jest prawosławnym z tego, że właśnie tam działał jeden z najważniejszych świętych i mistyków wschodnich, Serafin z Sarowa. Jeśli szukać obrazów bliskich człowiekowi Zachodu, to można powiedzieć, że to odpowiednik św. Franciszka w Rosji. Mężczyzna, który osiadł na pustelni, przyjaźnił się ze zwierzętami, przyjmował ludzi i przewidywał ich przyszłość. U podstaw jego teologii leżała doktryna przeobstwienia, przemienienia światem Bożej łaski, które powinno być celem każdego chrześcijanina. Piękna to historia, pięknej postaci.

A co z niej zrobił Cyryl? Patrona broni jądrowej, ponieważ, zdaniem patriarchy Moskwy i Wszechrusi, to właśnie za jego wstawiennictwem Rosja ma tę śmiertcioną broń. „Uczeni pracujący tutaj, w Sarowie, stworzyli naszą rosyjską bombę atomową, która powstrzymała zamiary wroga pragnącego zniszczyć i zniewolić naszą Ojczyznę. W ten sposób poprzez pracę uczonych, inżynierów i robotników, którzy trudzili się w tym miejscu, objawiły się łaska i miło-



• **Słowa Cyryla wpisują się w coraz częściej pojawiające się sugestie, że Rosja jest już gotowa na jakąś formę użycia broni atomowej**

FOT. YURI KOCHETKOV/
PAP/EPA

sierdzie Boże nad naszym krajem. Jest całkowicie oczywiste, że nieprzypadkowo właśnie tutaj prowadzono badania naukowe i prace inżynierskie, które ocaliły nasz naród i kraj przed strasliwym zniszczeniem, w wyniku którego mogłyby nie przetrwać ani nasze państwo, ani nasz naród. (...) Wszystko to dokonało się również dzięki modlitwom świętego i bogonośnego ojca naszego Serafina Sarowskiego. W ten sposób pokorny starzec, poprzez swoją świętość i modlitwę, przyczynił się do tego, że nasz naród i nasz kraj nadal istnieją” – ogłosił Cyryl.

Złośliwi mogliby powiedzieć, że „niestety” Bóg „pobłogosławił” bronią jądrową także inne kraje. W tym te, które, zdaniem Putina, toczą z nią teraz wojnę, a to sprawia, że słabe to błogosławieństwo. Inni mogliby powiedzieć, że efektem owego „błogosławieństwa” jest możliwość globalnej apokalipsy, która zmieść może z mapy świata nie tylko Zachód, ale i Rosję, a nawet w ogóle unicestwić życie na ziemi.

I to także szczególnie nie martwi Cyryla, bo wojnę w Ukrainie interpretuje jako eschatologiczną, której kresem może być „ponowne przyjście Chrystusa”. Wszystko zatem składa się w jednolitą formę teologiczną, która wprawdzie z ewangelicznym przesłaniem pokoju nie ma wiele wspólnego, ale za to stanowi wygodne uzasadnienie wojny.

Słowa Cyryla wpisują się w coraz częściej pojawiające się sugestie, że Rosja jest już gotowa na jakąś formę użycia broni atomowej. Jakże? To niemal na pewno nie będzie atak na cele lądowe, ale jakaś forma częściowo bezpośrednia, taką, którą trudno byłoby bezpośrednio powiązać z Moskwą. Czy patriarcha buduje uzasadnienie takiego działania? To pytanie pozostawiam otwarte.

Teologicznie istotne jest bowiem co innego. Oczywiście to nie jest tak, że podobnych analiz religijnych nie znajdziemy w historii chrześcijaństwa więcej. Średniowieczni papieże wzywali do świętych wojen i błogosławili ich uczest-

ników czy zapewniali im zbawienie, nawet w epokach późniejszych znajdziemy wojny, które uważano za święte i prowadzone w imię Boga.

Wakacje sprzyjały ostatnio moim podróżom, byłem w świętym Muzeum Armii w Sztokholmie, gdzie autorzy wystawy pokazywali, jak wykorzystywano duchownych luteranśkich do werbunku, usprawiedliwiania wojen i wywoływania emocji w żołnierzach. Analogiczne historie znajdziemy także w krajach katolickich i prawosławnych, gdzie religia była niezmiennie wykorzystywana do usprawiedliwiania wojen.

Tyle, że najpierw I wojna światowa, później II, a na końcu pojawienie się broni jądrowej, radykalnie zmieniły perspektywę chrześcijan, także prawosławnych. Już Benedykt XV, świadek I wojny światowej, nie radził sobie osobiście z rzezią chrześcijan, a kolejni papieże niezmiennie ostrzegali przed wojną. Zagrożenie zagładą atomową zmieniło zaś wszystko. Jan XXIII wielokrotnie apelował o rozbrownienie, a kolejni papieże na atom spoglądali jak na gigantyczne zagrożenie, a nie, jak Cyryl, jak na błogosławieństwo.

Zwieńczeniem tej drogi Kościoła są słowa Franciszka wypowiedziane w Hiroshimie. „Wykorzystanie energii atomowej do celów wojennych jest niemoralne. Będziemy za to sądzeni. Nowe pokolenia powstaną jako sędziowie naszej przegranej, jeśli mówiliśmy o pokoju, ale nie dokonaliśmy tego naszymi działaniami pośród narodów ziemi” – mówił i dodawał, że niemoralne jest samo „posiadanie broni atomowej”.

Papież Franciszek ostrzegł przed ponownym użyciem broni jądrowej. „Świat nasz nadal znajduje się w sytuacji trzeciej wojny światowej w kawałkach, a w tragicznej pułapce konfliktu w Ukrainie, obejmuje to groźbę użycia broni jądrowej” – napisał w roku 2023 papież w opublikowanym przesłaniu do kardynała Petera Turksona, kanclerza Papieskiej Akademii Nauk i Papieskiej Akademii Nauk Społecznych. W obecnej sytuacji jego słowa brzmią wręcz proroczo.

Pod tymi słowami mogliby się obecnie podpisać przedstawiciele niemal wszystkich istotnych wyznań chrześcijańskich, bo choć – także na Zachodzie, szczególnie wśród pastorów związanych z ruchem MAGA znajdziemy – zwolen-

ników „świętych wojen”, to w głównym nurcie chrześcijaństwa, choć akceptuje on w pewnym momentach działania militarne, narasta radykalny sprzeciw wobec wykorzystywania religii do usprawiedliwiania wojen.

Rosyjska Cerkiew Prawosławna przez lata także szła tą drogą (choć złośliwi twierdzili, że głównie dlatego, że sowieckie służby specjalne postawiły jej za zasadnie wzmacnianie antywojennych ruchów, które w tamtym okresie służyły, często nieświadomie, interesom Kremla), ale teraz wyraźnie z niej zawróciła i wróciła do najbardziej wstydliwych elementów chrześcijańskiego dziedzictwa. I to w sytuacji, gdy próba wykorzystania broni jądrowej może na prawdę zakończyć dzieje ludzkości.

Skąd taki zwrot? Odpowiedź najprostsza dotyczy polityki Kremla. Ten ostatni potrzebuje uzasadnienia własnej polityki (co zresztą pozwala „czytać” jego intencje także z wypowiedzi cerkiewnych) i otrzymuje ją od patriarchy. Ale jest i głębsze zjawisko, o którym warto przypomnieć. Od jakiegoś czasu pojawia się potrzeba bardziej „męskiego”, „tradycyjnego”, osadzonego na przeszłości przeżywania chrześcijaństwa i to właśnie z niego niektórzy duchowni wyprowadzają powrót do tezy i twierdzeń z przeszłości. Efekt? Powracające w chwale oddziały „rycerzy Chrystusa”, „wojowników Maryi”, militaryzacji Ewangelii, której zwieńczeniem są absurdalne teologie końca czasów, które służyły do usprawiedliwiania ataku USA na Iran, a także zbrodniczej wojny Rosji w Ukrainie.

Odpowiedzią na te zjawiska powinna być wspólna reakcja środowisk chrześcijańskich, które mocno i jednoznacznie będą przypominać, że chrześcijaństwo pozostaje religią pokoju, a nie wojny.

Jednym z jej elementów powinno być ostateczne zerwanie relacji z Rosyjską Cerkwią Prawosławną, której zwierzchnik głosi rzeczy nieakceptowalne z perspektywy współczesnego nauczania Kościołów. Światowa Rada Kościołów powinna zawiesić rosyjskie prawosławie w prawach członka (jak niegdyś zawiesiła kościoły reformowane w RPA za wspieranie apartheidu), a Watykan powinien wstrzymać jakiegokolwiek rozmowy z patriarchą Moskwy.

Ani jedna, ani druga strona tego nie robi. Światowa Rada Kościołów odrzuca wprawdzie interpretacje Cyryla, ale dialoguje z nim dalej, go podkreśla, że inne działania oznaczałyby utratę możliwości wpływania na rosyjskie prawosławie. Natomiast szef watykańskiej dyplomacji udał się właśnie do Moskwy, gdzie spotkał się z władzami cerkiewnymi i państwowymi. To pokazuje, że mocne działania są politycznie niestety mało prawdopodobne. Bez nich jednak wiarygodność nowej teologii pokoju będzie niewielka. ●

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

Tomasz P. Terlikowski
Doktor filozofii,
dziennikarz
i publicysta.

Płyty miesiąca

MASTODON ZNÓW
NIE MA SOBIE RÓWNYCH

Zawodnicy wagi ciężkiej z Atlanty mieli sporo do udowodnienia i dobrze się do tego przygotowali. Wyszła im najlepsza płyta miesiąca.

Krzysztof Nowak, Jarek Szubrycht

Byłem szalikowcem Mastodona 20 lat temu, kiedy byli jeszcze zespołem drapieżnym, nie do końca uformowanym, głodnym. Płyty dojrzałego Mastodona, który nawiązywał spóźniony dialog z ambitniejszymi herosami hard rocka z lat 70., bardziej cenilem, niż lubilem. Może powinienem był dać im więcej czasu?

Nowemu, dziewiętemu albumowi poświęciłem i czas, i uwagę, ciekaw tego, jak zespół poradzi sobie z brakiem Brenta Hindsa. Jednak już przy poprzedniej płycie – „Hushed and Grim” sprzed pięciu lat – jego zaangażowanie wyraźnie osłabło. Później rozstał się z zespołem, a rok temu zginął w wypadku motocyklowym, co bezpowrotnie zamknęło pewną epokę w historii grupy.

„MARROW DEEP”
PŁYTĄ SIERPNIA
Mastodon



Marrow Deep

Loma Vista /
Universal Music

Nowym gitarzystą grupy został Nick Johnston, w którego grze jest mniej niekontrolowanego żywiołu niż u Hindsa, za to więcej wirtuozerii. Co ma sens, jeśli wziąć pod uwagę progresywne inklinacje Mastodona. Jak mi nie wiadomo, z tego samego powodu na stałe miejsce w składzie grupy zasłużył wreszcie João Nogueira, klawiszowiec współpracujący z nimi już od paru lat. A że wcześniej ćwiczył psychodeliczne loty u boku Lesa Claypoola i Seana Ono Lennona, to tylko potwierdza, że jest dla Mastodona cennym nabytkiem.

Warto też zwrócić uwagę na fakt, że Mastodon na „Marrow Deep” nie zaangażował do współpracy producenta specjalizującego się w mainstreamowym, familijskim rocku (a ostatnio pracował wy-

• Śmierć Brenta Hindsa, szalonego gitarzysty, którego twórczy wkład w styl i rozwój grupy jest nie do przecenienia, zamknęła pewną epokę w historii Mastodona

FOT. MEDIOS Y MEDIA/
GETTY IMAGES



łącznie z takimi), powierzając losy albumu egzotycznemu duetowi. Kurt Ballou z Converge, a więc gość, który lubi ostro, musiał się dogadać z Patrikiem Bergerem, jednym ze szwedzkich macherów od popu, współpracującym m.in. z Taylor Swift, Charli XCX czy Robyn. Połączenie ich sił to strzał w dziesiątkę. Nowy Mastodon brzmi znakomicie, stuprocentowo w swoim stylu, a przy tym witalnie i świeżo.

Na tym jednak nie koniec starań o naszą uwagę. Dużo pracy włożono w to, żebyśmy tej płyty nie zignorowali, i zaproszono do współpracy znakomitych gości. Koledzy z Converge byli pod ręką, skoro Ballou produkował album, więc dograli swoje tam, gdzie było trzeba. Gościnnie pojawili się też muzycy Clutch, Lamb of God i Gojiry – i to duża rzecz. Powrócił również stary kumpel Josh Homme z Queens of the Stone Age, a z panteonu do studia na chwilę zstąpił Geezer Butler z Black Sabbath – a to już wydarzenie.

Wszystkie wysiłki na nic by się zdały, gdyby na „Marrow Deep” zabrakło dobrych piosenek, a tych jest pod dostatkiem. Działają na poziomie rozwierających czaszkę riffów, ale też jako szczególnie zaplanowana i z rozmachem zrealizowana konstrukcja, która jednych zachwyci monumentalną bryłą, innych zaś bogatą, finezyjną ornamentyką.

Nie ma dziś chyba w głównym nurcie amerykańskiego metalu zespołu ciekawszego i bardziej kompletnego. Gdyby świat był sprawiedliwy, mieliby pozycję rynkową porównywalną ze Slipknotem, Avenged Sevenfold czy Kornem. Ale kto wie, może teraz wreszcie dostaną to, co im się należy. **(JS)**

INNE ŚWIETNE
PŁYTY Z SIERPNIA
Chelsea Wolfe



The Dark

Loma Vista

Chelsea Wolfe powinna być wielką gwiazdą co najmniej od płyty „Apokalypsis”, a więc od dobrych piętnastu lat. Cóż, my, metalowcy, pierwsi się na niej poznałiśmy. Nie odstraszyły nas wizerunek więdźmy ani ponura aura snująca się wokół pięknych i coraz bardziej subtelnych piosenek. O ile do tej pory Chelsea wychodziła z cienia krok po kroku, jakby obawiając się, że promienie słońca mogą jej zrobić krzywdę, o tyle „The Dark” – wbrew tytułowi – jest skokiem w światło. Choć oczywiście wszystko jest kwestią perspektywy. Dla fanów mroku i ciężaru będzie to płyta popowa, dla szerokiego odbiorcy nawet taka Chelsea Wolfe pozostanie alternatywna i posępna.

Na szczęście jakość „The Dark” powinna ich pogodzić, bo to zbiór bardzo udanych, czasem wręcz porwujących piosenek. To nie przypadek, lecz strategia – Wolfe właśnie po to zaprosiła do współpracy twórczej Jennifer Decilveo (współautorkę hitów m.in. Hoziera i Miley Cyrus), żeby nie błądzić w nowym dla siebie świecie. Mam nadzieję, że ten trud się opłaci, bo Wolfe zdecydowanie za-

sluguje na więcej. Nie widzę powodu, by „The Dark” nie zachwycił fanów Ethel Cain, Florence + The Machine czy Lany Del Rey, ale także tych pierwszych, najwerniejszych, słuchaczy nie powinien zniechęcić. Zresztą gdzie mieliby sobie pójść? Anna von Hausswolff też przecież już robi pop. **(JS)**

Envee



Wyszymory

JuNouMi

To warty podkreślenia banal – w muzyce każda rzecz wynika z poprzedniej, nawet jeśli nie bezpośrednio. A jednak stworzenie mocnego albumu conceptualnego, naświetlającego historyczne połączenia oraz twórczo interpretującego odkrycia i zachwyty, wydaje się karkołomnym zadaniem. Envee jednak nie ugiął karku pod ciężarem wyzwania i wyszedł z niego bez szwanku.

Jego „Wyszymory” są zarazem w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Mimo mnożenia porządków można znaleźć dla nich dwa mianowniki: las i tutejszość. To nieprzebieżna słowiańska szczyzna na sterydach, podbita basami, blipami, deklamacjami i oblakaniem. Producent wypracował własny sposób działania, który najczęściej polega na wzięciu dawnych melodii, daniu im przestrzeni do wybrzmienia, a następnie

przetworzeniu ich na nowoczesną, nieoczywistą modłę. U niego nawet „Taniec Rusalek” może pójść w eteryczną opowieść z mchu i paproci, ale równie dobrze w cumbie.

Nie słucha się tego wszystkiego dla przyjemności, tylko dla przeżycia – wciągnięcia zapachu ziemi, wyczucia jej pulsu i obserwowania, jak wzrastają kompozycje, co najlepiej słyszać w „Moim sercu”. W tej wielkiej narracji muzycznej zaskakuje zaś to, jak wiele naturalnych punktów stycznych ma ona z Afryką czy Indiami, jak często dociera do uniwersalnego korzenia wszechrzeczy. Cóż, natury nie oszukasz. **(KN)**

Everlast



Embers to Ashes

Martyr Inc.

W sierpniu solowe płyty wydały dwie legendy amerykańskiego białego rapu. Pierwsza z nich to solowy debiut Mike’a D, sieroty po Beastie Boys. Bardzo się cieszę, że wrócił na scenę, że synowie – Skyler i Davis – pomogli staremu się zmobilizować i nagrać „Thank You”. Fajnie się tej płyty słucha, Diamond nie zboczył z hippunkowej ścieżki wydeptanej z Beastie Boys, ale raczej nie będę do niej wracał. Nie mogę za to przestać słuchać nowej płyty Everlasta, niegdyś głosu grupy House Of Pain. Może dlatego, że trajektoria mojego starzenia się jest podobna do tej, którą przeżywa przez doczesność pan Schrody.

Kiedyś był wyszczekany łobuziak, którego rozsadzała energia, dzisiaj jest zmęczonym, wyliniałym starym wilkiem, który zna życie, potrafi jeszcze ugryźć, ale woli wygrzewać się w promieniach zachodzącego słońca, narzekając na pieski świat.

Jego nowa płyta nie jest oczywiście żadną niespodzianką, tylko kontynuacją ścieżki, którą Everlast podąża solo od ćwierćwiecza. To zbiór prostych piosenek, którym bliżej do country i bluesa niż do rapu, choć słysząc, że Everlast nie spędził życia w siodle, że zna miasto i puls nocnych klubów. Niskim

głosem, pięknie zepsutym chrypką, na którą trzeba ciężko pracować, śpiewa o tym, że lepiej już było: „To zabawne, jak szybko płomienie zmieniają się w popiół / Patrzysz właśnie, jak wali się cały twój świat”. Śpiewa tak, że niestety mu wierzę. **(JS)**

Getdown Services



Massive Champion

Breakfast Records

Drugą płytę Getdown Services można polecać fanom The Streets, Sleaford Mods i Arab Strap, chociaż duet z Minehead ma już własną, szybko rosnącą publiczność. To mogą być ci sami ludzie, którzy słono płacą za bilety na występy obrażających ich stand-uperów. W tekstach na „Massive Champion” jest tyle niechęci wobec świata i siebie samych, ale zarazem tyle dystansu i humoru, że tylko Brytyjczycy wiedzą, jak to połączyć.

Moich naprawdę ulubionych fragmentów niestety nie mogę zacytować, bo jeśli zamiast soczystego języka Getdown Services zastosuję zamienniki w rodzaju „motyla noga”, niewiele z tych cytatów zostanie. Ale na przykład fraza z Bobem Dylanem z „The Definitive Map”, cała historyjka z „Poor Banister”, przesłanie „Stop Living”, hymnu zmęczonej generacji („Nie chcę umierać, po prostu chcę przestać żyć”), mina chomika z „No One Likes Me” (ten tekst mógłby napisać Ricky Gervais), połączenie „300”, „Gry o tron”, „Detektywa” i Seala w „600 Dance Lessons” – perelka za perelką, gorzka pigułka jedna za drugą.

Ale czasem Getdown Services bywają słodziakami, bo wobec miłości nawet największy cynik jest bezbronny („What’s On Your Mind?”). Muzyka pełni tu rolę służebną wobec opowieści, zatem jedna piosenka może się bardzo różnić od drugiej, co nie znaczy, że forma jest przez duet zaniechdywana – po prostu swobodnie przepływają między różnymi estetykami, wszędzie czując się równie pewnie, od rapu przez rocka w typie ZZ Top po synthpop z lat 80. I zawsze pozostają sobą. **(JS)**

Karol G



No Me Arrepiento de Sentir Tanto

Bichota / Interscope

Wielki sukces koncertowy Bad Bunny’ego w Polsce będzie mieć swoją korespondencyjną kontynuację. Równy rok po tym wydarzeniu na Narodowym zagra Karol G, inna latynoska gwiazda. Wnioskując po „No Me Arrepiento de Sentir Tanto”, nie zabraknie zarówno łez szczęścia, jak i momentów wspólnie przeżywanej rozpacz.

Nowy album Kolumbijki jest studium radzenia sobie z rozstaniem. Przechodząc przez wszystkie stany skupienia i roztrągnięcia w dramatycznym momencie życia, Karol G ucieka się do muzycznego eklektyzmu. Ten najlepiej oddaje rozdrękanie, a za jego sprawą można brzmieć wiarygodnie przy dźwiękach dawnego reggaetonu, r’n’b czy EDM-u.

Nawet w najbardziej klubowych partiach krążek zachowuje intymny charakter. Dopiero po zapoznaniu się z całością można mieć wątpliwości, czy faktycznie tę miłość, jak mówi artystka w jednym utworze, zdołała położyć do grobu. **(KN)**

Westside Cowboy



It Goes On

Island / Universal Music

Trudno nadążyć za nową falą niezależnej muzyki brytyjskiej. Takiego twórczego fermentu, takiej eksplozji talentu nie było co najmniej od czasu, gdy grime i dubstep wybiły się z piwnic i kanałów, a w gitarowej muzyce – pewnie od indierockowego zamętu z początku tego stulecia.

Nie dalej jak miesiąc temu chwaliłem Mary in the Junkyard, przekonany, że lepszego debiutu w tym roku, przynajmniej na Wyspach, nie będzie, ale teraz, słuchając „It Goes On”, już nie jestem tego taki pewien. Inna sprawa, że Westside Cowboy proponują zupełnie inną

muzykę, bardziej żwawą – raz postpunkowo neurotyczną, to znów surfrockowo euforyczną – ale, nazwa zobowiązuje, potrafią też zarzucić lasso na fanów country rocka, co odnotowuję, nie kryjąc radości.

Szkoda, że czasy nie sprzyjają debutantom, bo nowej muzyki jest za dużo, a internet uwięził nas w łatwo dostępnej przeszłości. Gdyby taka płyta wyszła w czasach, kiedy wszyscy byli jeszcze zlaknieni nowości, gdyby tych wszystkich młodych zdolnych jakiś stary spryciarz umiejętnie nazwał i opakował, mielibyśmy do czynienia z narodzinami gwiazdy. Słuchajmy więc Westside Cowboy, dopóki o nich pamiętamy. **(JS)**

Vorzu / Hacki



Czas Potworów

STELLAR

Niedawno Łona zdradził mi, że utwór artysty o ksywce Vorzu docenił dzięki playliście swojego nastoletniego siostrzeńca. Rekomendacja legendy wystarcza, by bliżej przyjrzeć się albumowi młodego rapera, ale nie jest argumentem rozstrzygającym. Przede wszystkim dzięki niemu możemy zajrzeć do hermetycznego muzycznego świata, który na ogół nie jest dostępny ludziom z trójką, czwórką czy piątką z przodu.

Vorzu to bowiem nawijacz z którejś już generacji trapu. Ten podgatunek zmutował i stał się popem, ale wykształcił też nieprzystępną, zacienioną odnogę. Oczywiście „Czas Potworów” to piórnik z przyborami każdego trapera, niezależnie od rocznika – są tu smutek, odosobnienie, miłosne zawody i wzloty oraz pieniądze. Mamy jednak także zabiegi intrygujące, jak celowo niechlujne rapowanie zderzone z falą dźwięków czy metalicznie polyskujące, arytmiczne wokale na zwalistych podkładach.

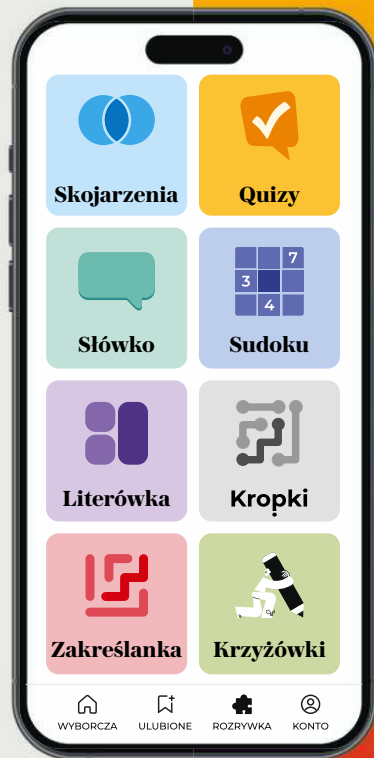
No i jest koegzystencja dwóch gryzących się materii. Z jednej strony kobiecy głos deklaruje w otwieraczu, że „stary świat umiera”, z drugiej nie byłoby kawałka „Piekło”, gdyby nie sampel ze starego „In The End” Linkin Park. **(KN)**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34414001

Wymyśl grę, zgarnij 10 000 zł

Masz pomysł na codzienną grę logiczną lub słowną?



APLIKACJA
WYBORCZEJ

Zgłoś pomysł na:



nowagra.wyborcza.pl

MACIEJ SIEMBIEDA

Gustaw

ODCINEK 4



FOT. GETTY IMAGES

Wczoraj pożegnał się z podstawówką.

Stał na boisku szkolnym w zbyt obszernej koszuli z krótkim rękawem, poddużony ojcowym krawatem i marzył, żeby to wszystko się już skończyło. Żeby mógł wreszcie dopchać się do wychowawczynie, wręczyć jej trzy zwiędnięte goździki w celofanie, odebrać świadectwo, bąknąć kilka słów i odejść. Raz na zawsze.

O świcie czekało jezioro, jedyne miejsce, w którym nie myślał o Dorocie.

– Pogratulować! – usłyszał jej głos za plecami, gdy tak czekali na koniec ceremonii. Odwrócił się.

– Masz najlepsze oceny w klasie. Świadectwo z czerwonym paskiem – cmoknęła. – Trzeba to uczcić.

Poczuł przyspieszone bicie serca. Czyżby pozwoliła się gdzieś zaprosić? – pomyślał, choć automatycznie przemknęło mu przez myśl, że musiałyby to być kawiarnia w mieście, gdzie ceny zwalały z nóg.

Dziewczyna wybawiła go z opresji.

– Wieczorem robimy ognisko nad jeziorem. – Uśmiechnęła się zachęcająco. – Przyjdziesz?

Mimowolnie spojrzał na jej piersi rysujące się pod białą bluzką i zakręciło mu się w głowie.

Dorota odebrała to jako wahanie.

– Nie daj się prosić. Mirek zaprosił swojego kolegę z gitarą. Będzie fajnie, zobaczysz.

Krystian pokręcił głową.

– Jestem już umówiony – skłamał.

Posmutniała.

– Szkoda.

– No – potwierdził tonem, który zabrzmiał dziwnie twardo. – Szkoda.

Rankiem na łodzi poczuł się wolny.

Spojrzał na brzeg, gdzie z ogniska pozostała wąska strużka dymu, i ucieszył się, że ma to już za sobą. Dorota we wrześniu pójdzie do liceum, a potem na studia. Nie będą się już widywać tak często jak do tej pory, kiedy dzieliło ich zaledwie kilka ławek w tej samej klasie. Może nawet nie będą widywać się wcale, jeśli postara się jeździć do miasta wcześniejszym pekaesem razem z robotnikami pracującymi na pierwszej zmianę. Niech sobie robi, co chce, z tym swoim Mirkiem.

Niech wycinają serca na każdym drzewie w Kolonii.

Pomyślał, że wakacje spędzi na jeziorze, łowiąc ryby, i że najchętniej w ogóle nie schodziłby na ląd. Z determinacji mocniej szarpnął wiosłami, aż Szymura ukuł się w palec haczykiem, przy którym majstrował.

– Co w ciebie wstąpiło? – spytał. – Nie płosz ryb.

Krystian nie odpowiedział. Na wodzie bardzo rzadko rozmawiali, co odpowiadało im obu.

Achim oderwał wzrok od przygotowywanej przynęty i w tym samym momencie zmarszczył czoło.

– Co to jest tam za górkami? – spytał, przykładając dłoń do oczu. – Widzisz?

Chłopak odwrócił głowę i podążył za jego wzrokiem.

Na niewielkiej leśnej polanie po tamtej stronie, gdzie nie było kamiennego wału, a rzeka Wstęga wpadała do jeziora, stały spychacze i koparki. O świcie jeszcze spały, ale okaleczone i połamane drzewa, często powyrywane z korzeniami, świadczyły o tym, że mechaniczne potwory nie przybyły tu z misją pokojową.

Im bardziej przybliżali się do brzegu, tym bardziej twarz Szymury pokrywała się ponurym cieniem.

– Co to jest, do cholery? – spytał zdenerwowany.

Krystian chrząknął.

– Ojciec mówił, że nad jeziorem będą budować ośrodek wypoczynkowy.

– Kto? – Achim szarpnął się, jakby go podłączono do prądu.

– Ministerstwo Górnictwa. Ponoć był u nas jakiś ważny partyjniak od Gierka i bardzo mu się spodobało. Stwierdził, że górnicy ze Śląska lubią łowić ryby, a to miejsce jest w sam raz dla nich.

Szymura milczał. Widać było, jak pod skórą policzków pracują mu szczęki zaciskane ze złości.

– Wracamy do domu – zarządził.

Chłopak poczuł ukłucie żalu.

– Nie wypróbujemy koguta?

Achim cisnął niedokończoną przynętą na dno łodzi.

– Wiosłuj!

Krystian nie protestował. Zdążył się przyzwyczaić do humorów samotnika ze wzgórz. Lubiał go, dlatego wybaczał mu

napady gniewu i dziwactwa. Nawet jeśli wydawały się kompletnie niezrozumiałe.

Poza tym, że zakazywał połowów w zatopionej wsi, Szymura miał obsesję na punkcie wątróbki. Nieustannie wysyłał Krystiana do sklepu pytać o to, kiedy będzie dostawa podrobów, choć te po raz ostatni pokazały się w Kolonii pół roku temu. Kazał chłopakowi dowiadywać się, kto i kiedy zabije świniaka, a potem postarać się choćby o kawałek wątróbki, co graniczyło z cudem, bo wszyscy masarze potrzebowali jej do kiszek i salcesonów. Zdarzało się, że nakłaniał chłopaka do wyjazdu na targ w mieście, gdzie w prywatnych jatkach można było od czasu do czasu dostać wieprzową lub krowią wątróbę. Achimowi było wszystko jedno. Widać lubił jedną i drugą.

Do przystani dobili dwadzieścia minut później.

Szymura bez słowa wysiadł z łodzi, zabrał wędki i ruszył pod górę w stronę domu tak zapamiętał, że jego kuśtykanie wyglądało jak dramatyczna pantomima.

Krystian został. Spiał wiosła łańcuchem, żeby ich nikt nie ukradł, a następnie przeciągnął go przez metalowe kółko na dziobie, owinął wokół grubego bala postumstu i zamknął na kłódkę. Zabrał resztę sprzętu i powoli poszedł za Szymurą.

Achim z reguły czekał na niego przed domem. Skrobali i patroszyli ryby, czasem je wędzili, czasem tylko filetowali do smażenia. Pili oranżadę. Rozmawiali.

Ale tym razem przed domem go nie było, a drzewi sieni zostały zamknięte.

Chłopak zrozumiał, że Szymura woli zostać sam. Oparł resztę wędek i podbiegak o ścianę, a obok postawił drewnianą skrzynkę na przynęty. Odwrócił się i poszedł w stronę Kolonii Osiedla z ciężkim sercem i jeszcze cięższym przekonaniem, że złość Szymury na budowę ośrodka może potrwać dłużej.

●

To nie były dobre wakacje.

Samotnik ze wzgórz jeszcze bardziej zamknął się w sobie. Rzadko bywał w sklepie, a gdy się pojawiał, dopytując o dostawę wątróbki, mamrotał pod nosem, jakby postradał zmysły. Niczym szalony prorok złorzeczył ośrodkowi wypoczynkowemu dla gór-

ników, ostrzegając, że przyniesie on Kolonii nieszczęście. Łowienie ryb przestało go cieszyć. Jeśli wypływał na jezioro, to sam i bez wędek. Krystian wychodził na dach domu i widział go w oddali siedzącego nieruchomo na łodzi nad zatopioną wsią. Raz, kiedy chłopakowi udało się kupić pół kilo krowiej wątróbki, Szymura zabrał go na ryby, ale nawet one wyczuły ponury nastrój, bo nie mieli ani jednego brania.

We wrześniu Krystian poszedł do zawodówki. Miał zostać kierowcą-mechanikiem. Dużo czasu spędzał w warsztatach, które chętnie zatrudniały go jako ucznia. Był tani, a przy tym niezwykle utalentowany. Potrafił rozebrać skrzynię biegów na najmniejsze elementy i po naprawie złożyć niemal z zamkniętymi oczami. Wieloletnie klejenie modeli na coś się przydało.

Już w pierwszej klasie stał się jednym z trybików, dzięki którym kręcił się ówczesny świat.

Dyrektor szkoły wypożyczał Krystiana właścicielom prywatnych warsztatów w zamian za przysługi, o których zwykli zmotoryzowani śmiertelnicy mogli jedynie pomarzyć: wymianę uszczelki pod głowicą, pasek klinowy do Fiata Mirafiori albo regenerację wtrysków. Dyrektor zalał twałow ludziami, którzy mogli zaoferować coś równie niedostępnego: kupon materiału na garnitur, kilo kawy, eksportową szynkę w puszcze, miejsce na studiach czy wczasy w Bułgarii.

Żeby chłopak nie tracił czasu na dojazd do Kolonii, dostał miejsce w szkolnym internacie. Podobało mu się to. Miał własne pieniądze, a od kiedy zrobił w szkole prawo jazdy, na niedziele jeździł do rodziców samochodem pożyczanym od szefa, u którego akurat pracował. Co tydzień żył nadzieją, że Dorota zobaczy go nonszalancko rozpartego za kierownicą, z opuszczoną szybą i łokciem na zewnątrz, ale nigdy jej nie spotkał.

Po skończeniu szkoły zaczął pracę jako młodszy mechanik w warsztacie napraw Volkswagena, do którego ściągaly auta z całego Śląska. Zapuszczał włosy, dorobił się lekko zaokrąglonego brzucha i równie zaokrąglonej skarpety z pieniędzmi.

Rok później, gdy kończyli niedzielny rosół, ojciec Krystiana wstał, podszedł do kredensu i wyjął karafkę z wódką.

– Napijemy się po jednym – oznajmił na widok zaskoczony miny żony. – Chłopak jest już dorosły, a uczniowie w warsztacie mówią do niego „panie majster”. – Uśmiechnął się i rozlał.

Krystian stuknął się z nim i przełknął wódkę, maskując niesmak. Nie lubił alkoholu.

Ojciec zaczerwienił się jak zwykle po pierwszym kieliszku.

– Jest taka sprawa, synu – powiedział, chuchając w kufak. – Mój znajomy został kierownikiem tego ośrodka wczasowego Ministerstwa Górnictwa. Potrzebuje kierowcy, który zająłby się zaopatrzeniem, ale też mógłby od czasu do czasu naprawić silnik od łódki i takie tam pierdoły. Wiem, że zadomowiłeś się w mieście, ale pomyśl – miałbyś jak u Pana Boga za piecem. W ośrodku dadzą całodzienne wyżywienie, a muszę ci powiedzieć, że karmią jak w stołówce komitetu centralnego partii. Palce lizać. No i pensja resortowa. Taka jak dla tych, co kopiać węgiel. – Ojciec wymienił sumę.

Krystian gwizdnął. Tyle nie dostawał nawet z napiwkami, które musiał ukrywać przed szefem. Poza tym u rodziców mógłby mieszkać za darmo.

– Pomyślę, tato – powiedział z wrodzoną ostrożnością.

Po obiedzie postanowił przejść się nad jeziorem.

Nogi z przyzwyczajenia poniosły go w stronę wzgórza Szymurów. Dom wyglądał, jakby zamieszkiwały go już tylko duchy. Czas obsunął dachówki, spod których wyzierały krokwie pokryte zielonym nalotem. Sąsiedztwo jeziora robiło swoje. Mech panoszył się również na ścianach od strony wody, zagładając do okien o zmurszałych ramach, z trudem podtrzymujących tafle brudnych szyb. Plot, niegdyś pomalowany na białe i otaczający niewielki ogródek, oblaźł z farby, a dawny warzywnik porośły chwasty.

Krystian trącił czubkiem buta zgniałą dynię, wielką jak piłka do futbolu, i wtedy usłyszał jakiś dźwięk.

Odwrócił się. Za nim stał Szymura z widłami w dłoniach. Był nieogolony, a jego czaszkę oblepiały strąki tłustych włosów. Śmierdział wódką i bardziej przypominał upiora niż człowieka.

– To ty. – Skrzywił się, jakby los pozbawił go okazji do przebicia intruza widłami. – Dzień dobry, panie Szymura.

Nie odpowiedział na powitanie. Zamiast tego potrząsnął trzymanym w rękach narzędziem.

– Czego tu chcesz?
– Przyszedłem zapytać, jak się pan ma.
– Na ryby już nie jeżdżę.
Krystian uśmiechnął się blade.
– To szkoda. Bo nie ma lepszego od pana.

Oczy samotnika zwęziły się z nienawiści.

– Teraz oni tu są panami. – Wskazał zębami wideł odległy ośrodek górniczy. – Jezioro duże, panie Szymura – odparł Krystian. – I pan się pomieści, i oni.

Achim rzucił się jak ryba wyciągnięta z wody.

– Po co żeś tu przyszedł? Agitatorów mi nie potrzeba.

Chłopak otwierał usta, ale tamten znów groźnie machnął widłami.

– Zabieraj się stąd. Ale już!

Krystian smutno pokiwał głową, odwrócił się i odszedł. Ale po kilku krokach zalała go fala oburzenia. Za kogo on się ma? – myślał. – Za właściciela jeziora? Tylko jemu wolno tu łowić? Im szybciej maszerował, schodząc ze wzgórza Szymurów, tym bardziej rosła jego irytacja. Przypomnił sobie wymarzone wakacje po podstawówce, które miał spędzić na łowieniu sandaczy i które ten dziwak przerwał brutalnie pierwszego dnia, bo



nie spodobała mu się budowa ośrodka wczasowego. Co za... – Krystian nie dokończył myśli, uskakując przed nadjeżdżającym samochodem. Przeciął szosę i znalazł się na Osiedlu.

Wszedł do domu ciągle pełen wzburzenia i spojrzał na ojca siedzącego przy stole nad pucharkiem kisielu.

– Namyśliłem się, tato – oświadczył z determinacją. – Chętnie podejmę pracę w tym górniczym domu wczasowym.

Młody Żuk, który przed tygodniem zjechał z taśmy montażowej w Lublinie, cierpliwie wspinał się na niewielkie wzniesienie, jakby brakowało mu sił.

Było to tylko złudzenie. Samochód miał dolnozaworowy, rzędowy motor o mocy siedemdziesięciu koni, którymi powoził mądry woźnica. Krystian Poliwoła, szef zaopatrzenia Górniczego Ośrodka Wypoczynkowego „Barbórka” w Kolonii, wiedział, że silnik jest niedotarty i wymaga uwagi. Przed szczytem wzgórza zredukował do dwójki i powoli wspiał się do miejsca, z którego mógł zacząć się staczać, wrzucając na luz i oszczędzając benzynę.

Pracę w domu wczasowym uważał za los wygrany na loterii.

Nie musiał całymi dniami tkwić pochylony pod maskami zepsutych samochodów albo kulcić się w kanale warsztatu, ocierając z czoła tłuste i brudne krople oleju silnikowego. Nie musiał co wieczór gimnastykować obolałego kręgosłupa i szorować rąk upapranych smarem. Spać w wynajętej klitce i jeść byle co.

Jeździł nowym Żukiem. Przysługiwały mu trzy posiłki w stołówce albo zwrot kosztów delegacji, gdy wyruszał w dłuższą trasę. Mógł korzystać z kąpieliska ośrodka, który zbudował na jeziorze kilka basenów wyznaczonych drewnianymi pomostami i strzeżonych przez ratowników. Albo z łodzi motorowych dla wczasowiczów łowiących ryby.

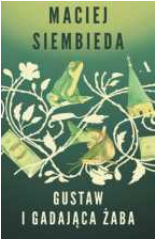
W wolne dni brał jedną z nich i wypływał z wędkami na jezioro. Kilka razy miął się na wodzie z członem Sztymury, ale odmieniec ze wzgórz ostantacyjnie odwracał głowę. Od kiedy Krystian został pracownikiem górniczego domu wczasowego, Achim uważał go za zdrajcę.

Nie przejmował się tym. Nie on tę wojnę wywołał i nie on zamierzał ją toczyć. Skoro tamten tak zdecydował, niech mu będzie.

Krystian miał inne rzeczy na głowie. Górnicy przyjeżdżający na wypoczynek byli nieustannie głodni. Dostawali jedzenie, o jakim reszta społeczeństwa mogła jedynie pomarzyć, niestety w ośrodku obowiązywały ogólnie ustalone normy kaloryczne. Nieraz się zdarzało, że kelnerka podająca obiad stawiała na ceratowym obrusie półmisek z posiłkiem dla całego stolika, czyli rodziców i dwojga dzie-

wyborcza.pl

• **Nowela Macieja Siembiedy „Gustaw” w odcinkach w „Gazecie Wyborczej” i na wyborcza.pl!** To część najnowszej książki pisarza pt. **„Gustaw i Gadająca żaba”** (Wydawnictwo Agora). **Premiera książki 23 września.** Też w formie e-booka i audiobooka (czyta Mariusz Bonaszewski) od **12 września na Publio.pl.**



Kolejne 3 odcinki w Wyborczej i na wyborcza.pl
• 05.09 sobota
• 09.09 środa
• 12.09 sobota

Maciej Siembieda

• dziennikarz i pisarz. Autor m.in. cyklu kryminalnego, którego bohaterem jest Jakub Kania, oraz sagi sensacyjnej „Katharsis”, „Nemezis”, „Kairos”. Trzykrotny laureat Nagrody Wielkiego Kalibru i sześciokrotny finalista plebiscytu Książka Roku portalu lubimyczytac.pl. Powieść „Głotoborze” została nominowana w 2026 roku do Nagrody Literackiej „Nike”.

ci, a ojciec rodziny protestował, że tyle to on po szychcie zjada sam. Po czym sięgał do kieszeni krótkich spodni po plik pieniędzy, których górnikom nie brakowało. Wtedy kelnerka bezradnie rozkładała ręce.

– To nie restauracja – mówiła, choć jej oczy szukały porozumienia z portretami na banknotach. – Porcji nie można dokupić.

W tej sytuacji hajerzy przodowi szybko znaleźli drogę do Krystiana.

Wciskali mu swoje ciężko fedrowane pieniądze, aby przywoził z miasta wszystko, co da się zjeść. Wafelki, konserwy rybne, słodkie bułki, słone paluszki, herbatniki, dżemy i dmuchany ryż. A najlepiej kaszankę lub kielbasę, którą można było upiec na patyku nad ogniskiem i wzmocnić tym samym siłę najważniejszej polskiej grupy zawodowej. W końcu należał do niej sam towarzysz pierwszy sekretarz, który w młodości też kopał węgiel.

Doświadczony w zdobywaniu wątróbki dla Szymury, Krystian chętnie spełniał te prośby, tym bardziej że były one poparte sowitymi napiwkami. Skarpeta puchła od gotówki, a turnusy wczasowiczów przekazywały sobie zamiar na zaopatrzeniowca, jak przekazuje się kontakt do dobrego krawca albo dentysty.

Któregoś dnia, po stanie wojennym, gdy nie było już pierwszego sekretarza z górniczym życiorysem, a w sklepach został tylko ocet, Krystiana zagadnęła znajoma kierowniczka spożywczego:

– Panie Krystianku kochany. Nie przewiozłby mi pan małej amerykanki do chorej mamusi? Łóżko jej się rozeszło, biedaczka nie ma na czym spać, a tu nic nie można kupić. Zapisalam się do komitetu kolejkowego w meblowym, ale wersalki będą dopiero w trzecim kwartale. Pomógł pan? Mąż z sąsiadem załadują na samochód i wyładują u mamy parę ulic dalej. Tylko przewieźć, panie Krystianku. Co? Szłoby to załatwić?

Zgodził się bez wahania.

Podczas następnej wizyty w sklepie kierowniczka rozpromieniała się na jego widok i kiwnęła ręką, zapraszając na zaplecze. Stało tam kilkanaście skrzynek piwa nakrytych kocem, żeby nie rozpały wyobraźni personelu.

Kobieta sięgnęła do najwyższej z nich i wyjęła cztery półlitrowe butelki. Trzymając po dwie w każdej dłoni, wyciągnęła ręce do Krystiana:

– Dla pana, panie Krystianku. Za przysługę.

Nie lubił piwa, ale chwycił je skwapliwie. Przez chwilę ważył butelki w dłoniach, po czym nieśmiało zapytał:

– Pani Zosiu, a to piwo to do sprzedania?

– A ile by pan potrzebował?

– Skrzynkę? – zaproponował ostrożnie.

– Eee, to drobiazg. Sprzedam panu bez problemu. Tylko kratówka z pustymi butelkami musi wrócić, zgoda?

Przytaknął.

– I niech pan jakoś podjedzie pod te drzwi, bo wynieść trzeba dyskretnie. In-

czej pijaki czatujące pod sklepem nas zlinczują.

Godzinę później zaparkował na zapleczu ośrodka.

Schował cztery butelki do służbowej aktówki i poszedł do biura szefa ośrodka. Pierwsza zasada spokoju: danina dla władzy.

Przez okno zauważył, że górnicy już czekali, aż wyjdzie z pawilonu administracji. Nerwowo kurzyli cigarety, zastanawiając się, co przywiozł tym razem.

Na widok piwa niemal się wzruszyli.

– Wiesz ty, synek, jaki jest ulubiony śląski napój na literę es? – spytał jeden z nich, wielki rudy brygadzysta z kopalni Halemba.

Krystian nie wiedział.

– Skrzynka piwa – powiedział tamten, a reszta zarechotała.

Rudy sięgnął po portfel.

– Po wielu mosz to piwko? – spytał.

– Po tyle co w sklepie – odparł Krystian.

Nie chciał uchodzić za cwaniaka, który sprzedaje Żywca, krążąc po wagonach pociągu i żądając trzystu procent marży.

Górnik pokiwał głową. Policzył butelki w skrzynce, pomnożył je przez cenę i podał Krystianowi pieniądze. A potem dołożył kilka banknotów ekstra.

Gdy odeszli, chłopak chuchnął w zwitek pieniędzy. Gdyby sam zawyżył cenę, byłby spekulantem. Tymczasem został laureatem nagrody pieniężnej za troskę o wczasowiczów. Jest różnica? – spytał sam siebie. Jest. Wskoczył do szoferki Żuka, błogosławiąc dzień, kiedy ojciec powiedział mu o pracy w ośrodku.

Pogodne niebo, jakie widział przez przednią szybę samochodu, nie zapowiadało żadnych złowrogich chmur.

Aż do tego momentu, parę dni później, gdy wychylając się z okna gabinetu, zawołał go kierownik ośrodka.

– Krystian! Zajrzyj do mnie na chwilę.

Umył ręce, zrzucił roboczą kurtkę, w której rozładowywał środki chemiczne potrzebne do sprzątania, i zameldował się w biurze.

Sekretarka poleciła mu wchodzić bez czekania.

– Siadaj – zaprosił go szef. – Mam dla ciebie niespodziankę.

– Niespodziankę?

– A tak – przytaknął kierownik.

Krystian poczuł się nieswojo. Wprawdzie o jego handelku z wczasowiczami wszyscy wiedzieli i nikt mu nie robił z tego powodu wymówek, ale może kierownik w końcu uznał, że co za dużo, to niezdrowo? A może zamarzył mu się udział w tym interesie?

Ale powód wezwania był zupełnie inny.

– Od pierwszego zatrudniamy nowego kaowca. Świeżo po studiach na pedagogice kulturalno-oświatowej. Rozrusza nam ośrodek, zobaczysz.

Mówiąc ostatnie zdanie, wstał zza biurka i otworzył drzwi do salki narad.

– Zapraszam – powiedział przymilnie.

W progu stanęła Dorota Kawecka. ●

• **Odcinek 5 – w sobotę 5 września**

OGŁOSZENIE

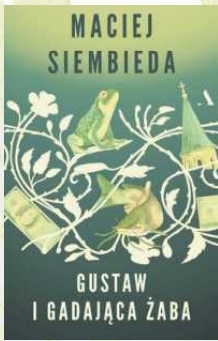
Kraj/34446207

PREMIERA wyborcza

GUSTAW
nowela z nowej książki
MACIEJA SIEMBIEDY

KOLEJNE ODCINKI:

• 05.09 SOBOTA • 09.09 ŚRODA
• 12.09 SOBOTA



Służba zdrowia

Szpitale mają problemy z wypłatami

Pracownicy dwóch miejskich szpitali muszą tygodniami czekać na wypłaty. Dodatkowo odebrano im dodatki za pracę niedziele i święta, bo na wszystko brakuje pieniędzy.

Michalina Bednarek

Z „Wyborczą” skontaktowali się pracownicy kontraktowi Szpitala Murcki. To szpital miejski z ośmioma głównymi oddziałami. Pod koniec sierpnia szpital dołączył do Katowickiej Karty Mieszkańca. Dorośli posiadacze karty mogą korzystać z bezpłatnych konsultacji ortopedycznych. Tymczasem, jak alarmują pielęgniarki, lekarze oraz pozostali pracownicy na kontraktach nie otrzymali wypłat za lipiec.

– Wypłaty za czerwiec otrzymaliśmy dopiero 10 sierpnia. Nie ma żadnych informacji dyrekcji z czego wynikają opóźnienia w przelewaniu pieniędzy. Nie wiemy też, kiedy dostaniemy zaległą wypłatę za lipiec – mówią pracownicy. Dodają, że brak pieniędzy oznacza dla nich duży problem. – Przecież będąc na kontrakcie, wciąż musimy opłacać swoje zobowiązania, ZUS, podatki. Z czego mamy płacić skoro szpital nam nie płaci? – pytają.

Adam Skowron, rzecznik Szpitala Murcki przyznał, że są opóźnienia w wypłatach. Winny jest jednak NFZ.

– Wszelkie zdarzające się opóźnienia w realizacji zobowiązań finansowych szpitala wynikają z ograniczenia finansowania usług przez NFZ, a mowa tu głównie o nadwykonaniach, czyli świadczeniach medycznych wykonanych przez szpital lub poradnię ponad limit określony w rocznym kontrakcie – mówi Skowron.

Przyznaje, że dodatkowym wyzwaniem dla placówek medycznych jest także niedawna, ale kolejna już, wymuszona zapisami ustawy, podwyżka wynagrodzeń w ochronie zdrowia.

– Terminy zapłaty za faktury i rachunki osób współpracujących ze



• Szpital Murcki FOT. DAWID CHALIMONIUK / AGENCJA WYBORCZA.PL

szpitalem w ramach tzw. „kontraktów” wynikają z zawartych umów, terminu złożenia rachunku czy faktury oraz możliwości finansowych szpitala. Nie ma jednego, zbiorczego terminu płatności, więc nie da się jednoznacznie odpowiedzieć, kiedy wynagrodzenia będą wypłacone – podkreśla rzecznik. W szpitalu ma około 70 umów kontraktowych.

Skowron nie wyklucza także opóźnień wypłaty za sierpień.

Sytuację szpitali, jak twierdzą ich zarządcy, skomplikowała się jeszcze bardziej, kiedy Narodowy Fundusz Zdrowia zrezygnował z kwartalnego rozliczenia na rzecz rocznego. Oznacza to długotrwale zamrożenie ogromnych pieniędzy, co natychmiast drenuje finanse szpitala.

Opóźnienia, pomniejszone nagrody i zabrane nocne dyżury

Z finansowymi problemami boryka się też szpital w Rudzie Śląskiej. Radni miejscy w minionym tygodniu, zgodzili się przyznać szpitalowi, nie pierwszy raz, kroplówkę finansową w wysokości 4 mln zł. Wnioskował o to prezydent.

Podczas sesji Rada Miasta przyjęła też apel do Ministra Zdrowia o pil-

ną interwencję w tej sprawie oraz powrót do kwartalnego systemu rozliczeń z NFZ.

Urzednicy i władze szpitala przekonują, że bezpośredni wpływ na niezwykle trudną sytuację finansową szpitala w Rudzie Śląskiej mają, podobnie jak w Murckach, niezapłacone przez Narodowy Fundusz Zdrowia świadczenia ponadlimitowe. Wyliczyli, że łączna wartość nierozliczonych przez NFZ świadczeń wynosi aż 12,8 mln zł.

– Nie możemy zaakceptować scenariusza, w którym budżet lokalny ma bezterminowo zastępować Narodowy Fundusz Zdrowia w finansowaniu świadczeń gwarantowanych – mówi Michał Pierończyk, prezydent Rudy Śląskiej.

Tymczasem pracownicy skarżą się, że wypłaty za lipiec wypłacono z opóźnieniem, a dodatkowo skasowano im dodatki za przepracowane święta i niedziele, odebrano im także nocne dyżury. Dotyczy to m.in. salowych, pracowników transportu wewnętrznego oraz opiekunów medycznych.

– Przez to różnica w wynagrodzeniu to nawet 2 tys. zł – słyszymy od pracowników.

Narzekają też, że przez zmiany w regulaminie wynagradzania, po-

mnieszone zostały nagrody jubileuszowe oraz odprawy emerytalne. Część z nich twierdzi, że uległa presji i podpisała nowe warunki z obawy przed utratą pracy.

W szpitalu ludzie boją się mówić, zastrzegają sobie anonimowość, ale i tak najbardziej cierpi pacjent. – Nocą na cały oddział są dwie pielęgniarki i naszym zdaniem trudno im zaopiekować się leżącymi pacjentami w pełni – opowiadają pracownicy.

Na opóźnienia w wypłatach narzekają także pracownicy kontraktowi. Zdaniem pracowników szpital oszczędza na ludziach. – To przecież droga donikąd – mówią.

Ewa Krych, prezeska zarządu Szpitala Miejskiego w Rudzie Śląskiej przyznała, że wynagrodzenia za lipiec zostały wypłacone w dwóch transzach, zgodnie z informacją przekazaną wcześniej pracownikom.

Pierwszą część wynagrodzenia wypłacono do 10 sierpnia, natomiast reszta pensji, obejmująca należne dodatki, znalazła się na kontach pracowników 12 sierpnia.

– Obecnie należności z tego tytułu zostały uregulowane. Ważny jest jednak kontekst tego opóźnienia. 1 lipca każdego roku szpital wprowadza podwyżki wynagrodzeń, które wyni-

kają z ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego. Wzrost ten oznacza zwiększenie kosztów, ale aktualnie nie mamy zaległości za lipiec – mówi prezeska.

Prezeska dodała, że każdy pracownik rozliczany jest zgodnie z obowiązującym go harmonogramem i okresem rozliczeniowym. – Nie usunęliśmy też nagród jubileuszowych i odpraw emerytalnych. Zaznaczam, że nie są to świadczenia, które w odniesieniu do wszystkich pracowników wynikałoby bezpośrednio z przepisów prawa – mówi prezeska Krych.

Opiekunowie medyczni nie są potrzebni nocami

Natomiast nocne dyżury w szpitalu ustala się w zależności od potrzeb.

– Nie planujemy pracy opiekunów medycznych w godzinach nocnych. W tym czasie zabezpieczona jest pełna obsada pielęgniarska. Nie oznacza to, że pielęgniarki mają nadgodziny. To praca wykonywana w ramach normalnej, zaplanowanej organizacji czasu pracy i obsady dyżurowej. Co ważne, kwestia pracy w godzinach nadliczbowych jest natomiast każdorazowo oceniana zgodnie z przepisami dotyczącymi czasu pracy, okresu rozliczeniowego, a nie na podstawie pory wykonywania obowiązków – mówi Ewa Krych.

Dodaje, że sytuacji finansowej rudzkiego szpitala, jak i jakiejkolwiek placówki medycznej, nie sposób analizować w oderwaniu od sytuacji całego systemu ochrony zdrowia. – Ale naszym głównym celem jest zapewnienie pacjentom bezpieczeństwa i ciągłości udzielanych świadczeń – mówi prezeska.

Jej zdaniem pacjent absolutnie nie może zostać bez pomocy medycznej tylko dlatego, że wyczerpał się narzucony z góry limit.

– Lekarz, kierując się stanem zdrowia chorego, nie może odmówić mu ratującego życie leczenia. Szpital nadal udziela świadczeń, a niezapłacone przez NFZ faktury stają się potężnym obciążeniem dla zadłużonej się placówki. Powrót do kwartalnego trybu rozliczeń to dla nas absolutna konieczność – tłumaczy Ewa Krych. ●

Sukces policjantów z Częstochowy i Archiwum X z Katowic

Podejrzany o gwałt zatrzymany po 24 latach

Badanie DNA pozwoliło postawić zarzuty 52-letniemu dzisiaj Andrzejowi Z. Mężczyzna nie przyznał się do gwałtu i kradzieży.

12 czerwca 2002 roku w wieczorem 43-letnia mieszkanka Częstochowy wracała z pracy do domu. Po wyjściu z autobusu, przechodząc między blokami, została zaatakowana przez nieznanego jej mężczyznę. Napastnik wciągnął ją w pobliskie krzaki. Bijąc pokrzywdzoną po głowie, zmusił ją do obcowania płciowego, a następnie zabrał pieniądze z jej torebki.

Czynności procesowe nie pozwoliły na ustalenie tożsamości napastnika. Po-

stępowanie zostało umorzone z uwagi na niewykrycie sprawcy przestępstwa.

Sprawa ta pozostawała jednak w zainteresowaniu funkcjonariuszy Wydziału Kryminalnego Komendy Miejskiej Policji w Częstochowie oraz Zespołu ds. Przestępstw Niewykrytych Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach – tzw. Archiwum X.

Przeprowadzona przez nich szczegółowa analiza materiałów postępowania oraz podjęte czynności pozwoliły na ustalenie, że sprawcą czynu był 52-letni obecnie Andrzej Z. Tym samym możliwe stało się podjęcie śledztwa na nowo.

Dodajmy, że to nie jedyne tego rodzaju postępowanie dotyczące przestępstw na terenie regionu częstochowskiego. Od września 2025 r. prokuratura w Myszkowie wspólnie z funkcjonariuszami Zespołu ds. Przestępstw Niewykrytych Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach wykonuje czynności zmierzające do wykrycia i pociągnięcia do odpowiedzialności sprawcy lub sprawców zabójstwa Izabeli M. z Żarek

We wtorek 25 sierpnia Andrzej Z. został namierzony i zatrzymany przez częstochowskich kryminalnych w jednym z mieszkań na tere-

nie Szczecina. Pobrano od niego materiał biologiczny do badań DNA. Uzyskana opinia z zakresu genetyki sądowej pozwoliła na ustalenie, że profil DNA Andrzeja Z. jest tożsamy z ustalonym profilem DNA wówczas nieznanego sprawcy.

Prokurator Prokuratury Rejonowej Częstochowa-Południe przedstawił Andrzejowi Z. zarzut przestępstwa zgwałcenia oraz rozboju i spowodowania tzw. lekkich obrażeń ciała u pokrzywdzonej kobiety. Wszystko to w warunkach recydywy. Mężczyzna już wcześniej był bowiem karany za rozboj.

Przesłuchany w charakterze podejrzanego Andrzej Z. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił złożenia wyjaśnień.

Po przesłuchaniu, prokurator skierował do Sądu Rejonowego w Częstochowie wniosek o tymczasowe aresztowanie podejrzanego. Sąd wniosek ten uwzględnił i zastosował wobec Andrzeja Z. tymczasowe aresztowanie do listopada 2026 roku.

Zarzucane podejrzanemu przestępstwo zagrożone jest karą pozbawienia wolności do 12 lat. ●

Marek Mamoni

Ponad 5 tysięcy złe ocenionych matur

Poloniści mówią „dość”, żądają zmian

„Dziś rozpoczynamy pracę w szkole. Chcielibyśmy mieć poczucie, że wiemy, czego mamy uczyć i jakie oczekiwania formułować wobec piszących wypracowania maturalne” – napisali nauczyciele w liście otwartym, alarmując o rosnącym kryzysie zaufania wobec Centralnej Komisji Egzaminacyjnej.

Olga Szpunar

Pierwszy września i początek roku szkolnego przyniósł nauczycielski protest w sprawie oceniania matur. Dariusz Martynowicz, Nauczyciel Roku 2021, polonista: – Naprawdę ktoś, kto układał kryteria oceniania matury z polskiego, zwłaszcza rozszerzonej, powinien się puknąć w głowę. Przepraszam za to sformułowanie, ale nerwy mi puszczają. Są po prostu koszmarnie, niejasno sformułowane i pokrętnie wyjaśnione do tego stopnia, że wśród samych egzaminatorów istnieją bardzo duże rozbieżności w ich interpretacji. Są tak dobijające, że brak mi słów – denerwuje się i dodaje:

– Jakbyśmy oceniali jakąś wielopiętrową pracę doktorską albo kilkuetapowy grant europejski, a nie normalne wypracowanie przeciętnego ucznia. A odpowiedzi OKE do odwołań, które pisałem wspólnie z maturzystami, są „jak z Mroźka” i świadczą o rozkładzie tej instytucji, albo o tym, że miała ona „polityczny przykaz”, by nie uznawać odwołań.

Apel o zmiany

„Jako nauczyciele języka polskiego, w tym również egzaminatorzy maturalni, zwracamy się do Centralnej Komisji Egzaminacyjnej oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej z apelem o podjęcie działań służących zwiększeniu spójności, przewidywalności i przejrzystości zasad oceniania egzaminu maturalnego z języka polskiego” – tak zaczyna się list wysłany dziś do Centralnej Komisji Egzaminacyjnej i Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Dalej czytamy:

W ostatnich latach mamy do czynienia z kryzysem zaufania do Centralnej Komisji Egzaminacyjnej (...) Mamy wrażenie, że latem 2026 roku ten kryzys się pogłębia.

Autorzy listu to poloniści z całego kraju: Violetta Kalka, Agata Kempa, Aleksandra Korczak, Joanna Lisiewicz, Paweł Łęcki, Dariusz Martynowicz, Marek Pedyński, Piotr Szwed, Łukasz Tupacz, Wojciech Rzehak. Alarmują, że nieprecyzyjne kryteria oceniania matur z języka polskiego pozostawiają zbyt duże pole do interpretacji, co powoduje, że ta sama matura sprawdzana przez różne osoby może zostać oceniona raz na przykład na 5, a raz na 12 punktów za język i kompozycję. Na swoim Facebo-



• Matura z języka polskiego FOT. JAKUB WŁÓDEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

W liście polonistów czytamy, że system oceniania matur jest nieprzewidywalny, a narzucony przez CKE sposób interpretowania kryteriów zmienia się między kolejnymi maturami. W tym roku miało to miejsce nawet po maturach. Egzaminatorzy są zdezorientowani

oku przypadki takie opisywał Paweł Łęcki, który od kilku lat pomaga maturzystom pisać odwołania od wyników matur (za darmo, choć są nauczyciele, którzy robią to za pieniądze, a stawki sięgają nawet 500 zł za odwołanie).

„Dostaję kolejną pracę maturalną z języka polskiego na poziomie rozszerzonym. Patrzę na punktację: najpierw oceniona na maksa w kategorii KLiK, czyli Kompetencje Literackie i Kulturowe: 16/16. Następnie punktacja zostaje przekreślona i KLiK zostaje wyzerowany, a tym samym, praktycznie cała praca. Zdobyma jeden punkt za tak zwaną brankę, więc nikt nie odkrył raptem jakiegoś błędu kardynalnego.

Prace czyta czterech doświadczonych nauczycieli, egzaminatorów. Nikt nie jest w stanie powiedzieć, co tak naprawdę się stało. Wspólnie dochodzimy do wniosku, że ani pierwotna, ani ostateczna punktacja nie były słuszne w ramach tych dziwnych kryteriów.

W zasadzie powinno być w KLiKu tak pośrodku. Jedni daliby trochę więcej punktów, inni trochę mniej. Nikt nie widzi 0 (...). Tak właśnie wygląda w praktyce nieuczciwe i uznaniowe kryteria oceniania matury z języka polskiego, zwłaszcza na poziomie

rozszerzonym. Fascynujące, prawda? I nazywamy to egzaminem, który ma być przepustką na wiele kierunków studiów” – podsumował Łęcki.

Zamiast prostej drogi, manowce

To takie właśnie przypadki zmotywowały polonistów do napisania listu.

Violetta Kalka: – Centralna Komisja Egzaminacyjna zapowiada, że w ocenianiu matur nic się nie zmieni. My stoimy na stanowisku, że musi się zmienić, bo system jest wadliwy. Za błędy w ocenianiu nie winię egzaminatorów, tylko Centralną Komisję Egzaminacyjną, która zamiast prowadzić ich prostą drogą, wiedzie na manowce, a cierpią na tym młodzi ludzie.

W liście polonistów czytamy, że system oceniania matur jest nieprzewidywalny, a narzucony przez CKE sposób interpretowania kryteriów zmienia się między kolejnymi maturami. W tym roku miało to miejsce nawet po maturach. Egzaminatorzy są zdezorientowani.

„Maturzysta znajduje się (...) w sytuacji sportowca biorącego udział w zawodach, w których zasady gry są niejasne, a co gorsza – niektóre z nich usta-

ła się już po zakończeniu rozgrywek” – piszą poloniści.

Zwracają uwagę, że maturzysta (zwłaszcza przy maturze rozszerzonej) nie bardzo wie, czego od niego się wymaga, bo polecenia nie są napisane wprost. Na wgłądy w prace w Okręgowych Komisjach Egzaminacyjnych czeka się miesiącami, podczas gdy uciekają terminy rekrutacji na studia, a odpowiedzi na wnioski o ponowną weryfikację oceny są niemyteryjne i bywa, że uwłaczają powadze instytucji.

„W przeanalizowanych przez nas przypadkach wiele odpowiedzi skierowanych do odwołujących się maturzystów pisanych jest nie w tonie bezstronnego uzasadnienia, ale jako protekcyjna polemika ze zdającym. Zdarza się, że weryfikatorzy demonstrują swoją przewagę, ironizują i krytykują adresata za samą próbę zakwestionowania oceny.

Jest to szczególnie naganne ze względu na asymetrię relacji: pismo wystawia instytucja dysponująca władzą nad wynikiem egzaminu, a jego odbiorcą jest maturzysta korzystający z ustawowego prawa do weryfikacji”.

Czego chcą nauczyciele?

Poloniści domagają się m.in.:

- publikowania jednoznacznych zasad oceniania przed egzaminem, a nie precyzowania ich po nim,
- jednolitych standardów oceniania,
- precyzyjnych kryteriów ograniczających skrajnie różne oceny tej samej pracy,
- profesjonalnych, ujednoliconych szkoleń egzaminatorów,
- sprawnego systemu weryfikacji wyników.

W skróconej wersji listu, którą zamieścili w portalach społecznościowych, wyjaśniają:

Matura decyduje o przyszłości młodych ludzi. Jej wynik nie może zależeć od tego, kto sprawdza pracę, ani jak w danym momencie interpretowane są kryteria. Nie występujemy przeciwko egzaminatorom, przewodniczącym zespołów czy weryfikatorom. Wielu z nich to znakomici specjaliści. Oni również potrzebują jasnych, stabilnych i jednakowych zasad. Apelujemy o system, któremu będą mogli zaufać maturzyści, rodzice, nauczyciele i egzaminatorzy”.

W ubiegłym roku egzaminatorzy złe ocenili blisko 5,5 tysiąca maturalnych prac (ich wyniki zostały zmienione).

Nauczyciele zauważają, że mogło być ich znacznie więcej, bo nie wszyscy maturzyści wnioskuje o wgłądy. Czasem nie zależy im na podniesieniu wyniku, bo nie jest to potrzebne na studia, na które się wybierają. Czasem ich Okręgowa Komisja Egzaminacyjna, w której odbywają się wgłądy, znajduje się 200 kilometrów od domu, i dojechanie do niej jest sporym wyzwaniem.

Szef CKE Robert Zakrzewski przekazał „Wyborczej”, że odsetek złe ocenionych prac stanowi ok. 0,4 proc. wszystkich egzaminów: – Błędy i usterki będą zdarzały się zawsze i wszędzie tam, gdzie oceny dokonuje człowiek, a nie maszyna. To niejako cena, którą płacimy za to, że w Polsce egzaminy zewnętrzne – przede wszystkim egzamin maturalny – nie ograniczają się do zadań wyboru wielokrotnego, a arkusze zawierają przede wszystkim zadania otwarte, w których zdający musi samodzielnie sformułować odpowiedź.

Drugie podejście

To nie pierwszy raz, gdy poloniści buntują się przeciw wprowadzonym reformą PiS zasadom oceniania matury z języka polskiego. W 2023 roku (wtedy wchodziły one w życie) napisali petycję „O ludzki wymiar nowej matury z języka polskiego, czyli murem za maturzystami (albo głową w mur)”. Podpisani pod nią: Aleksandra Korczak, Wojciech Rzehak, Dariusz Martynowicz, Paweł Łęcki, Marcin Dzierżawski, Przemysław Rojek, alarmowali, że kilkugodzinny wysiłek intelektualny młodego człowieka został sprowadzony do szeregu tabel. Że uczeń, który przekroczy sztywno określony limit błędów językowych, otrzyma zero punktów za język wypowiedzi, niezależnie od tego, czy jego praca będzie liczyć 300, czy 1000 słów. Że jeśli maturzysta nawet w erudycyjnej pracy nie odwoła się do lektury obowiązkowej, praca niezależnie od jej wartości będzie wyzerowana. Tak jest do dziś.

Na ówczesnym MEN i CKE nie zrobiło wrażenia, że pod petycją podpisało się blisko 40 tysięcy osób. A ówczesny minister edukacji, Przemysław Czarnek na specjalnie zwołanej konferencji powiedział o jej autorach, że nie pracują już w szkole, lecz pozostają na usługach opozycji.

• Cały list można przeczytać na portalu krakow.wyborcza.pl

Komunikacja

Które linie kolejowe najbardziej zmienią Dolny Śląsk?

– Najbardziej wyczekiwane są powroty pociągów na trasy, które przez lata pozostawały nieczynne. Wśród nich szczególne miejsce zajmuje połączenie do Łądka-Zdroju i Stronia Śląskiego, ważne nie tylko dla mieszkańców, ale również dla turystyki – mówi Michał Rado, odpowiedzialny za kolej na Dolnym Śląsku.

ROZMOWA Z

MICHAŁ RADO,
wicemarszałek województwa
dolnośląskiego

MATEUSZ KOKOSZKIEWICZ: Która z inwestycji kolejowych na Dolnym Śląsku jest dziś najbardziej wyczekiwana?

MICHAŁ RADO: – Myślę, że połączenie do Stronia Śląskiego i Łądka-Zdroju. Nasza zastępcza komunikacja autobusowa pokazuje, że pasażerowie bardzo często wybierają tę trasę.

To region dotknięty powodzią w 2024 roku, dlatego rozwój infrastruktury i powrót kolei będą miały ogromne znaczenie również dla odbudowy turystyki. Ośrodki narciarskie zyskają łatwy dojazd z Wrocławia. Podróż pociągiem może okazać się nawet szybsza niż samochodem, bo pozwoli uniknąć korków.

Bardzo ważna jest również linia Kobierzyce – Piława Górna. Odcinek z Łagiewnik do Piławy został już ukończony w 2025 roku, choć pociągi jeszcze nim nie jeżdżą. Podpisaliśmy także umowę na odcinek Kobierzyce – Łagiewniki. Ma on zostać oddany do użytku w ciągu 30 miesięcy od podpisania umowy. To jedna z najważniejszych linii w aglomeracji wrocławskiej. Kobierzyce, Jordanów Śląski i Niemcza to miejscowości silnie związane z Wrocławiem.

Wyczekiwany jest dojazd do Lwówka Śląskiego. To największa inwestycja kolejowa w zachodniej części regionu. Dojazd tam będzie możliwy z dwóch stron: od Jeleniej Góry i od Złotoryi.

– Jeżeli chodzi o odcinek z Jeleniej Góry do Lwówka Śląskiego, jesteśmy już po wyłonieniu projektanta. Na tej trasie znajduje się słynny most Pilchowicki, który miał zostać wysadzony przez Toma Cruise'a. Na szczęście do tego nie doszło, ale dzięki temu o tej linii usłyszeli mieszkańcy całej Polski. Procedury trwają, dokumentacja jest przygotowywana, projektant został wyłoniony, więc prace postępują.

Nie zapominajmy również o elektryfikacji linii do Trzebnicy.

Czy wiadomo już, kiedy ta elektryfikacja zostanie zrealizowana?



• Linia kolejowa nr 326 na odcinku od Wrocławia Zakrzowa do Trzebnicy przed zamknięciem jej na czas remontu

FOT. KRZYSZTOF ZATYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

– Jesteśmy po ogłoszeniu przetargu na projekt, później będzie jeszcze kolejny przetarg, mogą pojawić się odwołania i różne kwestie związane z ofertami. To wszystko wymaga czasu.

Jesteśmy już po remoncie tej linii. Korzysta z niej blisko milion pasażerów rocznie, a elektryfikacja pozwoli natomiast na uruchamianie dłuższych, pięcioczlonych składów.

A czy wraz z elektryfikacją od razu powstanie mijanka?

– Jest przewidziana w projekcie. Oczywiście jest potrzebna, bo pozwoli zwiększyć przepustowość tego odcinka i co za tym idzie, zwiększyć liczbę par połączeń.

Podczas niedawnego przejazdu w Szprotawie obecni byli przedstawiciele PKP Polskich Linii Kolejowych. Czy to będzie kolejna odtworzona trasa, tym razem na styku Dolnego Śląska i województwa lubuskiego?

– Przedstawiciele PKP PLK deklarowali, że odcinek zostanie wyremontowany oraz włączony do ruchu, gdy tylko pojawią się odpowiednie środki.

Dla nas jest to bardzo ważne, bo pozwoli domknąć całą pętlę Zagłę-

bia Miedziowego: z Legnicy przez Lubin, Głogów, Niegosławice Przemków i Chocianów. W przypadku odcinka z Przemkowa do Niegosławic wspólnie z województwem lubuskim chcemy zrealizować brakujący fragment. Linia nr 14 umożliwi jednak także przejazd z Żagania do Głogowa.

Jest jednak jedna inwestycja, która jest trochę w zawieszeniu – to linia do Góry.

– Inwestycja nie jest skreślona, tylko została przesunięta na 2030 rok, na nową perspektywę finansową Unii Europejskiej. Zastępcza kolej autobusowa pokazała nam, że choć rok w rok rośnie liczba pasażerów, to potoki pasażerów nie są aż tak duże.

Wraz z rozwojem tras, czy linii kolejowej z Leszna w stronę Głogowa i dalej, czy kolejnych pociągów do Rawicza, w okolicy zwiększy się liczba pasażerów. Obserwujemy to i zobaczymy, co dalej.

Udało nam się zrealizować też krótkie odcinki z KPO.

– Reagujemy na bieżąco, analizujemy i staramy się, żeby żadne pieniądze nam nie uciekły. Dla odcinka Świeżawa–Marciszów nie mieliśmy de-

cyzji środowiskowej i nie mogliśmy wykorzystać funduszy europejskich, w tym środków z KPO. Musieliśmy znaleźć inne.

Dla przykładu mamy krótki odcinek Grabina-Roztoka: pierwszy etap z KPO ma być zrealizowany do końca sierpnia. To zresztą pierwsza linia, którą realizujemy w technologii bezstykowej. Docelowo jednak chcemy dojechać ze Strzegomia do Bolkowa.

A co z Kondratowicami? Tam pierwotnie była mowa tylko o ruchu towarowym.

– To również inwestycja z KPO. W trakcie realizacji tej inwestycji przygotowywane są elementy, które pozwolą później uruchomić ruch pasażerski. Nie oznacza to, że od razu pojawi się pociąg pasażerski.

Największym wyzwaniem infrastrukturalnym pozostaje nadal Wrocławski Węzeł Kolejowy, gdzie dojeżdża większość pociągów KD. Kiedy możemy spodziewać się pierwszych efektów jego przebudowy?

– To nie jest inwestycja samorządu województwa, możemy jedynie powtarzać informacje przekazywane przez PKP Polskie Linie Kolejowe.

Mamy zapewnienia, że jest to projekt strategiczny. Wrocław Główny osiągnął już granice swojej przepustowości. Nawet gdy chcielibyśmy uruchomić kolejne połączenia, nie jesteśmy w stanie tego zrobić, ponieważ stacja nie może przyjąć większej liczby pociągów.

Wraz ze zmianą rządu zmieniła się również koncepcja rozbudowy węzła. To wyszło jednak na dobre, ponieważ uwzględniono między innymi towa-

rową obwodnicę kolejową Wrocławia z dodatkowym torem czy włączenie Wrocławia Świebodzkiego. Niestety oznaczają one również konieczność przeprojektowania inwestycji, a to wydłuża cały proces.

Jeżeli chodzi o towarową obwodnicę Wrocławia: czy powinny powstać tam również nowe przystanki pasażerskie?

– Nie znam ostatecznej wersji projektu, ale takie przystanki z pewnością odciążąby południe Wrocławia. Dzisiaj jest tam przede wszystkim ruch towarowy, natomiast ruch pasażerski również byłby bardzo potrzebny.

Możemy jedynie przedstawiać swoje sugestie, ale jesteśmy jak najbardziej za tym, aby pojawiły się tam przystanki osobowe. Pozwoliłoby to odciążyć Wrocław Główny i uruchomić dodatkowe połączenia, zwłaszcza z południowej części Wrocławia.

Chciałem zapytać również o Kolej Dużych Prędkości. Dolnośląski odcinek ma przebiegać między innymi przez okolice Bierutowa i Czernicy. Czy widzi pan możliwość wykorzystania KDP również w ruchu regionalnym?

– Myślę, że tak. Większość naszych nowych pociągów kupujemy od firmy Pesa, która prowadzi już prace nad składami osiągającymi prędkość 200–250 km/godz.

Kolej Dużych Prędkości pozwoli nie tylko szybko dojechać do Warszawy, ale także stworzy nowe możliwości połączeń regionalnych, chociażby między Wrocławiem a Łodzią. Już dziś prowadzimy rozmowy z województwem łódzkim.

Jeżeli jednak do Warszawy będzie można dojechać w około godzinę i czterdzieści pięć minut lub dwie godziny, to podróż z Wrocławia do Łodzi zajmie około godziny. To otwiera zupełnie nowe możliwości.

Czego życzyłby pan sobie na przyszłość? Co najbardziej pomogłoby kolei na Dolnym Śląsku?

Po pierwsze, elektryfikacji linii kolejowych, takich jak Linia Podsudecka. Pociągi spalinowe generują dla nas dodatkowe koszty, ponieważ nie mamy dofinansowania ze środków europejskich na te pociągi. Pociągi elektryczne są zaś znacznie większe, bo nawet pięcioczlone.

Po drugie, jak najszybszego uruchomienia Wrocławia Świebodzkiego, który pozwoliłby uruchamiać kolejne pary pociągów, np. w stronę Wałbrzycha, Wołowa czy Kątów Wrocławskich.

Po trzecie – remontu mostu w Brzegu Dolnym. Przy każdym spotkaniu z ministrem Piotrem Malepszakiem wracamy do tego tematu i słyszymy jasne deklaracje, że most zostanie wyremontowany i przestanie być wąskim gardłem. ●

Mateusz Kokoszkievicz



**POMOC W ORGANIZOWANIU
POGRZEBÓW**

ul. Murckowska 9
40-266 Katowice

CAŁODOBOWE USŁUGI

tel.: 32 255 21 32,
32 255 15 51, 607 399 321
mail: kck@kck.katowice.pl

Katowice/34414054



Stwórz Miejsce Pamięci



Wejdź na serwis
odeszli.pl

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Żony

naszego Kolegi

Roberta Wilka



Robertowi oraz Jego Bliskim

wyrazy szczerzego współczucia i wsparcia

Koleżanki i Koledzy z Sandvik Polska

www.nekrologi.wyborcza.pl/34450540

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego Kolegi



dr n. med.

Tomasza Postuły

wieloletniego pracownika naszego oddziału,
cenionego Lekarza i Kolegi,
z którym dzieliliśmy
codzienną pracę i troskę o Pacjentki.

Jego Żonie Lidii, Synom oraz Bliskim

składamy wyrazy najgłębszego współczucia,
łącząc się z Nimi w bólu i żalobie.

*Lekarze, Położne i pozostali Pracownicy
z Kliniki Ginekologii
Świętokrzyskiego Centrum Onkologii*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34450703

Romanowi Hrynkiewiczowi

głębokie wyrazy współczucia

z powodu śmierci

Matki

składa

Zarząd, Rada Nadzorcza i Rada Zrzeszenia Banku BPS

www.nekrologi.wyborcza.pl/34450570

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



dra hab. n. med.

Macieja Kowalczyka

wieloletniego Członka Rady Fundacji TVN, wybitnego lekarza,
człowieka wielkiego serca
niezwykle zaangażowanego w pomoc innym.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci jako osoba życzliwa, mądra
i oddana sprawom społecznym.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy szczerzego współczucia.

Rada, Zarząd oraz Zespół Fundacji TVN

www.nekrologi.wyborcza.pl/34450716

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 30 sierpnia 2026 roku odszedł nasz kochany Mąż, Tato i Dziadek

Śp. Kazimierz Kwiatkowski

Matematyk i Fotografik

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 września 2026 roku,
we Wrocławiu, na Cmentarzu Osobowickim, o godzinie 14:40.

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34450508



Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis **odeszli.pl**



Kompleksowe Usługi Pogrzebowe



CAŁĄ DOBĘ
również w
Niedziele i Święta

12 411 11 11
12 658 21 11

ul. Bieżanowska 24 Tel. 12 658 21 11
8.00 - 20.00 - tel. całą dobę
ul. Rakowicka 26a Tel. 12 222 00 30
8.00 - 18.00 (00-IV godz 8.00-18.00)
ul. Rakowicka 33a Tel. 12 412 89 83
8.00 - 16.00
Cm. Batowice Tel. 12 413 63 46
ul. Powstańców - 8.00 - 15.30
Cm. Grębałów Tel. 12 645 14 35
8.00 - 15.30

ul. Sieroszewskiego 5B Tel. 12 686 61 45
8.00 - 15.30 - tel. całą dobę
ul. Dolnych Młynów 3 Tel. 12 632 11 22
8.00 - 15.00
ul. Reduta 3B Tel. 12 222 50 49
Cm. Batowice - 8.00 - 15.00
ul. Cwiklińskiej 10 Tel. 606 793 279
8.00 - 15.00
ul. Wrocławska 8 Tel. 12 631 77 95
8.00 - 16.00

www.karawan.pl

Kraków/34446645



INGA IWASIÓW znalazła klucz, który otwiera świat.
O jej nowej powieści „Tobiasz i wielki liść” – książce
o emeryturze, samotności, końcu pewnego świata
i... króliku, który niespodziewanie wypełnia pustkę

ARTUR DOMOSŁAWSKI o legendarnym reporterze
i „Operacji Masakra”. Pióro, pistolet i srebrnolistne topole,
czyli o tym, dlaczego niektóre reportaże stają się legendami

Dlaczego jesteśmy coraz bardziej zmęczeni i czy książki
o wypaleniu naprawdę pomagają z niego wyjść?

Spotkanie Książkowego Klubu Książki, przegląd
jesiennych nowości, kryminały i powieści
z dreszczykiem oraz książki dla młodszych
czytelników.

**W sprzedaży,
również z dostawą
do paczkomatu**

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl**

Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
GG-N.6840.21.2026.MD

Prezydent Miasta Lubina

ogłasza II ograniczony przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Lubin

Lp.	Numer księgi wieczystej	Nr działki	Powierzchnia [m²]	Obręb	Położenie	Cena wywoławcza nieruchomości netto [zł]	Wadium [zł]
1.	LE1U/00015965/4	963	739	3	Lubin, ul. Stary Lubin, dolnośląskie	150 000,00	30 000,00

Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania Nr 79 (opis planu na stronach internetowych bip.um.lubin.pl w zakładce planowanie przestrzenne), w/w działka położona jest w jednostce oznaczonej symbolem 4MU dla której plan zakłada: 1. przeznaczenie podstawowe – zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna z wbudowanymi usługami i handlem detalicznym, zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna z dopuszczeniem usług, rzemiosła i handlu detalicznego w parterach, usługi, handel detaliczny, 2. przeznaczenie uzupełniające – nieuciążliwe rzemiosło, obsługa komunikacji, zieleni urządzona, terenowe urządzenia sportu i rekreacji, parkingi, dojazdy, ciągi piesze, ciągi pieszko-jezdne, trasy rowerowe, obiekty, sieci dystrybucyjne i urządzenia infrastruktury technicznej.

Uzasadnienie formy zbycia: działka oznaczona nr geodezyjnym 963 nie posiada bezpośredniego dostępu do drogi publicznej. Od strony południowej działka graniczy z utwardzonym ciągiem zwirowym stanowiącym pobocze drogi głównej, który nie stanowi drogi publicznej i nie zapewnia prawnego dostępu umożliwiającego wykonanie zjazdu na cele budowlane. Ponadto, zgodnie z ustaleniami obowiązującego planu miejscowego Nr 79 od frontu działki wyznaczona została nieprzekraczalna linia zabudowy – 20 m, która ogranicza możliwość zabudowy przedmiotowego terenu.

Ze względu na brak dostępu do drogi publicznej, przedmiotowa działka została przeznaczona do zbycia w formie przetargu ustnego nieograniczonego dla właścicieli przyległych działek nr 961/1, 962, 964.

Przez działkę przebiega sieć wodociągowa (część poza strefą zabudowy), natomiast pozostałe sieci (kanalizacja sanitarna, sieć energetyczna, gazowa) znajdują się w ulicy Stary Lubin oraz w dalszej odległości, tj. w ciągu ulicy Przemysłowej. Z dniem podpisania umowy notarialnej wszelkie uzgodnienia dotyczące zagospodarowania terenu, modernizacji sieci, udostępnienia w razie awarii, Nabywca terenu przeprowadzać będzie z właścicielem (dysponentem) sieci, bez prawa roszczeń z tego tytułu do Gminy Miejskiej Lubin.

Na części działki rosną pojedyncze drzewa i krzewy. W razie konieczności ich usunięcia, Nabywca zobowiązany będzie do uzyskania zgody i poniesienia kosztów z tym związanych, bez prawa roszczeń z tego tytułu do Gminy Miejskiej Lubin. Teren nie jest zagospodarowany, porośnięty trawą. Grunt stanowi własność Gminy Miejskiej Lubin i jest wolny od długów i obciążeń. Gmina Miejska Lubin nie ponosi odpowiedzialności za wady ukryte

nieruchomości, których nie można było stwierdzić na podstawie posiadanych dokumentów. Granice działki nie będą geodezyjnie wznawiane ani okazywane na gruncie. Pierwszy przetarg odbył się 19 czerwca 2026 r.

Cena nabycia nieruchomości ustalona zostanie na podstawie ceny wylicytowanej i podlegać będzie zapłacie jednorazowo, nie później niż do dnia zawarcia umowy notarialnej. Zgodnie z przepisami ustawy o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2025.775 ze zm.) do ceny doliczony zostanie należny 23% podatek VAT. Koszty zawarcia umowy notarialnej oraz wpisu prawa własności gruntu do księgi wieczystej ponosi Nabywca.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lubinie, przy ulicy Jana Kilińskiego 10 w sali nr 126, dnia 23.10.2026 roku o godzinie 10:00.

W a d i u m należy wpłacić na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Lubinie **PeKaO S.A. o/Wrocław nr 08 1240 3464 1111 0010 2750 7835**.

T e r m i n wpłaty wadium (w pieniądzu) upływa w dniu 16.10.2026 roku. Za wadium wpłacone w terminie uważa się to wadium, które najpóźniej w dniu 16.10.2026 roku znajdzie się na wymienionym rachunku.

W przetargu mogą brać udział właściciele, współwłaściciele nieruchomości oznaczonych numerami geodezyjnymi 961/1, 962, 964, którzy do dnia 19.10.2026 roku zgłoszą pisemne uczestnictwo w przetargu w Wydziale Gospodarki Gruntami, Architektury i Ochrony Środowiska pokój 209, w godzinach pracy Urzędu i wniosą wadium w wyznaczonym terminie. Wykaz osób zakwalifikowanych do uczestnictwa w przetargu zostanie wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Lubinie, w dniu 20.10.2026 roku oraz zamieszczony na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu.

Prezydent Miasta Lubina może w ważnych powodów odwołać ogłoszony przetarg.

Informacje:

– Urząd Miejski w Lubinie, pok. 209, tel. 76 307 0186 (w godzinach od 8:00-16:00); Internet: bip.um.lubin.pl (nieruchomości; ogłoszenia o przetargach).

Przystąpienie do przetargu oznacza, że uczestnikowi przetargu znany jest stan prawny i faktyczny nieruchomości.

Wrocław/34450517



Prezydent Wrocławia

ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

TERAZ NIŻSZA CENA

ul. Wałbrzyska 39 m. 6

Powierzchnia lokalu	- 47,30 m² + 3 pomieszczenia przynależne o pow. 22,65 m²
Cena wywoławcza w zł	- 391 500,00 zł
Wadium	- 39 150,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 16.09.2026 r. w godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰, 17.09.2026 r. w godz. 11⁰⁰ – 13⁰⁰ oraz 18.09.2026 r. w godz. 12⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 9, Al. gen. Józefa Hallera 149, 53-203 Wrocław, tel. 71 798-69-70.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **5 października 2026 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 28 września 2026 r.** na konto Gminy Wrocław – Bank PKO BP S.A. nr **36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w Internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg w ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777-91-16.

Wrocław/34450439



Prezydent Wrocławia

informuje,

że w dniu 28.08.2026 r. wywieszony został wykaz lokalu mieszkalnego
nr 4-5 położonego w budynku przy ul. Hugona Kołłątaja 22 przeznaczonego
do sprzedaży w trybie przetargowym

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.), mogą składać wnioski o jej nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

Pełną informację dotyczącą lokalu zawiera wykaz wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, na I piętrze w Wydziale Sprzedaży Lokali.

Wykaz dostępny jest również na stronie internetowej pod adresem www.bip.um.wroc.pl.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pok. 143 Urzędu Miejskiego Wrocławia – ul. G. Zapolskiej 4, tel. 71 777 77 66.

Wrocław/34450458



Prezydent Wrocławia

informuje,

że w dniu 28.08.2026 r. wywieszony został wykaz lokalu mieszkalnego nr 10
położonego w budynku przy ul. Księcia Józefa Poniatowskiego 23
przeznaczonego do sprzedaży w trybie przetargowym

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.), mogą składać wnioski o jej nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

Pełną informację dotyczącą lokalu zawiera wykaz wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, na I piętrze w Wydziale Sprzedaży Lokali.

Wykaz dostępny jest również na stronie internetowej pod adresem www.bip.um.wroc.pl.
Dodatkowe informacje można uzyskać w pok. 143 Urzędu Miejskiego Wrocławia – ul. G. Zapolskiej 4, tel. 71 777 77 66.

Wrocław/34450461



Prezydent Wrocławia

informuje,

że w dniu 28.08.2026 r. wywieszony został wykaz lokalu mieszkalnego
nr 5 położonego w budynku przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej 29
przeznaczonego do sprzedaży w trybie przetargowym

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.), mogą składać wnioski o jej nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

Pełną informację dotyczącą lokalu zawiera wykaz wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, na I piętrze w Wydziale Sprzedaży Lokali. Wykaz dostępny jest również na stronie internetowej pod adresem www.bip.um.wroc.pl.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pok. 143 Urzędu Miejskiego Wrocławia – ul. G. Zapolskiej 4, tel. 71 777 77 66.

Wrocław/34450537



Prezydent Wrocławia

informuje,

że w dniu 28.08.2026 r. wywieszony został wykaz lokalu mieszkalnego
nr 2 położonego w budynku przy ul. Księcia Józefa Poniatowskiego 25
przeznaczonego do sprzedaży w trybie przetargowym

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.), mogą składać wnioski o jej nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

Pełną informację dotyczącą lokalu zawiera wykaz wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, na I piętrze w Wydziale Sprzedaży Lokali. Wykaz dostępny jest również na stronie internetowej pod adresem www.bip.um.wroc.pl.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pok. 143 Urzędu Miejskiego Wrocławia – ul. G. Zapolskiej 4, tel. 71 777 77 66.

Wrocław/34450523



Prezydent Wrocławia

informuje,

że w dniu 28.08.2026 r. wywieszony został wykaz lokalu użytkowego nr U2
położonego w budynku przy ul. Tomaszowskiej 20
przeznaczonego do sprzedaży w trybie przetargowym

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.), mogą składać wnioski o jej nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

Pełną informację dotyczącą lokalu zawiera wykaz wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, na I piętrze w Wydziale Sprzedaży Lokali. Wykaz dostępny jest również na stronie internetowej pod adresem www.bip.um.wroc.pl.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pok. 143 Urzędu Miejskiego Wrocławia – ul. G. Zapolskiej 4, tel. 71 777 77 66.

Wrocław/34450542

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: wyborcza.pl/newsletters



KONTAKT:

kontakt_komunikaty@wyborcza.pl,
tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl,
tel. 22 555 55 55



Cierpienie Leo Messiego

– **Tato, dlaczego w Argentynie chcą cię zabić?** – zapytał kiedyś Lionel Messi jego pierworodny syn Thiago. Przez 21 lat gry dla drużyny narodowej ośmiokrotny laureat Złotej Piłki przekonał się, jak trudno zostać prorokiem we własnym kraju.

Dariusz Wołowski

44 sekundy – tyle wytrzymał na boisku Puskas Arena w Budapeszcie w swoim debiucie 17 sierpnia 2007 r. Siódmy rok był już wtedy imigrantem w Barcelonie, choć wnętrze jego mieszkania wciąż było kopią domu w rodzinnym Rosario. Są emigranci, którzy wstydzą się pochodzenia, w chwili wyjazdu chcą zostawić przeszłość za sobą. Są jednak tacy, którzy instynktownie ją pielęgnują, chronią pewnowinę łączącą ich z krajem pochodzenia. Messi należał oczywiście do tej drugiej kategorii.

Garra Messiego

Wciąż był Argentyńczykiem. Zamiast „re-gate” – jak określają drybling Hiszpanie, mówił „gambeta” jak mieszkańcy jego ojczyzny. Jego akcent nie zmienił się nawet odrobine, choć jego introwertyczne usposobienie sprawiło, że w pierwszych wywiadach mówił zazwyczaj trzy słowa: „tak”, „nie”, „dziękuję”.

W wieku 20 lat był już wschodzącą gwiazdą Barcelony. Hiszpanie kilka razy podejmowali próbę namówienia go do gry w swojej reprezentacji. Nie było takiej opcji. Messi był Argentyńczykiem z krwi i kości. Stąd, być może, taki fałstart jak czerwona kartka w debiucie z Węgrami. Wybiegł na boisko z ławki w 64. min, by po 44 sekundach popełnić głupi i całkowicie nieuzasadniony faul, po którym sędzia pokazał mu czerwoną kartkę. To był mecz towarzyski, ale młody piłkarz chciał koniecznie udowodnić starszym kolegom, że nie tylko chce grać dla ojczyzny, ale wręcz o nią walczyć. „Garra” – to słowo określa bojowość w sporcie i kulturze Ameryki Łacińskiej. Jest modne przede wszystkim w Argentynie i Urugwaju.

Hernan Casciari jest dziennikarzem i pisarzem argentyńskim. Sam spędził 15 lat na emigracji w Barcelonie. I cierpiał. Cierpiał niesprawiedliwość, z jaką traktowali Messiego jego rodacy w kraju.

„Czuliśmy, że był jednym z nas. Takim, który przybył do Hiszpanii z pustą walizką. Bez oszczędności” – pisał Casciari. „Z czasem stał się naszym liderem. Chłopak, który właściwie się nie odzywał, pielęgnował nasz sposób wyrażania się. Był najlepszym piłkarzem, jakiego widziały nasze oczy, a jednocześnie nasze uszy pilnowały, żeby w wywiadach nie wyrwało mu się choć jedno słowo z akcentem hiszpańskim”.

I dalej: „Został najślawniejszym mieszkańcem stolicy Katalonii, symbolem Barcelony w całym świecie i jednocześnie pozostawał Argentyńczykiem we wszystkim, co robił”.

Argentyńscy imigranci w Hiszpanii głęboko przeżyli konflikt Messiego z kibicami w Argentynie. Nie mogli zrozumieć, jak można traktować tak brutalnie chłopaka, który robił tyle dla kraju opuszczonego w 13. roku życia. W 2000 roku rodzina Messich przybyła do Barcelony w poszukiwaniu środków na kurację hormonem wzrostu. W wieku 10 lat Leo przestał rosnąć w normalnym tempie, takim jak jego rówieśnicy.

• „Został symbolem Barcelony w całym świecie i jednocześnie pozostawał Argentyńczykiem we wszystkim, co robił” – pisał o Messim dziennikarz Hernan Casciari

FOT. REUTERS / AGUSTIN MARCARIAN



Casciari cytował całą listę zarzutów wobec Messiego, które padły z ust fanów Argentyny, rozczarowanych porażkami narodowej drużyny. „Chłodna pierś”, „zależy ci tylko na pieniądzach”, „zostań w Barcelonie”, „nie czujesz koszulki Albicelestes”, „jesteś Katalończykiem, a nie Argentyńczykiem”, „najemnik”.

„Sam żyłem 15 lat poza Argentyną i nie przychodzi mi do głowy koszmar gorszy, niż słuchanie głosu pogardy z miejsca, które kochasz najbardziej na świecie” – pisał Casciari. „Nie znam bólu bardziej nieznośnego niż ten płynący z głosu twojego dziecka”. Tu pisarz zacytował pytanie, które Messi usłyszał od swojego syna Thiago: „Tato, dlaczego w Argentynie chcą cię zabić?”.

„Tracę oddech, gdy myślę o tym pytaniu syna do ojca. Wiem, że dla przeciętnej osoby mogłoby się to skończyć obłędem” – napisał Casciari.

Kiedy Messi zrezygnował z reprezentacji latem 2016 roku, po porażce w finale Copa America z Chile, argentyńscy emigranci z Barcelony poczułi ulgę. „Nie chcieliśmy już patrzeć, jak cierpi. Poculiśmy, jakby na chwilę wyjął ręce z płomieni. Nie tylko swoje, ale nas wszystkich. Nas też paliła ta cała krytyka” – przekonywał Casciari.

Maradona i Messi

Zirytowana matka Messiego powiedziała kiedyś w wywiadzie, że jej syn zawdzięcza znacznie więcej Barcelonie niż Argentynie. Lionel milczał. Wiedział, że odpowiedzieć na zarzuty może tylko z piłką przy nodze. Na boisku.

Fragmenty opowieści Casciariego wyemitowano w argentyńskim radiu, po tym jak Lionel wniósł w końcu Puchar Świata za triumf na mundialu w Katarze. Messi i jego żona Antonella Rocuzzo nie potrafili powstrzymać łez. Leo zadzwonił potem do redakcji radia, by opowiedzieć o swoim wzruszeniu. – Gdybyście zapytali mnie, co wybieram: Nagrodę Nobla, Cervantesa, czy podziękowania od wzruszonego Messiego, wybrałbym oczywiście to ostatnie – skomentował Casciari.

Dlaczego Lionel wrócił do drużyny narodowej? Bo ludzie dobrej woli w Argentynie zasypali go listami z prośbą, by jeszcze raz przemyślał decyzję. Wśród nich

był 15-letni piłkarz Enzo Fernandez, który sześć lat później grał z Messim w drużynie narodowej na mundialu w Katarze. A potem przez kolejne cztery lata, aż do porażki z Hiszpanią w finale mistrzostw świata w USA, Kanadzie i Meksyku. Mecz w Nowym Jorku Enzo Fernandez zakończył z czerwoną kartką. „Garra” skutkuje często u Argentyńczyków nadmiarem brutalności.

Messi wrócił do kadry przed dekadą, bo postanowił dać przykład młodym, że nie można odpuszczać. Nawet w momentach ekstremalnie trudnych. W 2016 roku drużyna Argentyny z Messim przegrała czwarty mecz finałowy na wielkim turnieju i Lionel na chwilę uwierzył, że przynosi pecha jej i całemu krajowi. Potem odpędził przesadę.

Lionel nie przepadał za porównaniami do Diego Maradony. Przez lata było to związane z głębokim poczuciem niższości i niespełnienia. Futbol jest do pewnego stopnia kwestią gustu. Dajmy jednak przemówić liczbom. Messi zagrał dla Argentyny 207 meczów, strzelił 125 goli. Maradona w 91 spotkaniach strzelił 34 bramki dla narodowej drużyny. Pierwszy grał w finale mistrzostw świata trzykrotnie, dwa razy przegrywając, drugi wystąpił w nim dwukrotnie: raz wygrał i raz zszedł z boiska pokonany. Maradona nigdy nie wygrał Copa America, Messi sięgnął po ten tytuł dwa razy.

Dziś nikt w Argentynie nie kwestionuje wielkości Lionela, który także w piłce klu-

bowej osiągnął znacznie więcej niż boski Diego. Messi cztery razy wygrał Ligę Mistrzów z Barceloną, Maradona raz Puchar UEFA w Napolii.

Brazylijczyk Cafu i Messi to jedyni gracze w historii piłki, którzy trzykrotnie wystąpili w finale mundialu. Pelemu zalicza się trzy tytuły mistrzowskie, ale w 1962 roku podczas turnieju w Chile zagrał tylko w dwóch spotkaniach grupowych. Potem do końca mundialu leczył kontuzję.

Z 207 meczów z Messim w składzie Argentyna przegrała 30 i 43 zremisowała, w tym te dwa podczas mundialu w Katarze, wygrane po karnych z Holandią w ćwierćfinale i z Francją w finale. Bilans 134 zwycięstw jest imponujący. W tym tych 13 kolejnych między wrześniem 2025, a lipcem 2026 roku. Tak jak Maradona miał swój legendarny mecz przeciw Anglii w ćwierćfinale mundialu w Meksyku w 1986 roku, tak Messi ma swój – 15 lipca 2026 roku w Atlancie w grze o finał mistrzostw świata w USA, Kanadzie i Meksyku. Diego zdobył dwa gole, 39-letni Leo zaliczył dwie asysty.

Cztery dni później zwycięska seria drużyny Lionela Scaloniiego została przerwana przez Hiszpanów. Dwa dni po finale Messi napisał pożegnalny list, który opublikował w mediach społecznościowych dopiero 31 sierpnia, zaledwie dzień po tym jak w amerykańskiej lidze MLS wbił cztery gole dla Interu Miami.

To już jest koniec Messiego w Argentynie. ●

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl

REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY
WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

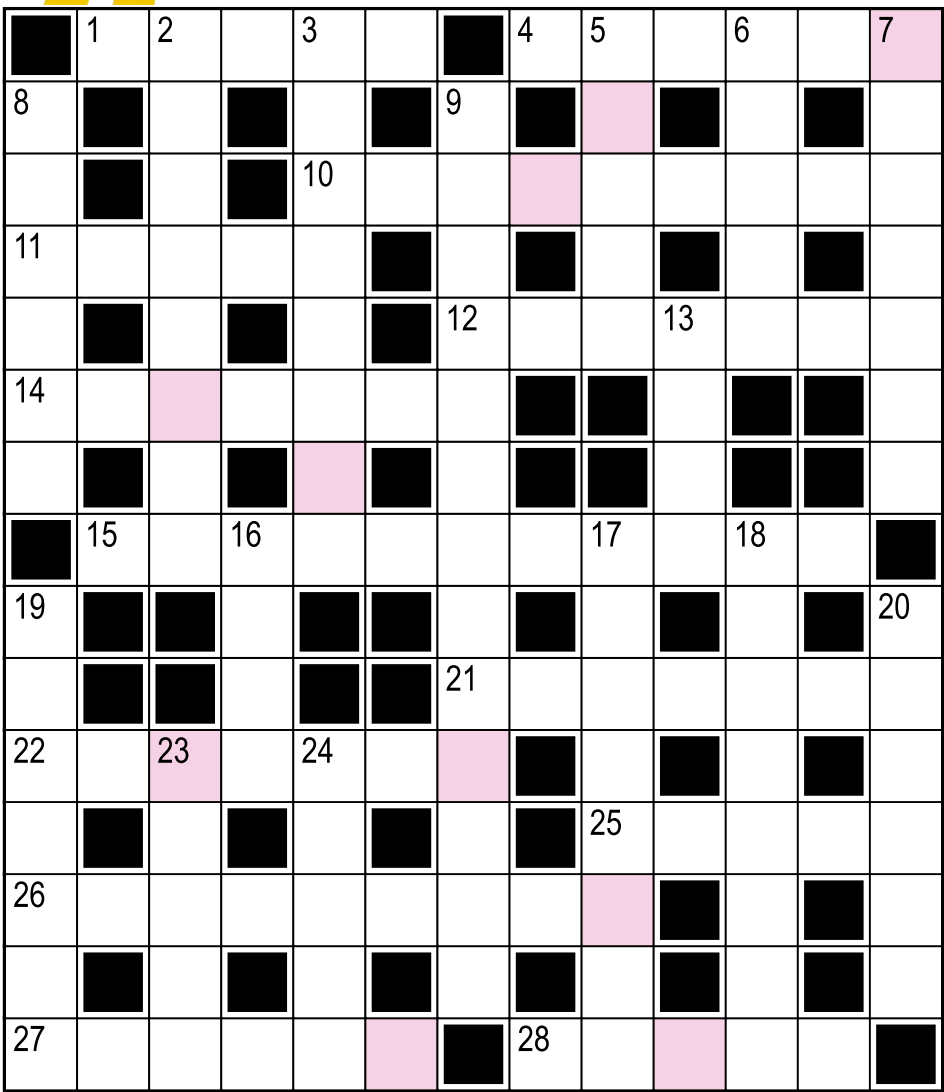
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJA NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biurow reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.





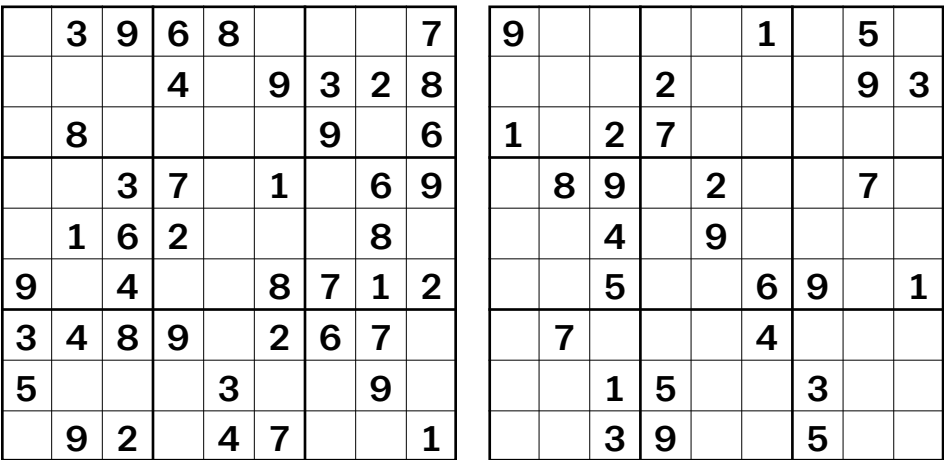
krzyżówka



Hasło:

Rozwiązanie „krzyżówki” nr 108 z 1.09:
Poziomo: 1) żmija 4) afisze 10) Verbinski 11) wolne 12) fitness 14) Linette 15) sejsmografy 21) Polesie 22) grafiki 25) obiad 26) mikroskop 27) Annasz 28) cykle
Pionowo: 2) myślenie 3) Juventus 5) flirt 6) sesje 7) eliksir 8) odwiłż 9) profesor Pimko 13) Nysa 16) Jeff 17) rolmopsy 18) festiwal 19) bigamia 20) neodym 23) arkan 24) Irons
Hasło: Szybkie tempo.

su do ku



Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- Poziomo:**
1) ... w architekturze (gotycki, romański, empire)
4) a ten tu po co?
10) nauczyciel języka czeskiego
11) angielski port nad Kanalem La Manche
12) acetonowy, do paznokci
14) „Mnie się podobają ...”, które już raz słyszałem” (inżynier Mamorń w „Rejsie”)
15) członkowie bogatych rodów w starożytnym Rzymie
21) Tanganika albo Titicaca
22) wagonik kolejki linowej lub wenecka łódź
25) nienaoliwione skrzypią
26) Jan ... Bach
27) z łętką i rzepką
28) przebieg zdarzeń w filmie

- Pionowo:**
2) John, wystąpił w filmach „Pulp Fiction”, „Bez twarzy”
3) „psi” półwysep w Kanadzie
5) Dafne, Echo i Kalipso
6) państwo z obwodem królewieckim
7) wpięty w klapę marynarki lub naklejony na kopertę
8) rozróżba pseudokibiców
9) prześladowani w powieści „Quo vadis”
13) o mały ... doszłoby do tragedii
16) choroba kojarząca się z leprozoriami
17) ... stanu cywilnego, udziela ślubów
18) ten, na którym czapka gore
19) golasek
20) ... tenisisty, przeciążenie ścięgien w ręce
23) Po – polon, No – ?
24) Egon, szef filmowego gangu włamywaczy

Czekamy
na Twoje
uwagi i pomysły

ROZRYWKA
@WYBORCZA.PL



zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężkiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

I	R	N	I	T	Y	N
T	C	M	K	O	Z	I
A	H	O	T	S	M	O
M	R	Y	Z	O	R	N
E	L	I	Y	S	E	N
M	B	L	Ł	W	N	O
E	T	E	Ż	Y	S	K
K	O	T	Ń	Y	D	A
S	I	N	C	Y	R	O

wyży emblemat nikotynizm ordynicy
letnisko chryzostom renons

Hasło z 1.09: łakomstwo

skojarzenia

Masa	Fale	Mesa	Maszt
Kołysanka	Morze	Kawał	Protest song
Odbiornik	Szanta	Barkarola	Kajuta
Kubryk	Huk	Kambuz	Audycja

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

Rozwiązanie z 1.09:
Odrobina w przepisie: Szczypota, Kropla, Kapka, Garstka.
Całkowicie lub częściowo zasłania twarz: Kwef, Woalka, Przyłbica, Kominiarka. **Naczynia:** Czarka, Angielka, Niekapek, Literatka. **W liczbie mnogiej są rodzajami spodni:** Rurka, Ogrodniczka, Dzwon, Rybaczka

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Słowno

Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka

Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej

Szukaj w aplikacji

Zakreślanka

Skojarzenia